

Czasopismo Studentów Politechniki Lubelskiej

Plagiat

WWW.PLAGIAT.POLLUB.PL

GRUDZIEŃ 2011

13

SUPER DODATEK:

KALENDARZ Akademicki
2011/2012

Zmiany na uczelniach
wyższych

Chroń swoją własność
przed złośliwym sąsiadem!

Wywiad z Adamem Piekutowskim

Cudze chwalicie, swego nie znacie...
Lublin 1928 wersja 2.0

Miejsce Lublina w dziele odzyskania przez
Polskę niepodległości w 1918 roku

Amerykanizacja - postęp
czy degradacja kultury?





KALENDARZ

Plag

Październik

	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So	Ni
39						1	2
40	3	4	5	6	7	8	9
41	10	11	12	13	14	15	16
42	17	18	19	20	21	22	23
43	24	25	26	27	28	29	30
44	31						

Listopad

	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So	Ni
44		1	2	3	4	5	6
45	7	8	9	10	11	12	13
46	14	15	16	17	18	19	20
47	21	22	23	24	25	26	27
48	28	29	30				

Luty

	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So	Ni
5			1	2	3	4	5
6	6	7	8	9	10	11	12
7	13	14	15	16	17	18	19
8	20	21	22	23	24	25	26
9	27	28	29				

Marzec

	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So	Ni
9				1	2	3	4
10	5	6	7	8	9	10	11
11	12	13	14	15	16	17	18
12	19	20	21	22	23	24	25
13	26	27	28	29	30	31	

Czerwiec

	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So	Ni
22					1	2	3
23	4	5	6	7	8	9	10
24	11	12	13	14	15	16	17
25	18	19	20	21	22	23	24
26	25	26	27	28	29	30	

Lipiec

	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So	Ni
26							1
27	2	3	4	5	6	7	8
28	9	10	11	12	13	14	15
29	16	17	18	19	20	21	22
30	23	24	25	26	27	28	29
31	30	31					

w dniu 26.01.2012 r. (czwartek) – zajęcia odbędą się według planu z piątku
w dniu 31.01.2012 r. (wtorek) – zajęcia odbędą się według planu z piątku
w dniu 18.06.2012 r. (poniedziałek) – zajęcia odbędą się według planu z czwartku



WITAJCIE!

**Emil
Bździuch**

Poważne zmiany dotknęły nie tylko uczelnie wyższe, ale także samą redakcję Czasopisma „Plagiat”. Łukasz Furgała odszedł ze stanowiska redaktora naczelnego Plagiatu i przekazał mi pierwszego października tę rolę. Chciałbym podziękować za wkład, jaki wniósł w rozwój czasopisma oraz jego wieloletnią działalność.

Jako redaktor naczelny witam wszystkich studentów Politechniki Lubelskiej, a zwłaszcza nowych członków naszej społeczności studenckiej.

W tym numerze dowiecie się jakie ważne zmiany zaszły na uczelniach wyższych, a także o rozwoju budowlanym Politechniki Lubelskiej. Macie okazję przeczytać przygotowany przeze mnie wywiad z byłym bramkarzem Wisły Kraków, aktualnie trenerem bramkarzy, Adamem Piekutowskim. Osoby chcące dowiedzieć się czegoś o Linuksie także zachęcam do lektury. Szczególnie polecam felieton „Amerykanizacja - postęp czy degradacja kultury?”. Na stronach Czasopisma znajdziecie także trochę informacji o historii Lublina oraz o próbie rekonstrukcji jednej z jego ulic przez koło naukowe KNIP.

Dodatkowo przygotowałem dla was kalendarz na bieżący rok akademicki, abyście mogli lepiej rozplanować swój czas.

Zyczę miłej lektury!

Wielki konkurs Plagiatu - napisz artykuł i wygraj wspaniałe nagrody!!!

Zapraszam wszystkich do wzięcia udziału w wielkim konkursie Czasopisma Studentów Politechniki Lubelskiej „Plagiat”. Głównym warunkiem przystąpienia do konkursu jest napisanie artykułu o dowolnej tematyce, którego długość ma wynieść przynajmniej **5000 znaków (ze spacjami)**.

Do wygrania są wspaniałe nagrody:

- I miejsce - 16 GB pendrive,**
- II miejsce - 8 GB pendrive,**
- III miejsce - 4 GB pendrive,**
- IV, V, VI miejsce - 2 GB pendrive.**



Każdy uczestnik konkursu otrzyma także długopis, albo okładkę z logiem Plagiatu.

Konkurs trwa do końca aktualnego roku kalendarzowego (31.12.2011).

Artykuły proszę wysyłać na e-mail: **plagiat@pollub.pl**

Przesłanie artykułu jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na jego publikację w Czasopiśmie „Plagiat”.

Stella Głogowska

Samorząd Studencki

Samorząd Studencki to organ, który stanowią wszyscy studenci danej uczelni. Istnieje samorząd studencki uczelniany (RUSS – Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego) oraz samorząd wydziałowy (RWSS – Rada Wydziałowa Samorządu Studenckiego).

W skład Samorządu Studenckiego Politechniki Lubelskiej wchodzi po dziewięciu przedstawicieli z każdego wydziału, czyli cały samorząd liczy 54 osoby. Na rok akademicki 2011/2012 zostali wybrani:

- Przewodniczący SSPL – **Arkadiusz Urzędowski**
- Wiceprzewodniczący SSPL – **Łukasz Furgała**
- Przewodniczący WM – **Grzegorz Białek**
- Przewodniczący WEiI – **Krzysztof Boczek**
- Przewodniczący WIŚ – **Bartłomiej Głań**
- Przewodniczący WBIA – **Michał Kowalik**
- Przewodniczący WPT – **Stella Głogowska**
- Przewodniczący WZ – **Ewelina Sokół**

Samorząd Studencki zajmuje się nie tylko organizowaniem imprez, konkursów, Dni Kultury Studenckiej „Juwenalia”, rozmową ze sponsorami, ale również ma bardzo szerokie uprawnienia na uczelni. Uprawnienia te dotyczą:

Podziału środków pieniężnych

Podział środków pieniężnych jest dokonywany przez rektora uczelni, ale nie samodzielnie, a w

porozumieniu z samorządem. Może mieć istotny wpływ na sposób rozdzielania stypendiów na uczelni.

Sprawowanie władzy uchwałodawczej

Samorząd studentów współuczestniczy w podejmowaniu uchwał przez organy uczelni. Ustawa nakazuje, żeby przynajmniej 20% składu senatu każdej uczelni stanowili studenci i doktoranci.

Wpływanie na program studiów oraz regulaminu studiów

Kształt programu studiów na wydziałach zależy od decyzji rad wydziałów, jest zatem uchwalany przy udziale studentów. Aby pro-

gram studiów mógł zostać uchwalony, musi wcześniej zostać zaopiniowany przez uchwałodawczy organ samorządu wydziału.

Również wpływanie na kształt regulaminu studiów na uczelni, czyli wyraża zgodę na treść uchwalonego przez senat uczelni regulaminu studiów.

Pozostałe uprawnienia

Posiada kandydatów w komisji dyscyplinarnej oraz sędzie koleżeńskim, a także prawie do podejmowania strajku studenckiego i innych form akcji protestacyjnej. Jednym z uprawnień jest także prawo wyrażenia lub niewyrażenia przez studentów zgody na wystawienie danej osoby na kandydata na prorektora ds. studenckich.

Statuty uczelni czasami przyznają samorządom także inne uprawnienia.

Zachęcam wszystkich do działalności samorządowej, a także do zaglądania na naszą stronę internetową: www.samorząd.pollub.pl.

Z pozdrowieniem
Stella Głogowska.



Czasopismo Studentów
Politechniki Lubelskiej - „Plagiat”

Redaktor naczelny: Emil Bździuch
Przewodniczący Działu Promocji i Marketingu: Krzysztof Boczek
Skład czasopisma, projekt okładki: Emil Bździuch, Paweł Prokop
Artykuły: Emil Bździuch, Róża Dzierżak, Cezary Dziwisz, Stella Głogowska, Mateusz Mielniczuk, Paweł Orzechowski, Krzysztof Osewski, Marcin Śliwa, Tomasz Tokarski
Korekta: Mateusz Mielniczuk, Tomasz Tokarski
Zdjęcie okładki: Kuba Krzysiak /SAF PL
Kontakt: emil.bzdziuch@pollub.edu.pl
667-207-576
Wydawca: Redakcja Czasopisma Studentów Politechniki Lubelskiej
Nakład: 4000 bezpłatnych egzemplarzy (A3)

Kontakt:

Wszystkich zainteresowanych współpracą (partnerów, sponsorów, fotografów, redaktorów, korektorów) lub osobistym odwiedzeniem naszego Biura zapraszamy pod adres:

> ul. Nadbystrzycka 42, 20-501 Lublin / DS1 p. 1105
> e-mail: plagiat@pollub.pl
> www: www.plagiat.pollub.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Przedruki z Czasopisma Studentów Politechniki Lubelskiej „Plagiat” dozwolone są wyłącznie za uprzednią, pisemną zgodą Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja ma prawo odmówić zamieszczenia ogłoszenia i reklamy jeżeli ich forma lub treść są sprzeczne z linią programową lub charakterem pisma lub wydawcy (Art. 36 pkt. 4 Prawa Prasowego)

Róża Dzierżak

Rozwój budowlany Politechniki Lubelskiej

Projekt Wschodniego Innowacyjnego Centrum Architektury

foto: <http://www.pollub.pl/>

Projekt Centrum Innowacji i Zaawansowanych Technologii

Politechnika Lubelska od zawsze charakteryzowała się nieprzeciętną ofertą dydaktyczną. Mimo tego Władze Uczelni nie przestały pracować nad jej poszerzaniem. Ostatnimi czasy, podjęto aż trzy poważne inwestycje zapewniające dynamiczny rozwój uczelni.

* Centrum Innowacji i Zaawansowanych Technologii

Pierwszą z nich jest budowa obiektu Centrum Innowacji i Zaawansowanych Technologii PL wraz z infrastrukturą techniczną. Znajdować się tam będzie ponad 30 wysoko wyspecjalizowanych laboratoriów i pracowni dydaktyczno-badawczych. W ich skład wejdą laboratoria z zakresu technologii budowlanej, zwłaszcza materiałów dla budownictwa i drogownictwa, fizyki cieplnej i akustyki budowli

Wydział mechaniczny

oraz geotechniki. W planie jest również stworzenie 27 pracowni z działy technologii informatycznej, które obejmować będą zagadnienia takie jak sieć informatyczna, teleinformatyka, informatyka i diagnostyka przemysłowa, odnawialne źródła energii, nanotechnologia i materiały dla elektroniki, technologie jonowe, budowa aparatów elektrycznych, elektrotechnologia w przemyśle rolno-spożywczym, rozproszone systemy pomiarowe. Ponad to umieszczone tam zostaną także laboratoria o tematyce automatyki przemysłowej i napędów, nowoczesnych technologii wytwarzania (techniki wiórowe i bezwiórowe), badań materiałów konstrukcyjnych (z uwzględnieniem biomateriałów, materiałów kompozytowych, powłokowych, polimerowych), badań pojazdów samochodowych i ich jednostek napędowych, ze szczególnym uwzględnieniem paliw alternatywnych, a także laboratoria niezawodności ma-

foto: <http://www.pollub.pl/>foto: <http://www.pollub.pl/>

szyn i urządzeń.

Elementem dodatkowym będzie tu pracownia badań patentowych oraz informacja naukowo-techniczna mająca na celu pomoc studentom w przygotowaniu do praktycznego podjęcia tematu danej dziedziny. Będą oni mogli doskonalić swój warsztat przy użyciu nowoczesnego wyposażenia.

Ukończenie tej inwestycji przewiduje się do czerwca 2013 roku.

* Wschodnie Innowacyjne Centrum Architektury

Kolejną inwestycją podjętą przez Politechnikę Lubelską jest budowa Wschodniego Innowacyjnego Centrum Architektury.

Projekt ma na celu rozbudowanie istniejącego budynku Wydziału Budownictwa i Architektury o dodatkowe sześciokondygnacyjne skrzydło. Jego powierzchnia będzie liczyć 6 702,61 m² powierzchni użytkowej i 1 230 m² powierzchni zabudowy.

Znajdą się tam laboratoria innowacyjnych technik informatycznych mających zastosowanie

w architekturze, urbanistyce jak również w planowaniu przestrzennym. Podniesie to znacznie jakość kształcenia w danych kierunkach i pozwoli na lepsze przygotowanie studentów do wykonywania zawodu.

Projekt realizowany jest od 2008 roku, natomiast jego zakończenie planowane jest na rok 2013.

* Remont Wydziału Mechanicznego

Trzecią z kolei inwestycją jest remont najstarszego wydziału Politechniki, którym jest Wydział Mechaniczny. Jego całkowita powierzchnia liczy 11 932 m² i jest obiektem wielokondygnacyjnym.

Remont budynku jest niezbędny ze względu na konieczność dostosowania go do aktualnie obowiązujących przepisów, by mógł nadal pełnić swoją funkcję.

Głównym problemem była niezgodność z obecnymi przepisami ochrony przeciwpożarowej. Dlatego też podjęto prace remontowe, które znacznie poprawią bezpieczeństwo studentów i pracowników.

Celem przeprowadzanych prac jest również przystosowanie budynku do potrzeb studentów niepełnosprawnych, aby także oni mogli swobodnie korzystać z po-

mieszceń uczelni.

Oprócz tego planowany jest zakup sprzętu do wyposażenia poszczególnych pracowni.

Przewidywany czas ukończenia to koniec 2012 roku.

Dzięki wyżej wymienionym inwestycjom Politechnika Lubelska znacznie poszerzy ofertę dla obecnych i przyszłych studentów, jak również dla pracowników naukowych. Jest to idealny przykład promowania nowych technologii oraz wykorzystania potencjału intelektualnego i technicznego uczelni.

Z pewnością podniesie to atrakcyjność kierunków oferowanych przez uczelnię, a co za tym idzie przyciągnie wielu młodych ludzi do studiowania właśnie na naszej uczelni.

Tomasz Tokarski

Zmiany na uczelniach wyższych

foto: <http://www.pollub.pl/pl>

Wraz z początkiem obecnego roku akademickiego 1 października 2011 roku weszły w życie nowelizacje dwóch ustaw: Ustawy z dnia 25 lipca 2005 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.). Dla studentów szczególnie istotna jest nowelizacja tej pierwszej ustawy, bowiem wprowadza ona dużo bardzo poważnych nowości.

Po pierwsze, znacznie poszerzono i wyartykułowano prawa społeczności studenckiej.

Wprowadzono bowiem obowiązek zawierania przez uczelnie umów cywilnoprawnych ze swoimi studentami. Pozwoli to na lepsze zabezpieczanie praw wszystkich studentów oraz umożliwi egzekwowanie ich na drodze cywilnoprawnej, przede wszystkim w zakresie wszelkich pobieranych opłat.

W ustawie wpisany został katalog negatywny świadczeń, za które żadna uczelnia nie może pobierać od studenta opłat. Wśród nich są: wpis na kolejny semestr studiów, egzaminy poprawkowe, egzaminy komisyjne, egzamin dyplomowy, wydanie dziennika praktyk, złożenie i ocena pracy dyplomowej oraz suplement do dyplomu.

Wprowadzono także przepis umożliwiający zachowanie statusu studenta do 31 października, w którym student studiów licencjackich i inżynierskich kończy studia. Przepis taki pozwoli na ciągłość kadencji samorządów studenckich i innych organizacji studenckich, których członkostwo zależne jest od statusu studenta oraz zachowanie zniżek na komunikację środkami zbiorowego transportu publicznego w trakcie przerwy wakacyjnej pomiędzy studiami I i II stopnia.

Od momentu wejścia w życie nowelizacji ustawy uczelnie mają obowiązkowo umożliwić obywateli przeprowadzenia szkoleń z praw i obowiązków studenta dla wszystkich studentów I roku. Za ich przeprowadzenie odpowiedzialny jest Parlament Studentów we współpracy z samorządami studenckimi.

Uczelnie mają też obowiązek monitorować losy swoich absolwentów, co ma pozwolić ocenić, czego powinni uczyć studentów, żeby łatwiej im było znaleźć satysfakcjonującą pracę.

Nowy rok akademicki przyniósł również zmianę w postaci wprowadzenia opłat za drugi kierunek studiów dziennych na uczelniach publicznych.

Wypracowano kompromisowy jednak model dystrybuowania bezpłatnych miejsc na studiach. Po wejściu w życie nowelizacji, każdy ma prawo podjąć studia finansowane z budżetu państwa. Drugi bezpłatny kierunek mogą podjąć osoby, które znajdą się w gronie najlepszych 10 % studentów (uprawnienie do stypendium rektora). Pozostałe osoby, które zdecydują się podjąć drugi kierunek również będą mogły go rozpocząć, jednak zwolnienie z opłat będzie warunkować to, czy po roku znajdą się w grupie 10 % najlepszych studentów na wskazanym przez siebie jednym z dwóch kierunków, na których studiują.

Kandydat na studia może rozpocząć jednocześnie dwa kierunki, jeśli znajdzie się w gronie 10 % najlepszych kandydatów na studia i po pierwszym roku znajdzie się w gronie najlepszych 10 % studentów na co najmniej jednym z tych kierunków. Absolwent studiów wyższych może rozpocząć bezpłatne studia na drugim kierunku i nie musi wносить za nie opłat, jeśli po pierwszym roku znajdzie się w gronie najlepszych 10% studentów na roku.

Jeśli student studiujący na dwóch kierunkach „wypadnie” z grona najlepszych 10 % na obydwóch kierunkach musi wносить opłatę za studia, bowiem warunkiem bezpłatnego studiowania jest utrzymanie się w gronie stypendystów rektora na co jednym z kierunków.

Trzecia ważna nowość to zmiany w systemie pomocy materialnej.

Koniec z tradycyjnym stypendium za wyniki w nauce, które zostało zastąpione stypendium rektora dla najlepszych studentów.

Stypendium rektora przysługuje najlepszym 10 % studentów spełniających kryteria, które rektor ustala wspólnie z samorządem studenckim i przyznawane jest wyłącznie na wniosek studenta. Może je więc otrzymać student,

który uzyskał wysoką średnią ocen za ostatni rok akademicki, posiada osiągnięcia naukowe, artystyczne bądź wysokie wyniki sportowe.

Z uprawnienia można korzystać wyłącznie na jednym kierunku.

Stypendium socjalne – łączą-

ce w sobie dotychczas stypendium socjalne, wyżywieniowe oraz mieszkaniowe – przyznawane jest tak jak do tej pory z tą różnicą, że zwiększył się o 30 % próg dochodu uprawniający do świadczenia (z 602 zł do 782 zł na osobę w rodzinie) oraz z 50% do 60% zwiększyła się minimalna część Funduszu Pomocy Materialnej, przeznaczana na pomoc socjalną.

Komisje stypendialne wyposażone zostały w dodatkowe narzędzie pozwalające na weryfikację rzeczywistego stanu sytuacji materialnej studenta. W uzasadnionych przypadkach, kiedy istnieje podejrzenie, że sytuacja materialna studenta różni się od tej, którą wykazuje on w dokumentach przedłożonych komisji, mogą zobowiązywać studenta do przedstawienia zaświadczenia z MOPS/GPS o stanie sytuacji materialnej.

Przy okazji pomocy materialnej, należy również podkreślić, że najzdolniejsi absolwenci studiów licencjackich, inżynierskich i studienci po 3 roku studiów jednolitych magisterskich mogą ubiegać się o środki ze specjalnego programu Ministra – Diamentowy Grant – na finansowanie badań naukowych.

Niezwykle ważne jest to, że efekty kształcenia zostaną oparte na Krajowych Ramach Kwalifikacji. To wytyczne, według których uczelnie mają prawo same tworzyć nowe kierunki studiów i układać ich programy. Pozwalają one szkołom tworzyć więcej kierunków interdyscyplinarnych oraz lepiej dostosować program kształcenia do wymagań rynku pracy oraz zintegrować polski system szkolnictwa z systemem Unii Europejskiej.

Poprzez odejście od dyplomów państwowych możliwe będzie prowadzenie studiów wspólnie z uczelniami zagranicznymi oraz wydawanie wspólnych dyplomów.

Istotną zmianą jest też ograniczenie wieloletowości. Wykładowcy zatrudnieni na uczelniach publicznych mogą pracować na etacie tylko w jeszcze jednej placówce naukowej lub akademickiej, pod warunkiem jednak, że uzyska ją na to zgodę rektora.

Na stanowiskach, gdzie istnieje bezpośrednia podległość służbowa, nie mogą być zatrudnione osoby blisko spokrewnione lub spowinowacane.

Podsumowując, wydaje się, że ostatnia nowelizacja Ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym otwiera furtkę do poważnej reformy kształcenia w Polsce.

Skostniały do tej pory system oparty na centralnej liście kierunków studiów i standardach kształcenia będzie stopniowo zastępowany przez nowy – oparty o efekty kształcenia.

Miejmy tylko nadzieję, że z korzyścią dla społeczności studenckiej i akademickiej.

Studenckie Forum
Business Centre Club
Rekrutacja 2011 Lublin

ORGANIZACJA LUDZI Z PAŃSTWA

Miejsce dla Ciebie!!!

“Sukces to drabina, po której nie sposób wspiąć się z rękami w kieszeniach”
 (Philip Wylie)

Nie pozostań więc bierny! Jeśli jesteś ambitnym, przedsiębiorczym i otwartym na wyzwania studentem, już dziś dołącz do naszego zespołu. Gwarantujemy rozwój osobisty i świetną zabawę.

Twój ruch! Czekamy właśnie na Ciebie!

Wejdź na stronę **sfbcc.org.pl** w zakładkę Rekrutacja, pobierz i wypełnij formularz zgłoszeniowy.

Rekrutacja trwa do 31 stycznia.

Na zdjęciu: w górnym rzędzie – Emil Bzdziuch (manager IT), miejsce dla Ciebie, Karolina Oziemczuk (manager PR), Róża Dzierżak (manager HR), Mariusz Kowalski (manager ds. organizacyjnych – logistycznych). Na dole – Krzysztof Boczek (manager Fundraising), Tomasz Tokarski (wiceprzewodniczący), Łukasz Furgała (przewodniczący), Radosław Pieczykolan (menedżer ds. projektów)

Krzysztof Osewski

Miejsce Lublina w dziele odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku

Podpisany 11 listopada 1918 roku układ o zawieszeniu broni, będący faktyczną kapitulacją Niemiec, kończył I wojnę światową. Konflikt, który w ostatecznym swym rezultacie gruntownie zmienił oblicze polityczne świata, wpłynął też decydująco na sytuację narodu polskiego. Zakończył się militarną przegraną wszystkich trzech państw zaborczych oraz okresem zamętu i rewolucji w tych krajach. Tym samym otworzył perspektywę wypędzenia okupantów i oswobodzenia ziem polskich. Wybicie się Polaków na niepodległość mogło się ziszczyć. Późną jesienią 1918 roku kończyła się epoka niewoli, państwo polskie odradzało się. W tym procesie odzyskiwania wolności ważne miejsce zajął Lublin, miejsce utworzenia pierwszego Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej.

Na przełomie XIX i XX wieku Lublin przeżywał okres rozwoju i uprzemysłowienia. Miasto rozrastało się terytorialnie, powstawały nowe ulice, budowano nowe gmachy użyteczności publicznej i domy mieszkalne. Jednym z ważniejszych czynników wpływających na rozwój było niewątpliwie otwarcie kolei nadwiślańskiej, która połączyła Lublin z Warszawą oraz Kowlem. Wzrastała liczba ludności Lublina, która u progu XX wieku przekroczyła 56 tysięcy (w przeciągu 25 lat wzrosła przeszło dwa razy), z czego ponad połowę stanowiła ludność żydowska.

W czasie I wojny światowej ziemie polskie stały się teatrem działań wojennych, których konsekwencją były ogromne straty materialne i ludnościowe. Los ten nie ominął Lublina i Lubelszczyzny. Zniszczeniu uległo wiele zakładów przemysłowych, gospodarstw chłopskich oraz folwarcznych, torów kolejowych i mostów. Wskutek masowych deportacji ludności i ofiar wojny ludność ziemi lubelskiej zmniejszyła się o 33 %. Duże straty spowodowały cofające się wojska rosyjskie, niszcząc zasiewy, paląc wsie i demontując główne zakłady fabryczne, które musiały redukować liczbę zatrudnianych robotników. Do końca sierpnia 1915 roku Królestwo Polskie zajęły armie państw centralnych. Gubernia lubelska została włączona do strefy okupacyjnej Austro-Węgier, która funkcjonowała jako Generalne Gubernatorstwo Wojskowe, którego siedzibą był Lublin. Rabunkowa polityka gospodarcza okupacyjnych władz austriackich jeszcze bardziej pogarszała ciężką sytuację materialną mieszkańców Lublina i lubelskich wsi. Składały się na nią przymusowe dostawy, kontrybucje i konfiskaty zapasów żywności. Wobec tego szerzyły się bezrobocie, głód i choroby epidemiczne, zwłaszcza wśród warstw najuboższych. Racionowano podstawowe artykuły żywnościowe i wprowadzono system kartkowy. „Przywykliśmy do stałego braku wody, jak przywykliśmy do braku mięsa, maki, chleba, cukru, butów, ubrania i pieniędzy” – w taki sposób problemy z zaopatrzeniem podsumowała w swym felietonie „Na lubelskim bruku” Zofia Lipińska.

Mimo trudnych warunków egzystencji w latach wojny społeczeństwo lubelskie dało świadectwo swej aktywności politycznej i narodowej. Już na jesieni 1914 roku doszło w Lublinie do porozumienia stronnictw politycznych tzw. lewicy niepodległościowej. Przybrało ono formę Komitetu Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych. Jednocześnie PPS i inne stronnictwa niepodległościowe popierały dążenia Józefa Piłsudskiego do organizowania



foto: <http://www.charakteryzacja.pl/>

w Królestwie podległych mu sił zbrojnych, a zwłaszcza Polskiej Organizacji Wojskowej. Po wycofaniu się wojsk rosyjskich, 30 lipca 1915 roku KZSN i POW wydały odezwę, w której stwierdzano: „*Chcemy państwa własnego, niezależnego od któregośkolwiek z państw ościennych.*” Tego samego dnia przedstawiciele większości stronnictw wchodzących w skład KZSN utworzyli Wydział Narodowy Lubelski, którego głównym celem było koordynowanie działań niepodległościowych na terenie Lubelszczyzny. WNL

ce jednak społeczeństwo Lublina, a zwłaszcza ugrupowania lewicowe, zaczęły przejawiać wrogość wobec okupantów oraz niewiarę w skuteczność działań Tymczasowej Rady Stanu. Ostre kurs wobec austro-węgierskiej polityki okupacyjnej prezentował zwłaszcza PPS. Sprzeciw wywołały próby podporządkowania sobie przez władze niemieckie tworzącego się wojska polskiego oraz oddanie przez generałów-gubernatorów Beselera i Szeptyckiego najwyższej władzy w Królestwie Radzie Regencyjnej. W lutym 1918 roku protesty

Liposćka przekazał władzę na terenie okupacji austriackiej Radzie Regencyjnej. Komisarzem generalnym rady Regencyjnej został Juliusz Zdanowski. Współpracy z Radą Regencyjną i utworzonym przez nią gabinetem Józefa Świeżyńskiego nie podjęła lewica niepodległościowa. Decyzja o utworzeniu ponadrozbiorowego, lewicowego rządu zapadła w Warszawie 1 listopada podczas narady Konwentu A, tajnej organizacji kierującej obozem niepodległościowym po aresztowaniu Piłsudskiego w lipcu 1917 roku, w wyniku tzw. kryzysu

W ciągu kilku dni opracowano program i proklamację oraz ściągnięto członków przyszłego gabinetu do Lublina. Ostatecznie w nocy z 6 na 7 listopada dokonano zamachu. Na wiecu zorganizowanym przez lubelską PPS w teatrze „Rusalka” przyjęto rezolucję o obaleniu Rady Regencyjnej i powołaniu Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej. Rozklejono plakaty z proklamacją i manifestem nowego rządu oraz pozyskano dla niego formacje wojskowe uznające dotychczas zwierzchnictwo Rady Regencyjnej. 7 listopada rząd ukonstytuował się, na jego czele stanął Ignacy Daszyński, przewodniczący Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji. Program rządu zawarty został w manifestie „Do ludu Polskiego”. Do podstawowych celów należało wyzolenie i zjednoczenie wszystkich ziem polskich, wprowadzenie ustroju republikańsko-demokratycznego oraz przeprowadzenie reform społecznych. Misja rządu zakończyła się, gdy 11 listopada Józef Piłsudski, który dzień wcześniej przybył do Warszawy po zwolnieniu z twierdzy magdeburskiej, otrzymał od Rady Regencyjnej władzę nad wojskiem. Jeszcze tego samego dnia powierzył Daszyńskiemu misję nowego, koalicyjnego gabinetu, z udziałem endecji. Po niepowodzeniu misji Daszyńskiego 18 listopada 1918 roku Piłsudski powołał nowy rząd, z premierem Jędrzejem Moraczewskim, z siedzibą w Warszawie.

Wydarzenia, które rozgrywały się jesienią 1918 roku w Lublinie były nie tylko istotnym elementem w procesie odzyskiwania niepodległości przez Polskę. Były też ważną częścią zmagania o społeczno-ustrojowy kształt II Rzeczypospolitej, które miały udzielić odpowiedzi, jak ma wyglądać niepodległa Polska. Powstanie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej i ogłoszenie jego programu wywarło wpływ na losy całego państwa. Był pierwszym ogólnopolskim, wykraczającym poza granice jednego zaboru (w swoich celach i programie), niezależnym od władz okupacyjnych. Oficjalne ogłoszenie programu reform społecznych i politycznych było posunięciem, z którego późniejszym rządów trudno było całkowicie się wycofać. Manifest rządu wyrażający nastroje i aspiracje szerokich kręgów ludności przyczynił się do pozyskania ich dla powstającego państwa polskiego, które w najbliższej przyszłości czekała walka o granice, czy wręcz o suwerenny byt.



foto: <http://serwisbarca.bloog.pl/>

inspirował organizację jawnego życia społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza oświaty. Celem było całkowite przywrócenie polskiego charakteru szkolnictwa elementarnego i średniego. Wyrazem patriotycznej postawy mieszkańców było uczestnictwo w obchodach rocznicowych związanych z ważnymi wydarzeniami historycznymi (rocznica wybuchu powstania listopadowego, zawarcia unii lubelskiej). Tuż po ogłoszeniu aktu 5 listopada ożywiły się nadzieje, że Austro-Węgry przyczynią się do odzyskania niepodległości. W styczniu 1917 roku WNL uznał Tymczasową Radę Stanu za prowizoryczny rząd polski i deklarował poparcie dla jej zarządzeń. Wkrót-

ce wywołał pokój brzeski, na mocy którego część Podlasia i Chełmszczyznę państwa centralne oddawały Ukraincom. Ich przejawem był wielki strajk powszechny wywołany przez PPS oraz oświadczenie Rady Miejskiej, w którym zrywała ona wszelkie stosunki z władzami austriackimi.

Na przełomie października i listopada 1918 roku państwa centralne zajmujące ziemie polskie znajdowały się w obliczu ostatecznej klęski. Rozpoczęła się wyzwalanie poszczególnych dzielnic spod panowania austriackiego i niemieckiego. Dnia 2 listopada austriacka armia okupacyjna już nie istniała. Dzień później dotychczasowy generał-gubernator Anton

przysięgowego. Przyjęto wówczas projekt pułkownika Edwarda Rydza-Śmigłego, komendanta głównego POW i kierownika wojskowego Konwentu A. Zaproponował on utworzenie „tymczasowego rządu republikańsko-demokratycznego”. Rząd miał przeciwdziałać zagrożającej anarchii wobec rozkładu austriackich władz okupacyjnych, odsunąć Radę Regencyjną pochodzącą z nominacji władz okupacyjnych oraz pozyskać dla państwa polskiego „mas robotniczych i chłopskich”. Rząd miał istnieć do powrotu Józefa Piłsudskiego z Magdeburga. Na jego siedzibę wyznaczono Lublin, gdzie obóz lewicy niepodległościowej miał silne wpływy polityczne i wojskowe.

Emil Bzdziuch

Wywiad z Adamem Piekutowskim

Adam Piekutowski, były zawodowy bramkarz, grający w wielu znanych klubach, min. w Wiśle Kraków. Po zakończeniu kariery w 2009 roku, został trenerem bramkarzy w lubelskich klubach. Aktualnie trenuje bramkarzy w Motorze Lublin oraz w BKS Lublin.

❖ **Kim Pan chciał zostać, zanim został sportowcem?**

Wie Pan co, chyba cały czas sportowcem mimo wszystko. Ze względu na miejsce w którym się wychowywałem nie było większych alternatyw, było boisko, czas wolny głównie spędzaliśmy na nim. Cały czas ta piłka gdzieś się przewijała przez to dzieciństwo, także większych planów nie było, potem tak się przypadkiem złożyło, że zaciągnąłem się w szeregi klubu no i w sumie tak zostało.

Moje zdanie jest takie, że trochę średnio. Ze względu na to, że klub poszedł w inwestowanie w piłkarzy z zagranicy i jest dużo obcokrajowców. Ja jestem patriotą i uważam, że Polacy potrafią grać w piłkę, co nie raz pokazywała Wisła, gdzie ja miałem przy okazji przyjemność występować. Drużyna opierała się głównie na Polakach i osiągała bardzo dobre wyniki, teraz poszli w stronę, nie wiem czy marketingu, czy wyższego poziomu, którego nie osiągnęli. W tej chwili jest bardzo wielu obcokrajowców, poziom jest słabszy, wyników nie ma jak nie było, także nie za ciekawie to wygląda i taki średni poziom w tej chwili reprezentują.

❖ **Kto był Pana idolem bramkarskim w dzieciństwie?**

Zawsze chciałem się utożsamiać i zawsze lubiłem oglądać Schmeichela, także to zawsze był dla mnie wzór do naśladowania.

Pomysł się wziął stąd, że ze względu na to, jak ja zaczynałem swoją przygodę z piłką byłem skazany na to żeby być samoukiem. Nie było wtedy ludzi, którzy zajmowali się trenowaniem bramkarzy, nie było chętnych do tego i trzeba było samemu gdzieś tam się kreatywnie wykazywać. Do tej pory w Lublinie nie ma ludzi zajmujących się taką dziedziną, jeśli chodzi o przygotowanie bramkarzy, praktycznie tego nie ma. Także stwierdziłem, że trzeba w tym kierunku pójść i coś zmienić. Staram się to robić, a widzę, że zainteresowanie jest duże.

❖ **Czy widzi Pan przyszłe gwiazdy bramkarskie wśród swoich podopiecznych?**

Jest kilku młodych utalentowanych chłopców, natomiast to czas pokaże jak to będzie wszystko wyglądało. Jeśli będą pracowali dalej oraz będą przygotowani mentalnie to myślę, że niektórzy z nich są w stanie osiągnąć wiele.

❖ **Trenuje Pan aktualnie młodzież w BKS Lublin oraz zawodowych bramkarzy w Motorze Lublin. Z kim współpracuje się lepiej, z młodzieżą czy ze starszymi zawodnikami?**

To trzeba gdzieś tam powiedzieć rozgraniczyć, na pewno jedna i druga praca jest przyjemna. Jeśli chodzi o młodzież to przygotowuje się ich do tego fachu, uczy się ich poprawiać niektóre elementy i ma to im sprawiać, że tak powiem przyjemność, więcej frajdy i zabawy. Fakt, że się garną i jest ich coraz więcej, pokazuje że jest to fajne. Natomiast, jeśli chodzi o seniorów to jest to zdecydowanie inna praca, na pewno cięższa praca. Trzeba poświęcać więcej uwagi oraz więcej czasu. Pracujemy codziennie nad wielkością elementów i przygotowania są nie tylko treningowe ale także mentalne. Są to dwie różne, że tak powiem dziedziny, ale obydwie przyjemne.

❖ **Czy spełnia się Pan jako trener?**

W pewnym sensie myślę że tak, na pewno tak. Natomiast z drugiej strony patrząc na to wszystko, Lublin jest trochę takim jeszcze zaściankowym miastem i ciężko niektóre rzeczy, że tak powiem zrobić. Jest słabe podejście niektórych osób do rozwijania pewnych rzeczy. Jednak dzięki Politechnice Lubelskiej oraz staraniom niektórych ludzi mamy możliwość korzystania z porządnymi obiektami sportowymi. Jednak jest to jedno z nielicznych miejsc w Lublinie, gdzie można trenować piłkarzy. Chciałbym coś z tym zrobić, ale jest naprawdę bardzo, bardzo ciężko.

❖ **Czy spełnia się Pan jako trener?**

W pewnym sensie myślę że tak, na pewno tak. Natomiast z drugiej strony patrząc na to wszystko, Lublin jest trochę takim jeszcze zaściankowym miastem i ciężko niektóre rzeczy, że tak powiem zrobić. Jest słabe podejście niektórych osób do rozwijania pewnych rzeczy. Jednak dzięki Politechnice Lubelskiej oraz staraniom niektórych ludzi mamy możliwość korzystania z porządnymi obiektami sportowymi. Jednak jest to jedno z nielicznych miejsc w Lublinie, gdzie można trenować piłkarzy. Chciałbym coś z tym zrobić, ale jest naprawdę bardzo, bardzo ciężko.

foto: <http://www.dziennikwschodni.pl/>

❖ **Jak zniósł Pan okres kontuzji oraz zakończenie kariery?**

Początek był mało przyjemny, ponieważ to wszystko spadło nagle, nie było planowane. Nagle z dnia na dzień okazało się, że uraz jest na tyle poważny, że nie ma szansy powrotu już na boisko pomimo podejmowanych prób i walki żeby tak się stało. Były chwile pełne trudu i zwątpienia, natomiast, gdzieś tam z perspektywy czasu udało mi się na tyle ogarnąć żeby pójść w innym kierunku i zostać przy tej piłce.

❖ **Myślał Pan może o trenowaniu całej drużyny piłkarskiej, nie tylko bramkarzy?**

Nie sprawia mi to przyjemności, więc nie czułbym się zrealizowany, jeżeli bym to robił. Mogę doraźnie, że tak powiem podpowiedzieć, pomóc, natomiast tak w pełnym wymiarze to raczej nie chciałbym być trenerem całej drużyny piłkarskiej.

❖ **A jak Pan ocenia ogólny system szkolenia bramkarzy w naszym kraju?**

Jeżeli chodzi o nasz kraj to na pewno poszliśmy z postępem. To, że udało się wychować oraz wyszkolić kilku bramkarzy, którzy grają na poziomie europejskim świadczy o tym, że jest potencjał w tych młodych chłopakach i możliwości też są duże, kwestia tylko powiedzmy pracy. Te ostatnie lata, w ciągu których, wszystko się zmieniło, kiedy zaczęto zatrudniać trenerów dla bramkarzy, zaczęło to funkcjonować i efekty tego są. Z roku na rok, któryś z bramkarzy gdzieś tam odchodzi na zachód a to świadczy o tym, że idziemy w dobrym kierunku.

❖ **Jakie atrybuty powinien mieć dobry bramkarz?**

Dobry bramkarz przede wszystkim powinien mieć mocną „głowę”. To niestety akurat w tym fachu jest bardzo ważne, musi być odporny psychicznie, jest to jeden z najważniejszych elementów. Do tego dochodzą jeszcze uwarunkowania fizyczne, technika oraz przygotowanie.

❖ **A ile czasu potrzeba, aby bramkarz był gotowy do gry na najwyższym poziomie?**

Myślę że jest to kwestia przygotowania, więc jest to sprawa indywidualna. W zależności od tego jaki mamy materiał ludzki, niektórzy potrzebują na to trochę więcej czasu, niektórzy trochę mniej. Jest to kwestia poukładania tego wszystkiego w głowie i treningów. Są talenty, które trzeba tylko, że tak powiem wypromować, a niektórzy potrzebują do tego ciężkiej pracy, żeby coś więcej osiągnąć, ale w późniejszym etapie nie odbiegają od tych, którzy powiedzmy szybciej coś osiągnęli.

❖ **Jak Pan wspomina swoją karierę? Jakie były najwspanialsze chwile?**

Myślę że cała ta przygoda z piłką jest to na pewno ciekawy okres, każdemu polecam związanie się ze sportem, bo jest to naprawdę fajny czas, można przyjemnie spędzić chwile, poznać ciekawych ludzi, osiągać sukcesy. Natomiast ja wspominał najprzyjemniejszy czas spędzony w Wiśle, gdzie akurat szły za tym sukcesy nie tylko na arenie krajowej, ale też i na międzynarodowej. Sympatyczny okres spędziłem w Widzewie, natomiast nie odnosiłem tam jakichś spektakularnych sukcesów, ale był to dla mnie bardzo przyjemny czas, gdzie była fajna atmosfera, wspinała drużyna, sympatyczni kibice.

❖ **Grał Pan w kilku klubach, pobyt w którym wspomina Pan najmilej?**

Tak jak wcześniej powiedziałem, jeśli chodzi o sukcesy sportowe, materiał ludzki i atmosferę to Wisła, nie da się ukryć było miło, natomiast cała otoczką, to co dla piłkarza jest najprzyjemniejsze, czyli doping i kibice, to myślę że w Łodzi. Był to bardzo sympatyczny i przyjemny okres.

❖ **Jak każdemu bramkarzowi Panu pewnie też zdarzały się wpadki. Jak Pan radził sobie z wpuszczonym golem?**

To akurat jest taka pozycja, taki fach, że tych wpadek nie da się uniknąć. Bez względu na to w jakim klubie, na jakim poziomie, jaki to bramkarz, nikt nie jest w stanie uniknąć wpadek. Każdy bramkarz indywidualnie przeżywa i podchodzi do tego. Natomiast najważniejszą rzeczą jest żeby jak najszybciej się z tego otrząsnąć. Mi pomagała ciężka praca i dążenie żeby być coraz lepszym. Także udawało mi się, że tak powiem „stawać na nogi” i jest to kwestia indywidualna, nie ma sensu rozpamiętywać tego co się stało, trzeba myśleć o tym co będzie i iść do przodu, starać się jak najszybciej zapomnieć o niepowodzeniach.

foto: <http://img.naszemiasto.pl/>

❖ **Od razu zdecydował się Pan, że będzie grał na pozycji goalkipera, czy może marzył o tym, aby zdobywać bramki?**

Na początku próbowałem swoich sił w polu, natomiast nie sprawiało mi to, że tak powiem za dużo przyjemności, a że zawsze wyróżniałem się wśród rówieśników wzrostem oraz trudniej było strzelić mi bramkę, to tak w sumie zostało.

❖ **Jak trafił Pan do Wisły Kraków?**

Trafiłem tam ze Stalowej Woli, poszedłem do Konina. Była to druga liga i grając na dość dobrym poziomie reprezentowaliśmy się porządnie, tym bardziej, że jako drugoligowa drużyna graliśmy skutecznie w Pucharze Polski i awansowaliśmy wówczas do finału. Akurat wtedy ktoś z tej Wisły mnie wypatrzył i tak tam trafiłem.

❖ **Jak ocenia Pan aktualnie Wisłę jako drużynę?**

❖ **Czy ma Pan jakieś hobby, czy coś jeszcze Pana pasjonuje oprócz sportu?**

Oprócz sportu bardzo lubię czytać ciekawe książki, lubię chodzić do kina. Aktualnie moim głównym zajęciem jest zajmowanie się moją 8-letnią córką, jest to dla mnie przyjemność i można powiedzieć, że pewnego rodzaju honor.

❖ **Co jest Pana największym sukcesem, nie tylko w sporcie, ale w życiu?**

Trudne pytanie. Moim największym sukcesem? Ja wiem? Może będzie największym sukcesem jak uda się dobrze i mądrze wychować moją córkę. Myślę, że jak wyrośnie na porządnego człowieka to będzie mój największy sukces.

❖ **Skąd pomysł na trenowanie młodzieży w Lublinie?**

Mateusz Mielniczuk

Amerykanizacja - postęp czy degradacja kultury?

foto: <http://pl.wikipedia.org/>

Proces popularnie zwany amerykanizacją nie jest jednoznacznie określany jako stricte negatywny bądź pozytywny. Rodzi wiele emocji, opinii, dyskusji, czasem bardzo burzliwych, ale jedno można powiedzieć z pewnością – jest on coraz bardziej zaawansowany i wydaje się, że – przynajmniej na razie – nic nie jest w stanie go zatrzymać. Za każdym razem kiedy pomyślę na ten temat, pierwsze uczucie jakiego temu towarzyszy to niechęć i pewnego rodzaju zmęczenie. Właśnie tak, ponieważ jestem zmęczony, widząc to co dzieje się w dzisiejszym świecie, widząc jak bardzo chcemy stać się odbiciem społeczeństwa „Pierwszego Mocarstwa”. Amerykanizacja dopadła nas niemal we wszystkich dziedzinach życia i stało się to już powszechnie akceptowanym faktem. Chcąc jednak dać szansę niejako na obronę oskarżonego, postaram podejść do zagadnienia dość obiektywnie i rozpatrzyć wszystkie za i przeciw.

Najpierw zastanówmy się nad początkami tego szeroko rozumianego pojęcia. Kultura amerykańska budowana była de facto przez Europejczyków, głównie kolonistów angielskich, którzy buntując się przeciwko Koronie ostatecznie postanowili zbudować nowe, wolne a przede wszystkim całkiem inne państwo, niż to z którego się wywodzili. Stali się niejako wyrzutkami, bo na powrót liczyć nie mogli, ale z pewnością było im to na rękę bo w rzeczywistości ich domem była Ameryka. Tak bardzo zniechęcili obyczaje i styl życia narzucany im dawniej przez Imperium Brytyjskie, że kraj który był przez nich budowany miał być całkowicie różny od tego w jakim przyszło im się urodzić. W kulturze amerykańskiej łatwo dostrzec zatem swego rodzaju antyeuropejskość, bowiem była

ona tworzona w wyraźnej opozycji do wartości europejskich np. demokracja kontrastowała z arystokracją, królestwo z republiką, kultura popularna z kulturą elit, zaś tolerancja w stosunku do wyznawców innych religii z scentralizowanym modelem religii jaki dominował wtedy na Starym kontynencie – katolicyzmem. Jako, że wolne państwo było zlepką ludzi różnych narodowości, kultura jaka się tam tworzyła była także różnokolorową mieszaniną.

Co jednak tak bardzo wpłynęło na to, że Europejczycy z wielką ochotą zaczęli przejmować wzorce zza oceanu? Odpowiedź jest prosta – w dużej mierze przyczyniły się do tego pieniądze. Podstawowa definicja amerykanizacji mówi nam, że jest to rodzaj transferu kulturowego charakterystycznego dla II połowy XX wieku. Wszystkim wiadomo, że Stany Zjednoczone brały czynny udział we wspomaganiu odbudowy przemysłu europejskiego po kilkuletniej zabawie jaką urządzili całemu światu nacjonalistami niemieccy. Brat zza oceanu wkładał sporą kasę, czego zresztą nie robił bezinteresownie – odbudowa gospodarek naszych zachodnich sąsiadów miała istotny wpływ na gospodarkę światową. Wraz z zastrzykami finansowymi rozpoczęła się ekspansja ekonomiczna i kulturowa. Dodatkowo sprzyjał temu rozwój techniki. Telewizory gościły niemal we wszystkich domach, a tam – programy pokazujące raj na ziemi, kraje marzeń, spełnienie wszystkich pragnień – Amerykę. Na nic się zdała radziecka propaganda, nawet do najdalszych zakątków państw bloku wschodniego docierały wieści o sielankowym życiu za oceanem. W głowach ludzi narodził się kolejny mit i choć od rozbioru muru berlińskiego minęło już parę lat i rzeczywistość zmieniła się diametralnie to tendencja do przejmowania tego co z Zachodu rozwija się w najlepsze.

Ludzie zapatrzeni w Amerykę często nawet nie zauważają, że naśladują i kopiują zachowania innych. Z prostej przyczyny – ponieważ nie używają najważniejszego organu. Ilekroć widzę rozhasane paniny w dziwnego rodzaju rajstopach biegających po centrach handlowych czy młodzieńców zapatrzonych w siebie tak bardzo, że nie widzą małej nierówności chodnika ogarnia mnie niepojęta irytacja i złość, której nie towarzyszy jednak współczucie takim osobom a raczej pogarda. Fakt, nie jest to jedno z piękniejszych odczuć i być może powinniśmy podchodzić do takich spraw wzorując się na stoikach, to jednak coś sprawia, że wszelkie próby stają się tylko kruchym pragnieniem. Zdecydowanie ta strona amerykanizacji jest najgorsza – czerpanie pełnymi chłchami ze stylu życia, naśladowanie reakcji, powtarzanie utartych sloganów, wykonywanie tych samych gestów. Ubolewam jedynie nad tym, iż zachowania takiego nikt nie narzuca nam siłą, ludzie sami, bez żadnego zastanowienia przejmują to, co z pewnością nie jest najpiękniejszą stroną kultury amerykańskiej, a reszta nie chcąc być gorsza dołącza się do tego radosnego galopu, procesji kolorowego Chochola. Doskonale rozumiem, że styl taki może się podobać, sęk w tym, że w szczególności młodzi ludzie (choć nie są oni w zdecydowanej większości, po trochu bżika mają wszyscy) nie analizują czy tak naprawdę takie ubrania mi się podobają, czy bujanie się na boki rzeczywiście do mnie pasuje i czy z tą dziwną czapką nie wyglądam jak menel. Ilekroć rozmyślam na ten temat, przypominam sobie słowa nauczycielki z liceum, która z niewzruszonym spokojem stale repetowała nam o stylu młodzieży zachodniej jako przykładzie całkowitej degradacji, argumentując w bardzo prosty sposób: przecież te bluzy do kolan i spodnie z pampersami to ubrania marginesu społecznego sprzed kil-

kudziesięciu lat. Choć do końca tak nie uważam, to jednak wolalbym poprzeć te konkretne słowa aniżeli argumenty jej oponentów. Oczywiście moja polonistka odniosła się tu bez wątpienia do konkretnej grupy społecznej, czy jak kto woli subkultury, lecz miała także wiele innych ciekawych spostrzeżeń, na które – przykro mi – nie ma tutaj wystarczająco miejsca. Kolejna denerwująca sprawa to przejmowanie amerykańskich świąt typu Halloween czy Walentynki. Najbardziej w tym wszystkim przeszkadza mi fakt, iż mieszkańcy Europy z dużo dłuższą historią i tradycjami, mając wiele własnych pięknych obrzędów i uroczystości odrzucają je na rzecz tego co przychodzi zza Atlantyku. Weźmy np. ciekawą aczkolwiek coraz bardziej zapomnianą Sobótkę, takich starych zwyczajów jest więcej, lecz wszystkie są wypierane przez zachodnie nowości. Dlaczego? Przecież takie akcenty pokazują, że ludzie nie są jedną masą, a każda narodowość czy społeczeństwo składają się z szeregu indywidualności w przeróżnych barwach, i każde z nich trwale może zapisać się na kartach historii.

Dość tej subiektywnej krytyki, spójrzmy na zagadnienie z innej perspektywy... Niewątpliwym plusem naszego tematu jest import osiągnięć naukowych. Choćbym nie wiem jak się zapierał i był błyskotliwym demagogiem ze smykałką do myślenia oczu niczym lobbyści koncernów tytoniowych, chyba nie uda mi się nikogo przekonać, że na tym polu także tracimy... na szczęście nie musimy, bo wcale tak nie jest. Korzystanie z osiągnięć „marnotrawnego syna” z dzikiego zachodu to jedna z lepszych możliwości jakie mamy do wykorzystania. Nie od dziś wiadomo, że Ameryka to także kraj nauki, elitarnych uczelni oraz wielkich osobowości. Kto z nas choć raz w życiu broniąc swojego zdania nie użył argumentu: „amerykańscy naukowcy...”.

Muszę tutaj jednak nadmienić, że znaczna rzesza tych najlepszych mózgowców nie jest rodowitymi Amerykanami, a jedynie znaturalizowanymi, niemniej praca ich wlicza się do dorobku kraju, o którym mówimy i tak właściwie to całkiem słusznie, bowiem to oni za wszystko płacą i jeśli mają na tyle sprytu, żeby kupować inteligentnych ludzi a przez to poszerzać wiedzę, z której de facto korzystać mogą wszyscy to chwala im za to. A wiedzy tej jest sporo i pochwalić się nią mogą niemal w każdej dziedzinie nauki. Jedynym mankamentem jest fakt, że czasami przez takie podejście do sprawy autorytet uczonych z innych stron świata bywa podważany. Niekiedy zaś, sami naukowcy ustawiają się na podporządkowanych pozycjach w przekonaniu, że to co wychodzi od nich jest gorsze, a racja leży zawsze po drugiej stronie.

W kwestii filmu i muzyki sprawa nie jest tak klarowna, choć jest to całkiem zrozumiałe. Każdy z nas może zachwycać się popkulturą lub nie na inny sposób, bo mimo wszystko każdy ma nieco inny gust, i tak, jednemu spodoba się film czy piosenka innemu nie. Żeby jednak rozważania były maksymalnie obiektywne należy odnieść się do pewnych wartości, które rozpatrywane przypadkiem nie się ze sobą i funkcji jakie pełni. Odrzućmy zatem na chwilę spojrzenie na zagadnienie przez pryzmat gustu i uchwycmy wszystko z większej odległości. Godząc się więc na taki podział śmiało możemy wyodrębnić filmy dobre, przeciętne czy słabe. Powstanie tu niejako paradoks, ponieważ oglądany przez nas obraz filmowy może się nie podobać (był nudny, mało akcji, ciemne kolory, melancholijny nastrój) ale przydzielimy go do grupy dobrych, ponieważ przykładowo ukazuje obraz człowieka nękanego wspomnieniami czasu wojny, rozpacz, litość, współczucie, odniesienie

do poglądów filozoficznych uczonych z przeszłości, a przez to jest na wskroś prawdziwy. Posługując się takim kryterium z pewnością wybierzemy wśród amerykańskiej kinematografii masę filmów wartościowych i atrakcyjnych, które zdecydowana większość ludzi (jeśli nie każdy) powinna uznać za war- te obejrzenia. Znajdzie się jednak ogrom produkcji, które nie tyl- ko, że nie bawią ale dodatkowo są typowymi zjadaczami mózgów, humor jest prymitywny a kolejne sceny ukazują głupotę twórców w najczystszej postaci. Podobnie jest z muzyką. Zatem nie można jednoznacznie określić czy zjawis- ko takie jest pozytywne lub nie. Ewentualne faworyzowanie two- rów zachodnich nie poparte żad- nymi racjonalnymi przesłankami

zależy już od indywidualnego sto- sunku każdego z nas a to już zalicza się do nieco innego zagadnienia.

Kolejnym aspektem ameryka- nizacji jest wzorowanie się na stylu prowadzenia przedsiębiorstw i róż- nych zakładów, dotyczy to także fi- nansów i bankowości. Niepodwa- żalnym pozytywnym jest wiązanie ze sprawami biznesowymi zasad ety- ki. Normy społeczne wynikające z głębokiego purytanizmu zostały przeniesione na sferę handlu, stąd biznesmeni są rygorystyczni i bez- względni ale uczciwi. W Polsce ciężko jest połączyć jeszcze dziś po-jęcia interesów i etyki. W tej kwe- stii powinniśmy nauczyć się jeszcze sporo. Będąc przy tym temacie nie sposób wspomnieć największych sukcesów amerykańskich firm bę-

dących jednocześnie wizytówką Stanów Zjednoczonych, mam tu na myśli takie marki jak Coca-cola oraz sieć restauracji McDonald czy KFC. Oczywiście takich firm na rynku jest wiele więcej, chociażby w dziedzinie technologii kompu- terowej, która zdominowana jest przez amerykańskie spółki. Uka- zuje to niebywały geniusz proto- plastów tychże spółek, co powinno nas zmotywować do rozwijania własnych działalności i wykorzy- stywaniu kreatywności niż do ogra- niczenia się do rozpowszechniania takich pomysłów.

Każdy kij ma dwa końce a medal dwie strony, w naszym wypadku takie porzekadła spra- wdają się idealnie, lecz nie chcąc się powtarzać do przykładów od-

syłam nieco wyżej. Amerykani- zacja to bardzo rozległy proces i opisując wszystkie jego aspekty z pewnością wypocilibyśmy tyle płynów ile zwykle pochłania praca magisterska. Jako ludzie świadomi powinniśmy zatem w pełni korzy- stać z tych pomysłów, które nieko- niecznie sprawdziły się w Stanach na wielką skalę, ale z tych, które nam będą odpowiadać, a przede wszystkim bierzmy pełnymi gar- ściami z osiągnięć naukowych oraz tych wszystkich, które będą – obiektywnie rzecz biorąc – war- tościowe i godne uwagi, lecz pa- miętajmy przy tym by nie wpadać w skrajność. Głównym plusem amerykanizacji zdaniem Andiego Warhola (głównego przedstawiciela pop-artu i pop-kultury) jest ogół- nodostępność produktów, która

sprawia, że każdy człowiek w pew- nym sensie staje się doceniony, bo – streszczając jego wypowiedź – pije tą samą Colę co prezydent i jest tego świadomy i nigdzie nie kupi lepszej, ponieważ wszystkie są takie same i każdy o tym wie. Zgo- da, lecz to dowartościowanie po- przez rzekomą równość jest tylko iluzją, a dzięki takiej dostępności szeregu innych produktów w pew- nym sensie stajemy się szarzy. Nie dopuśćmy do tego, bądźmy indy- widualistami, a mając do czynienia z amerykanizacją, na miłość boską nie wzorujmy się na ich stylu życia.

Marcin Śliwa

Chroń swoją własność przed złośliwym sąsiadem!



foto: <http://www.szkolamarzen.edu.pl/>

Nie od dzisiaj znane są w życiu codziennym przypadki zakłócania prawa własności w stosunkach sąsiedzkich. Nie każda jednak osoba, którą to dotknęło wie, że może się sku- tecznie bronić. Ochronę w tym zakresie przyznaje jej prawo cy- wilne, a dokładnie ta jego część, która normuje społeczne formy korzystania z rzeczy – prawo rze- czowe. Normując społeczne formy korzystania z rzeczy zapew- nia ochronę prawa własności, prawa użytkowania wieczystego, jak również ograniczonych praw rzeczowych.

* Istota prawa własności

Własność jest najszerszym z praw na rzeczy i gwarantuje pod- miotowi najbardziej rozbudowany zakres uprawnień. Właściciel ma prawo do posiadania rzeczy (*ius possidendi*), do używania rzeczy (*ius utendi*), do pobierania z niej pożytków (*ius fruendi*), do roz- porządzania nią (*ius disponendi*), czy nawet zniszczenia rzeczy (*ius abutendi*). Jak każde z praw rze- czowych własność jest prawem

bezwzględny. Jest skuteczna przeciwko wszystkim (*erga omnes*). Żaden podmiot nie może ingero- wać w sferę możliwości podmiotu uprawnionego. Naruszenie tegoż obowiązku powoduje konkrety- zację roszczenia i podmiotu zobo- wiązanego. Prawo własności nie jest jednak prawem absolutnym. Właściciel powinien wykonywać swoje prawo zgodnie z ustawami, zasadami współżycia społecznego i z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem.

* Immisje i ich rodzaje

Zachowania ingerujące w prawo własności w inny spo- sób niż pozbawienie faktycznego władztwa nad rzeczą określane są przez naukę prawa cywilnego mianem immisji (łac. *immisiones*). Przykłady takich zachowań mogą być różne. Będzie to np. notorycz- ne urządzenie głośnych imprez do późnej nocy, wylewanie deszczówki na działkę sąsiada, wyrzucanie na nią śmieci czy składowanie na swo- jej nieruchomości niebezpiecznych chemikaliów. Zakłócenia te mogą być bezpośrednie lub pośrednie. Z immisjami bezpośrednimi bę- dziemy mieli do czynienia wtedy,

gdy odbywają się one przy pomocy specjalnie skonstruowanych w tym celu przyrządów np. puszczenie rywny na sąsiednią nieruchomość. Immisje pośrednie to takie, któ- rych źródłem jest korzystanie w sposób naturalny z nieruchomości, nie mający na celu ingerencji w czyjeś prawo. Wśród immisji po- średnich możemy wyróżnić mater- ialne, czyli polegające na przecho- dzeniu na sąsiednią nieruchomość części materii i niematerialne, które jedynie w sposób negatywny oddziałują na psychikę właściciela. Prawu cywilnemu znany jest rów- nież podział immisji na pozytywne (wstrząsy, hałas, wibracje, dym, zapach) i negatywne (zasłanianie światła). Immisje bezpośrednie są zakazane co wynika to z art.140 K.C. Immisje pośrednie natomiast zakazane są o tyle, o ile naruszają przeciętną miarę. Przeciętna miara naruszeń ustalana jest wedle spo- łeczno-gospodarczego przeznacze- nia nieruchomości, które określone jest np. w planie zagospodarowania przestrzennego i stosunków miej- scowych (np. zależnie od tego czy jest to miasto czy wieś).

* Środki ochrony prawnej

Do ochrony prawa własno- ści przed zakłóceniami innymi niż odebranie faktycznego władztwa nad rzeczą służy powództwo nega- toryjne (*actio negatoria*). Mimo, że jest ono roszczeniem majątkowym, to nie przedawnia się jeśli dotyczy nieruchomości. Podniesione może być więc w każdym czasie. Wnieść może je nie tylko właściciel, ale także użytkownik wieczysty, uprawniony z tytułu ograniczone- go prawa rzeczowego ustanowie- nego na nieruchomości, dzierżawca, najemca, oraz uprawniony z tytułu własnościowego lub lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego.

Wykazanie osoby legitymo- wanej czynnie nie nastręcza ża- dnych problemów ze względu na domniemanie prawa własności występujące na gruncie prawa rze- czowego, które przysługuje posia- daczowi.

Roszczenie to kierowane jest przeciwko właścicielowi nierucho- mości sąsiedniej jak i każdej oso- bie, która nieruchomością tą włada i obejmuje żądanie:

- zaniechania naruszeń,
- przywrócenia stanu zgodne- go z prawem.

Artykuł 222§2 wymienia wy- raźnie wśród żądań powoda rosz-

czenie o przywrócenie stanu zgod- nego z prawem. Nie musi być to więc stan poprzedni. Sąd Najwyż- szy w wyroku z dnia 30 stycznia 2009r. jednoznacznie rozstrzyga tę kwestię: „Stan, którego przywró- cenia żąda właściciel na podstawie art. 222 § 2 k.c. nie musi być sta- nem poprzednim, istniejącym przed dokonaniem naruszenia. Może to być stan inny, byleby był zgodny z prawem, a więc nie naruszał bez- względnie obowiązujących przepi- sów regulujących sposób korzystania z nieruchomości”.

* Kwestie szczególne

W cytowanym powyżej wy- roku Sądu Najwyższego znajduje- my również wskazówkę w pewnej sytuacji szczególnej. Stan faktycz- ny, będący przedmiotem rozstrzy- gnięcia dotyczy sytuacji, w której właściciel zezwala osobie trzeciej na korzystanie ze swojej nierucho- mości w określony sposób. Zgoda taka uchyla bezprawność działania tej osoby. W przypadku jednak, gdy właściciel zechce zmienić spo- sób korzystania przez osobę trzecią z nieruchomości, wówczas powin- na ona się temu podporządkować - „trzeba uznać, że w ramach prze- widzianego w tym przepisie roszcze- nia przywrócenia stanu zgodnego z prawem właściciel, co do zasady, jest uprawniony do żądania naka- zania osobie trzeciej, naruszającej jego własność, podjęcia działań pro- wadzących do zmiany sposobu ko- rzystania z nieruchomości niezgod- nego z jego wolą, na inny określony sposób, zgodny z wolą właściciela i zgodny z prawem. Skoro właście- ciel, zgodnie z art. 222 § 2 k.c., ma prawo żądania zaniechania przez osobę trzecią korzystania z jego nie- ruchomości w jakikolwiek sposób, to ma tym bardziej prawo do żądania zmiany sposobu korzystania z nieru- chomości”.

* Skutki uwzględnienia powództwa

Jeżeli sąd uwzględni powódz- two, to pozwany będzie zmu- szony do wykonywania swoich uprawnień w taki sposób, który nie będzie zakłócał korzystania z nieruchomości ponad przeciętną miarę. Jeżeli zakłócenia spowodo- wały w majątku powoda powstanie jakiegokolwiek uszczerbku mająt- kowego, wówczas przysługiwat mu będzie również roszczenie o napra- wienie doznanej szkody na zasa- dach ogólnych.

Rola Public Relations w życiu politycznym

foto: <http://www.wearcapefly.com/>



O tajemniczo brzmiącym pojęciu „public relations” slyszal prawie kazdy, ale niewielu z nas tak naprawde wie co ono oznacza.

Zjawisko to pojawiło się w Polsce wraz z transformacją ustrojową i z marszu zawojowało rodziny świat polityki. Śmiało można rzec, iż skuteczny PR okazał się w ostatnich latach kluczem do wyborczych sukcesów i najbardziej pożądaną metodą polityczną, dzięki której można zjednać sobie dużą grupę zwolenników. Public relations jest w szerszej perspektywie dyscypliną o dużym potencjale stojącą u progu dynamicznego rozwoju w naszym kraju, której został w dużej mierze poddany rynek polityczny w Polsce po transformacji ustrojowej.

Public relations to stosunkowo młoda forma komunikowania masowego, gdyż pojawiła się ona dopiero w I połowie XX wieku w Stanach Zjednoczonych.

Jak pozostałe techniki komunikowania marketingowego, rozwijała się najpierw na rynku ekonomicznym, skąd bardzo szybko rozprzestrzeniła się jednak na inne dziedziny.

W związku z tym wyłonił się również pierwszy zawodowi komunikatorzy polityczni. „Ojcam” amerykańskiego public relations byli Ivy Ledbetter Lee (1877-1934), założyciel jednej z pierwszych agencji PR-owych w USA, który sformułował tezę, że w interesie instytucji państwowych i prywatnych leży dobre i rzetelne informowanie społeczeństwa oraz Edward Louis Bernays (1891-1995), który wykorzystując narzędzia PR, pracował na rzecz utworzonej przez prezydenta Woodrowa Wilsona U. S. Committee on Public Informations, próbując przekonywać obywateli do zakupu bonów, z których dochody przeznaczane były na cele wojenne.

Nowa forma komuniko-

wania masowego, doskonalona przez kolejne generacje specjalistów i wcielana w życie przez aktorów politycznych (grupę osób, biorących udział w rozgrywkach na arenie politycznej) okazała się bardzo atrakcyjna, w wyniku czego osiągnęła popularność i znalazła rzesze naśladowców. W II połowie stulecia została przyjęta przez inne demokracje.

Próbując zdefiniować pojęcie „public relations”, posłużymy się dwoma definicjami. Operacyjna definicja public relations mówi, że PR jest funkcją zarządzania, która ma na celu: ocenę zachowania indywidualnych i zbiorowych aktorów politycznych, rozpoznanie stosowanych przez nich polityk oraz procedur i skonfrontowanie ich z interesem publiczności, planowanie i realizowanie programów działania tak, aby pozyskać zrozumienie i akceptację obywateli.

Konceptualna definicja sprostawa polityczne PR do funkcji zarządzania, które identyfikuje, ustala i podtrzymuje wzajemne korzystne stosunki między aktorami politycznymi i ich elektoratem, rzeczywistym i potencjalnym.

Ważnym podkreślenia jest, iż PR to długofalowy i złożony proces, obejmujący cztery fazy: analizę sytuacji wyjściowej, tworzenie programu działania, realizację i ocenę.

Efekte public relations zależą od tego, czy działania, rozłożone w czasie, były prowadzone systematycznie, ciągle, profesjonalnie zorganizowane i planowo realizowane.

Aby lepiej zrozumieć istotę public relations musimy także zwrócić uwagę na fakt, iż polityczne public relations koncentruje się na czterech podstawowych typach działania: zarządzanie mediami, zarządzanie wizerunkiem, zarządzanie informacją oraz komunikowanie wewnętrzne, które pozostanie jednak poza obszarem naszych zainteresowań.

Zarządzanie mediami (należy jednak zaznaczyć, że w tym przypadku pojęcie to nie odnosi się do kierowania i zarządzania organizacją medialną w sensie przed-

siębiorstwa produkcyjnego) jest zasadniczym kierunkiem działania PR i obejmuje wiele różnorodnych praktyk, które u kierunkowane są na możliwość kontroli i wpływanie na media w taki sposób, aby wyprodukowane przez nie przekazy medialne odpowiadały interesom i celom aktorów politycznych.

Panuje bowiem powszechne przekonanie, że media masowe stanowią bardzo cennych, choć z powodu braku przewidywalności i aspiracji do odgrywania roli „czwartej władzy” często trudnych i niepośluszných sojuszników w politycznej rywalizacji.

Aktorzy polityczni, mając świadomość olbrzymiej siły oddziaływania mediów na społeczeństwo i kreowania przez nie rzeczywistości, podejmują najczęściej za pośrednictwem zawodowych komunikatorów, wszelkie działania zmierzające do utrzymywania dobrych stosunków z mediami. Dążą do tego, aby obie strony czerpały z tych relacji jak najwięcej korzyści. Aktorzy polityczni dostarczają mediom takie komunikaty pierwotne, jakie one potrzebują, a w zamian oczekują, że będą mieli wpływ na charakter komunikatu wtórnego.

Szczególne interakcje zachodzące między aktorami politycznymi i mediami masowymi widoczne są w niezwykle „gorącym” okresie kampanii wyborczych.

Wówczas mamy do czynienia z całym katalogiem PR, przyciągającym skuteczną uwagę mediów masowych. Wyróżnimy więc debaty polityczne, konferencje prasowe, przemówienia liderów partyjnych, wywiady z politykami, publiczne zgromadzenia, wiece, happeningi.

Wydarzenia te, relacjonowane przez media masowe, stwarzają okazję do złożenia przez aktorów politycznych ważnych oświadczeń, umożliwiają stworzenie agendy politycznej (listy ważnych tematów) i przekazywanie swojego przesłania jak największej rzeszy odbiorców.

Zarządzanie wizerunkiem to jedno z kluczowych zadań komunikowania marketingowego. Wizerunek aktora politycznego stanowi bowiem stały element wszelkich

strategii politycznych i wyborczych. Kształtowanie publicznego wizerunku aktorów politycznych, jego utrzymanie bądź zmiana, to jedno z zasadniczych zadań politycznego public relations. Praca nad wizerunkiem jest działaniem zespołowym specjalistów w wielu dziedzinach, których zadanie polega na tym, żeby przez selekcję informacji i dostarczenie publiczności odpowiednich przekazów, wytworzyć określone i pożądane skojarzenia z osobą lub instytucją. Celem jest wypromowanie aktora politycznego, a następnie utrzymywanie i poprawianie jego pozycji na rynku politycznym. Dochodzi więc często do manipulacji i retuszowania szeroko pojętego wizerunku, aby zyskać na atrakcyjności i wiarygodności, co zdaniem wielu fachowców i badaczy stanowi jednak istotne zagrożenie dla demokracji.

W procesie kreowania wizerunku wykorzystuje się takie elementy, jak komunikowanie werbalne (zawartość i forma wypowiedzi), komunikowanie niewerbalne (kinezytyka, postawy, mowa ciała, prączyk, autoprezentacja, proksemika), a także zachowanie publiczne i stosunek do innych uczestników sceny politycznej.

Mechanizm zarządzania wizerunkiem instytucji jest nieco odmienny. Instytucja postrzegana jest przez pryzmat wielu osób z nią związanych, lidera oraz grupy przywódczej.

Dlatego w tym sensie, wizerunek partii jest pochodną wizerunku przywódcy i elit partyjnych, a wizerunek instytucji władzy – elit parlamentarnych lub rządowych.

Public relations pomagają w tworzeniu wizerunku nowej partii oraz utrzymywaniu albo odzyskiwaniu wypracowanego dobrego imienia podmiotu politycznego.

Kluczowym ogniwem, niezbędnym w procesie kształtowania wizerunku, są media masowe. Większość wyborców zna swoich liderów jedynie z przekazów medialnych, które kształtują wyobrażenie o nich na podstawie ich wyglądu fizycznego, zachowania

i działania.

Istota zarządzania wizerunkiem sprowadza się więc do tego, by przekonać media masowe, z zasady swojej niezależne od aktorów politycznych, aby chciały zamieścić te przekazy, na których zależy wytwórcom wizerunku, a nieaktywistycznym, które są dla nich szkodliwe.

Zarządzanie informacjami wiąże się przede wszystkim z komunikowaniem, podejmowanym przez zbiorowych aktorów politycznych, jakimi są instytucje władzy państwowej. Ten typ działań public relations można definiować jako zespół zadań podejmowanych w celu kontroli lub manipulowania przepływem informacji od aktora politycznego do sfery publicznej, leżącej poza nim, co w praktyce sprowadza się do technik stosowanych przez instytucje władzy, aby rozpowszechniać informacje korzystne, przemilczać lub cenzurować informacje niekorzystne, a ponad wszystko konstruować informacje w taki sposób, by były zgodne z celami nadawcy i stanowiły oręż w walce politycznej. Takie działanie ma na celu stworzenie swoistego parasola ochronnego dla instytucji rządzących przed krytyką i atakami opozycji lub niezadowolonych obywateli.

Podsumowując, rola public relations, w znaczeniu budowania i podtrzymywania wzajemnie korzystnych kontaktów z otoczeniem, jest we współczesnym świecie niezwykle istotna i pożyteczna.

Skuteczna komunikacja ze społeczeństwem, z różnorodnymi grupami społecznymi i zawodowymi, a więc nieustanne prowadzenie działań z zakresu public relations leży w naturze współczesnego państwa. Trudno bowiem wyobrazić sobie instytucję, która byłaby w stanie przetrwać, a tym bardziej rozwijać się, bez świadomego i celowego kreowania swych relacji z grupami docelowymi – zarówno z otoczenia wewnętrznego, jak i zewnętrznego.

Paweł Orzechowski

Cudze chwalicie, swego nie znacie... Lublin 1928 wersja 2.0



Kilka dni temu w mediach pojawiła się informacja o pracach nad komputerową rekonstrukcją przedwojennej Warszawy. Dzięki pracy grafików już niedługo możliwe będzie przejście się ulicami stolicy sprzed prawie 80 lat. Niewiele osób jednak wie, że podobny projekt realizowany jest w Lublinie między innymi przez studentów Politechniki Lubelskiej.

- Pomysł rekonstrukcji przedwojennej Warszawy przy użyciu grafiki komputerowej nie jest nowy. Pierwsze próby do jego realizacji pojawiły się już kilka lat temu - mówi Maciej Laskowski, opiekun Kóło Naukowego Informatyki „Pentagon”, działającego w Instytucie Informatyki Politechniki Lubelskiej.

- Pomysłodawcą rekonstrukcji był Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN, który szukał instytucji i osób chętnych do współpracy. W ten sposób pomysł trafił na Politechnikę Lubelską. Nawiązano wstępną nie współpracę, jednak wtedy zabrakło nieco siły i chęci, aby przekształcić się ona w konkretne rezultaty. Taki projekt jest pewnego rodzaju układanką - w odpowiednich okolicznościach musi znaleźć się grupa chętnych, dysponująca odpowiednimi chęciami, zapalem i sprzętem” - dodaje Jacek

Kamil Nowakowski, bo o nim mowa, jest obecnie studentem informatyki na Wydziale Elektrotechniki i Informatyki Politechniki Lubelskiej. Jest również twórcą i głównym developerem silnika Barok, który rozwija już od prawie pięciu lat.

- Kamil przyszedł do nas, szukając osób zainteresowanych rozwojem Baroka, zaś sam silnik - jeśli można tak określić - szybko podbił nasze serca. Okazało się bowiem, że możemy zrealizować nasz projekt, z założenia przecież lokalny, lubelski, w oparciu o narzędzie stworzone przez studenta Politechniki - mówi Maciej Laskowski, opiekun Kóło - Byłaby to znakomita możliwość pokazania, że Lubelszczyzna radzi sobie całkiem nieźle w cyfrowym świecie.

nie komputera) bardzo ciekawe efekty wizualne, jak np. oświetlenie czy interaktywne środowisko. Dodatkowo, silnik Barok korzysta z najnowszych technologii i rozwiązań, co jeszcze bardziej ulepsza jakość osiąganą grafikę - oświetlenie wolumetryczne, wysokiej jakości woda, dynamiczne chmury, techniki occlusion culling, SSAO i wiele, wiele innych.

Owocem współpracy z Ośrodkiem Brama Grodzka - Teatr NN stała się rekonstrukcja części ulicy Grodzkiej z roku 1928, która została zaprezentowana w postaci filmu wyświetlanego na Placu Zamkowym w trakcie Nocy Kultury 2011.

- To było bardzo interesujące doświadczenie - wspomina Piotr

prac nad rekonstrukcją kampusu oczywiście wrócimy do rekonstrukcji Lublina z roku 1928, choć wymaga to spędzenia sporej ilości czasu w archiwach w poszukiwaniach planów często nieistniejących już budynków.

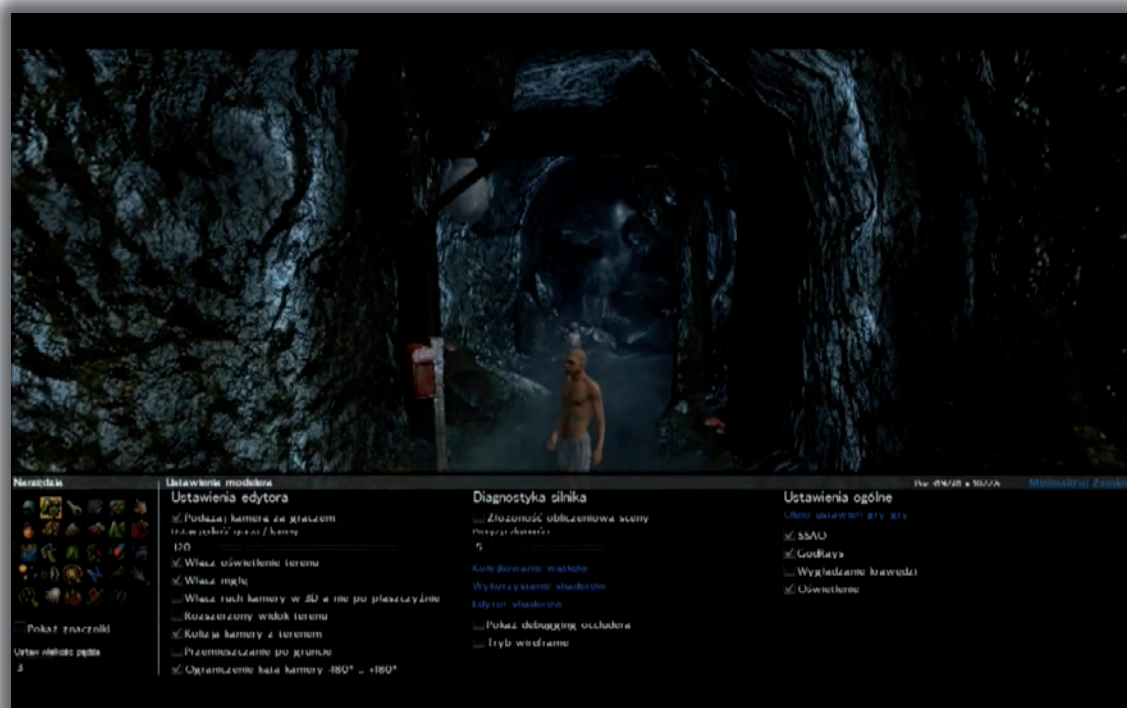
- Cały czas jesteśmy otwarci na wszystkich, którzy chcą nam pomóc i włączyć się do prac nad naszymi projektami - zachęca Jacek Kęsik - Na chwilę bieżącą organizujemy cykl bezpłatnych szkoleń z grafiki 3D dla nowych członków Kóło, dzięki którym osoby zainteresowane mogą nauczyć się tworzenia modeli budynków m.in. w Blenderze. Tak więc jeśli tylko chcesz pomóc - przyjdź na spotkanie Kóło. Nie ważne, czy jesteś grafikiem, programistą, administratorem czy po prostu fanem nowych technologii. Każdy znajdzie u nas coś dla siebie. Każdy się u nas nauczy

Kęsik, drugi z opiekunów Kóło. - Udało się tego dokonać dopiero w roku akademickim 2010/2011, kiedy znalazły się i siły i chęci i - co najważniejsze - studenci zebrani w Kóło Naukowe Informatyki „Pentagon”, którzy chcieli sami z siebie zrobić coś więcej, niż tylko minimum niezbędne do zaliczenia kolejnego semestru.

Początkowo rekonstrukcja planowana była w oparciu o Unreal Development Kit - czyli darmowy silnik Unreal Engine, wykorzystany między innymi w popularnej serii gier FPS. Silnik, czyli zestaw narzędzi spiętych w jedną aplikację-molocha, która służy do tworzenia gier / prezentacji / środowisk 3D.

- Być może hasło „Unreal” spowodowało, że na pierwszym spotkaniu organizacyjnym Kóło w roku akademicki 2010/2011 sala pękła w szwach, choć być może uczyniła to informacja o darmowej piźzy - śmieje się Jakub Majewski, prezes Kóło w roku akademickim 2010/2011 - Faktem jednak jest, że odzew ze strony studentów przekroczył wszystkie nasze oczekiwania.

Szybko okazało się jednak, że to nie koniec niespodzianek. Okazało się bowiem, że zamiast opierać realizację projektu o silnik UDK, można oprzeć się o dzieło jednego ze studentów.



Barok jest silnikiem o naprawdę wielkich możliwościach. Jak wspomina Kamil Nowakowski, silnik spokojnie radzi sobie z odwzorowaniem bardzo skomplikowanych i złożonych scen 3D, takich jak miasta, otwarte przestrzenie, lasy, lochy i kręte jaskinie. Dzięki nowoczesnej technologii i wykorzystaniu potężnej mocy dzisiejszych kart graficznych jest bowiem w stanie renderować (zamieniać obraz 3D w 2D na ekranie)

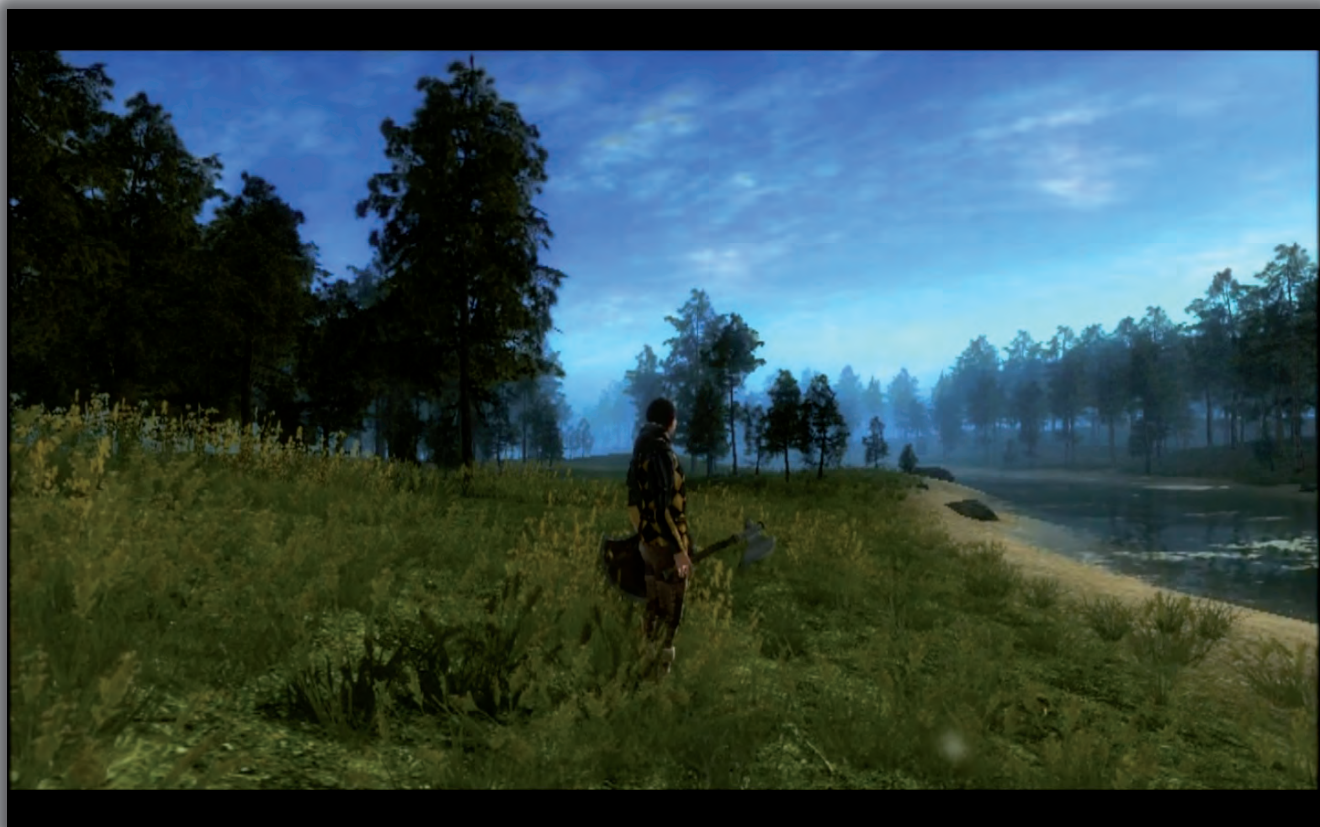
Rząd, wiceprezes Kóło - gorący, juvenalijno-przedsejsyjny okres nie sprzyjał skupieniu się na pracy nad filmem, ale sądzę, że warto było. Oczywiście oglądając ten film teraz, na spokojnie, poprawiłbym sporo rzeczy, ale to chyba normalne. Najważniejsze jest to, że mogliśmy pokazać efekty pracy Kóło szerszej publiczności. Co więcej, nasz film świetnie uzupełniał się z makietą przedwojennej Warszawy opracowaną przez Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN w oparciu o Google Maps.

Członkowie Kóło zapytani o plany na najbliższą przyszłość odpowiadają zgodnie: rekonstrukcja kampusu Politechniki Lubelskiej. - Pracując nad rekonstrukcją ulicy Grodzkiej nauczyliśmy się wiele. Wierzymy, że jesteśmy w stanie stworzyć bardzo fajny model kampusu naszej uczelni, który będzie mógł pełnić rolę np. interaktywnej reklamy Politechniki. - mówi Piotr Rząd. - Dodatkowo, mamy potężną pomoc w osobie dr Montusiewicza, który udostępnił nam modele przygotowane przez swoich studentów. Pozwoli to na usprawnienie i przyspieszenie prac nad modelem kampusu, który powinien być gotowy jeszcze w tym semestrze. Po skończeniu

czegoś nowego albo nauczy nas czegoś nowego. Na tym polega idea studenckich kół naukowych - studenci uczą się od siebie nawzajem i nawzajem się inspirowa

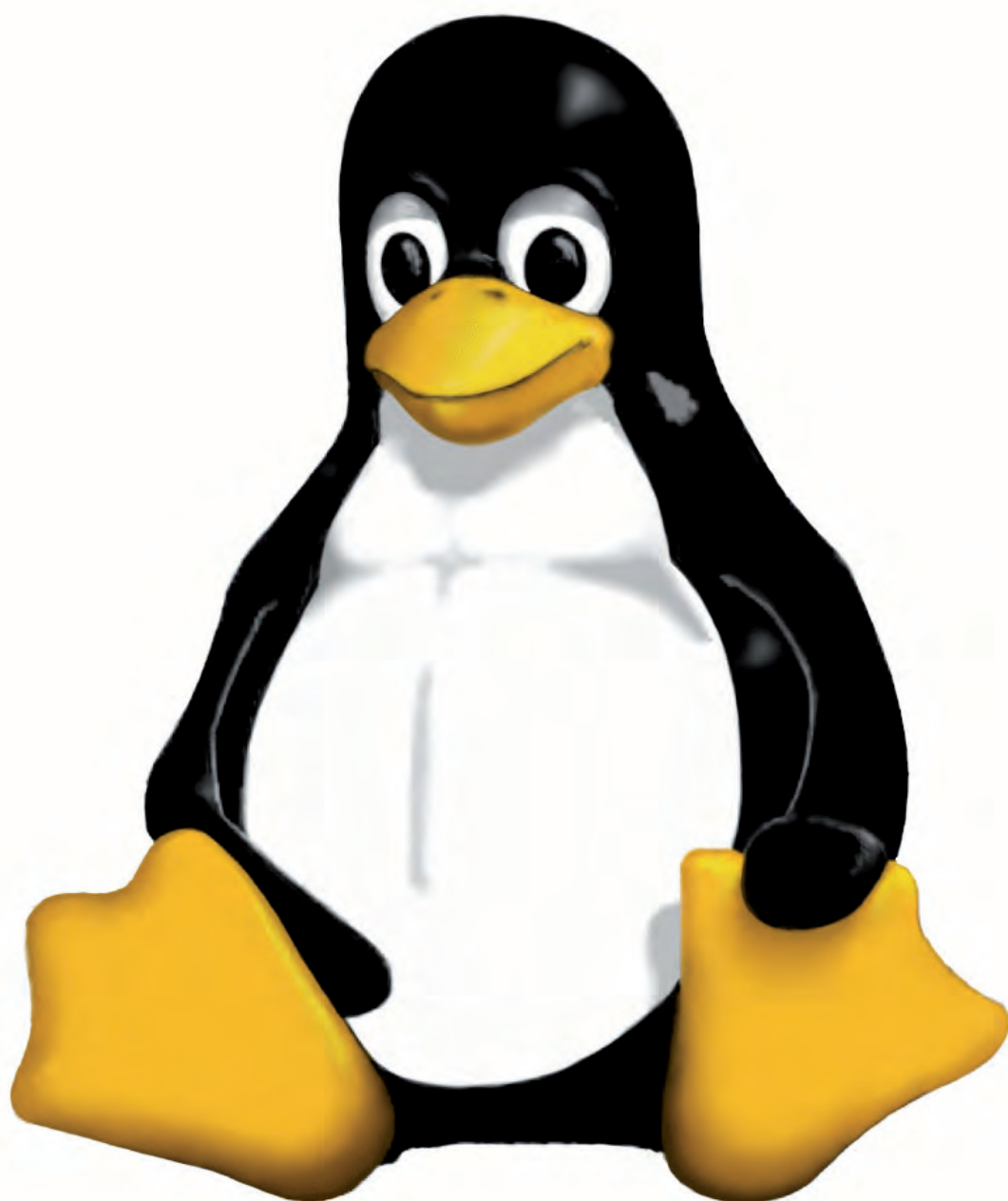
- To, co mnie cieszy - dodaje Maciej Laskowski - to fakt, że projekty realizowane przez Kóło Naukowe Informatyki „Pentagon” łączą studentów z różnych wydziałów Politechniki - Elektrotechniki i Informatyki, Budownictwa i Architektury, Podstaw Techniki... Świadczy to o tym, że studenci naszej uczelni mają bardzo duży potencjał i bardzo dużo chęci do zrobienia czegoś fajnego, wykraczającego poza standardowe ramy studiowania. Ale warto również spojrzeć na wszystko z nieco innej perspektywy - spotkania Kóło to nie tylko szansa na zdobycie wiedzy czy wzięcie udziału w fajnym projekcie. To również szansa na poznanie wielu interesujących ludzi, na nawiązywanie przyjaźni. Cieszy mnie, jak widzę, że studenci po spotkaniach Kóło idą razem na pizzę, spędzają razem czas. Tego typu przyjaźnie utrzymują się bardzo długo, wiele lat po skończeniu studiów. I to naprawdę pozytywnie nastraja - pokazuje, że nasi studenci mają otwarte głowy nie tylko na wiedzę, na nowe projekty, ale także na siebie nawzajem. A ta zdolność jest w dzisiejszym świecie coraz rzadszej spotykana.

A mi pozostaje tylko zaprosić wszystkich chętnych bardzo serdecznie na spotkania Kóło, które odbywają się w czwartki o godzinie 20 w sali 111 w Instytucie Informatyki Politechniki Lubelskiej (ul. Nadbystrzycka 36b, budynek Hali Sportowej). Dodatkowe informacje można odnaleźć na stronie Kóło: knip.pol.lublin.pl



Cezary Dziwisz

Czym jest Linux?

foto: <http://posworld.pl/>

Od ostatnich paru lat coraz częściej w mediach masowych występują artykuły dotyczące tego tematu. Na portalach społecznościowych można znaleźć wiele wypowiedzi fanów jak i antyfanów Linuksa. Niektóre z ich wypowiedzi mogą wprowadzać w błąd ponieważ sami nie mają styczności z Linuksem, powtarzają to co usłyszą od innych osób bez wnikiwania czy to co mówią jest faktem czy mitem. W tym artykule wyjaśnię czym jest Linux oraz wyjaśnię jego zastosowania i odmiany.

Jeśli ktoś mówi, że ma Linuksa zazwyczaj na myśli ma to, że posiada jakąś dystrybucję Linuksa. Jest to termin na kompletny zestaw narzędzi umożliwiający zarządzanie komputerem oraz instalację programów użytkowych takich jak LibreOffice, Firefox i VLC. Właściwy Linux do którego się odnosi ta nazwa, jest to sam rdzeń systemu operacyjnego, który zajmuje się sterowaniem sprzętem i zarządzaniem pracą programów. Sam system powstał jako tymczasowy środek zastępczy napisany na IBM PC (pierwsze komputery z MS-DOS) i miał wykonywać podobne zadania jak komputery w laboratoriach Uniwersytetu Helsińskiego (serwery Uniksove). Twórca Linuksa Linus Torvalds napisał pierwszą wersję kodu i umieścił na forum dyskusyjnym Usenet. Idea spodobała się innym użytkownikom forum. Paru fascynatów programowania zaczęło rozwijać ten system w wolnym czasie. Początkowo używany był wyłącznie do celów nieprofesjonalnych i naukowych. Później przeszedł on na licencjonowanie GPL.

Samo licencjonowanie GPL polega na tym, że można pobierać opłaty za oprogramowanie, ale nie można ukryć kodu programu i trzeba go udostępnić razem z produktem. Licencja GPL pozwala na wprowadzanie zmian i kopiowanie programu bez żadnych ograniczeń w zależności od potrzeb. EULA (licencja użytkownika końcowego) z jaką dostarczane są produkty innych firm np. płatny program antywirusowy, polega na tym, że sprzedają wam prawo do użytkowania jednej kopii oprogramowania, którego nie jesteście posiadaczami, ponieważ program jest dalej własnością producenta. Nie macie prawa nic zmieniać w oprogramowaniu, bo wtedy licencja jest nie ważna. Zazwyczaj dostarczane jest bez opieki technicznej dołączonej do komputera (OEM). Jeśli chcecie mieć dodatkową opiekę serwisową trzeba zakupić wersję pudełkową (BOX), wtedy macie podstawowe wsparcie techniczne. Oczywiście takie rozwiązanie charakteryzuje się odpowiednio wyższą ceną. Przy zakupach oprogramowania dla firm takie licencje mają jeszcze więcej ograniczeń np. dotyczącej ilości stanowisk na których można zainstalować dany produkt.

Użytkownikom korporacyjnym podobało się rozwiązanie na GPL, ponieważ mieli możliwość zakupu systemu, który jest serwisowany przez producenta i pracownicy firmy mogą dowolnie dostosowywać do potrzeb firmy jego działanie. Nawet jeśli producent systemu by zbankrutował mogą zatrudnić inną firmę

rywki, maszynach produkcyjnych i superkomputerach w centrach obliczeniowych. Jego przenośność jest jednym z największych jego plusów. Z danych na listopad 2011 wynika że 91.4 procent superkomputerów z listy top 500 pracuje pod kontrolą systemów z rodziny Linux (źr. www.top500.org).

W latach 90 powstały pierwsze firmy zajmujące się profesjonalnym dystrybuowaniem Linuksa do celów komercyjnych (Red Hat i Novell). System był i jest wykorzystywany jako host serwerów plików i stron internetowych. Niższa cena od produktów konkurencji skusiła wiele firm do użytkowania Linuksa. Dystrybutorzy pobierają opłaty za serwisowanie systemu i szkolenia. Licencja GPL na której jest on sprzedawany zmusiła dystrybutorów, do lepszego dbania o klienta.

Opłaty za serwisowanie oprogramowania czyli za ciągle aktualizacje bezpieczeństwa są lepszym rozwiązaniem dla wielu firm gdyż unika się wielkiego zakupu jakim jest zakup wielu licencji.

Rozważając dystrybucje Linuksa można usłyszeć nazwy takie jak Fedora, Debian, SUSE, Ubuntu, Mint, Gentoo i wiele innych. Pod tymi nazwami kryje się nic innego jak przygotowana przez firmę opiekującą się daną dystrybucją lub grupę użytkowników wydanie Linuksa z narzędziami i zainstalowanym zestawem oprogramowania. Takie wydanie wymaga tylko zainstalowania na dysku twardym w komputerze i jest gotowe do użytkowania. Oszczędza to czas użytkownikom początkującym jak i zaawansowanym. Oczywiście teraz instalacja Linuksa nie wymaga super znajomości komputerów, teraz wszystko może się odbyć w sposób klikany. Tylko najbardziej wymagające dystrybucje dla zaawansowanych użytkowników instaluje się w inny sposób. Jeżeli chodzi o to z czego można zainstalować? Płyta CD/DVD i Dysk Flash USB są najpopularniejszymi rozwiązaniami. Teraz prawie wszystkie dystrybucje pozwalają na próbne uruchomienie z płytki/dysku USB i wypróbowanie systemu przed instalacją co pozwala na sprawdzenie czy wszystko będzie działało tak jak należy.

Dystrybucje możemy podzielić na kilka kategorii:

a) Dystrybucje dla początkujących w których zazwyczaj od razu są zainstalowane pewne aplikacje, które najczęściej wykorzystują użytkownicy. Najczęściej wyma-

ga minimalnej konfiguracji którą można wykonać w trybie graficznym i jest gotowy do użytkowania. Dystrybucje tego typu to Linux Mint, Ubuntu (i jego pochodne), Fuduntu, MEPIS, Mandriva, SUSE Linux i Chakra Linux. Instalacja dodatkowego oprogramowania zazwyczaj jest organizowana przy pomocy graficznego menu w którym zaznaczamy i wybieramy co chcemy i system sam instaluje oprogramowanie z serwerów dystrybucji.

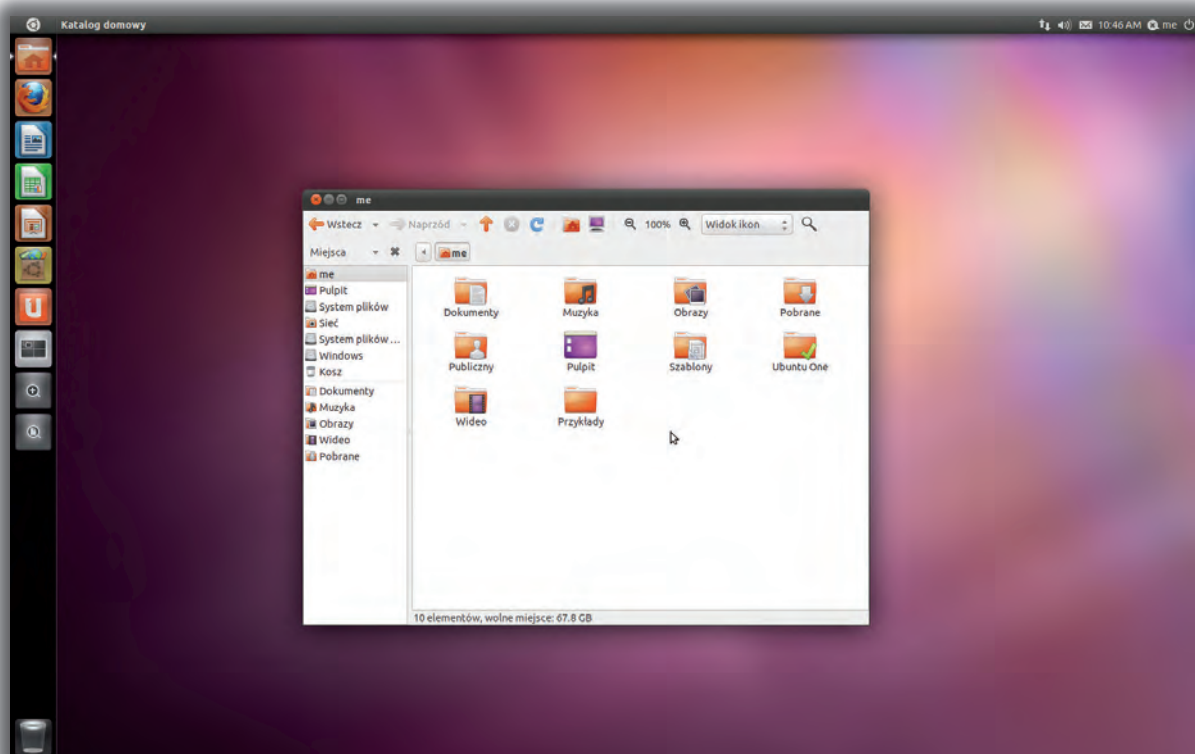
b) Dystrybucja dla średnio-zaawansowanych dostarcza podstawowe oprogramowanie i wymaga od użytkownika wiedzy na temat aplikacji jakich chce używać i ich konfiguracji. Zazwyczaj korzysta z systemu zarządzania paczkami przy pomocy którego możemy zainstalować chciane oprogramowanie. Dystrybucje które należą do tej kategorii to Debian, Fedora, CentOS i Sabayon Linux.

c) Dystrybucje dla użytkowników zaawansowanych. Ten typ dystrybucji jest przeznaczony dla użytkowników którzy dobrze znają działanie systemu, i wiedzą co w tym systemie mogą zmienić bez utraty funkcjonalności. Wymagana jest dogłębna wiedza dotycząca aplikacji i usług systemu w celu ich konfiguracji w zależności od potrzeb użytkownika. Ten typ dystrybucji pozwala nam na wyciągnięcie maksimum ze sprzętu na którym ją instalujemy.

Do tej grupy należą dystrybucje takie jak Arch Linux, Gentoo Linux, Slackware.

d) Dystrybucje specjalistyczne. Ten typ dystrybucji może bazować na każdym z powyższych typów. Tym co odróżnia go od nich jest to, że zazwyczaj mamy dostarczane razem z dystrybucją jakieś oprogramowanie, które wykonuje pewne zadanie np. dystrybucja SystemRescue i Gparted magic są dystrybucjami przeznaczonymi do odzyskiwania danych z dysków twardych po awariach systemu operacyjnego. Dystrybucja o nazwie BackTrack zawiera zestaw programów do testowania bezpieczeństwa sieci komputerowych. Istnieją również dystrybucje dla muzyków i grafików, Ubuntu Studio dostarcza pakiet aplikacji do pracy z grafiką, obróbki dźwięku jak i wideo.

Przykładowy rzut ekranu Linuxa

foto: <http://pl.wikipedia.org/>

Róża Dzierżak

Do biegu, gotowi... DobraNoc

Rok akademicki zaczął się na dobre, a sesja już za pasem. Nie dajmy się jednak zwariować i pamiętajmy, że nie samymi studiami student żyje. W ramach wyważonego relaksu przedsesyjnego mamy dla Was mnóstwo propozycji, gdzie możecie rzucić się w wir zabawy.

Niezawodnym sposobem na nocne szaleństwo są kluby, których w Lublinie nie brakuje. Nawet wymagający imprezowicze znajdą coś dla siebie.

* Archiwum

Naszą wylicznikę zaczynamy od klasyki dobrej muzyki jaką możemy odnaleźć w klubokawiarni Archiwum. Już sama nazwa piątkowej imprezy wskazuje na to, że nie może Nas tam zabraknąć. „Studiujesz Balujesz” przyciąga imprezowych studentów z całego Lublina, co wróży zabawę w doborowym towarzystwie. Sobota upływa nam tu pod hasłem „Rozpusty”, co chyba nie wymaga dodatkowego zachęcania. Nie można nie wspomnieć o jedynym w swoim rodzaju „Silent Disco” gdzie każdy sam decyduje przy jakich klimatach muzycznych spędza noc.

* Fashion

Kolejną klubową propozycją jest „Fashion Time”. „Fashion, czyli elegancja. Fashion, czyli styl. Fashion, czyli wzór”, tę dewizę potwierdzi każdy kto zajął tam chociaż raz. Bawić się możemy w dwóch różnych częściach klubu w odmiennych stylach muzycznych. Przestronne wnętrza umożliwiają nam zabranie ze sobą duuuużej grupy znajomych. Dzięki wielu wygodnym kanapom możemy odpocząć po ciężkim tygodniu z drinkiem w rękę, rozkoszując się niepowtarzalną oprawą muzyczną. Wersją dla lubiących wczuwać się w rytmy są niezwykle pojemne parkiety na których nawet najbardziej utwierdzeni statycznie w przestrzeni nie potrafią ustać w miejscu.

* 68

68 jest chyba najbardziej znanym numerem w mieście. Całkiem niedawno odrodził się w zupełnie nowej siedzibie, wypełniając podziemne wnętrza gorącym klimatem. Oprócz standardowych imprezowych weekendów klub zadbał o rozrywkę również w ciągu tygodnia. Zabawa trwa tu od wtorku do niedzieli włącznie. W środy królują Panie, celebrując wyjątkowość swojej pięknej płci. Open bar trwający do północy jest idealnym rozwiązaniem dla spragnionych Dam. Zważając na ilość piękna przewijającą się między dwoma parkietami z pewnością każdy Pan się tu odnajdzie. W czwartki natomiast klub odsłania swoją ciemną stronę w rytmach Black Temptation. Niezapomniana dawka czarnych bitów daje energię na kolejne 3 noce imprezowania, zwłaszcza na niedzielne Disco Never Die.

* Cream

Nie można zapomnieć o hicie ostatnich tygodni jakim był nowootwarty Cream Club. To właśnie on sprawił, że niemal cała przestrzeń pod Galerią Centrum zaczęła nocą tętnić życiem. Mimo krótkiego stażu na rynku imprezowym zyskał zaskakującą liczbę zwolenników. Domniemanych powodów takiego obrotu sprawy nie są w stanie zliczyć nawet najlepsi matematycy. Czy jest to może

jeden z najdłuższych barów w Polsce, na którym w czasie środowych „Hey Ladies” serwuje się niezliczoną ilość darmowych drinków dla Pań? A może chillout room ukryty za szklaną ścianą, będący rewelacyjnym miejscem obserwacji przebiegu imprezowej akcji? Rozważania na ten temat pozostawmy filozofom i czym prędzej dołączmy do grona oczarowanych creamowym klimatem.

* Kazik

Grzechem byłoby pominąć w naszych rozważaniach rodziną produkcję, czyli Klub Kazik. Każdy szanujący się student Politechniki Lubelskiej wie, że tam po prostu trzeba być. Te ujmujące wnętrza niczym kamelion

wpasowują się w każdą tematykę nocy dając nam natchnienie zarówno na poniedziałkowe popisy wokalne jak i bardziej dynamiczne w niedzielnych klimatach Disco. To właśnie w tych murach zaczęła się studencka historia każdego z nas. Coroczne otrzęsiny są bramą do POLlwymiarowej, wcale nie szarej rzeczywistości. Potem jest już tylko lepiej i nagle zauważamy, że rodzinna atmosfera powoduje, iż staje się on jak nasz dom.

* Fantasy Park

Nie jesteśmy monotoniści więc po powyższej dawce klubowej nadszedł czas na zupełnie inne rozwiązanie. Fantasy Park. Te dwa krótkie słowa mieszczą w sobie masę atrakcji i nutkę rywalizacji.

10 torów bowlingowych, 7 stołów bilardowych, gry video – to wszystko sprawia że wszechświat przestaje się liczyć, a cała uwaga skierowana jest na jeden cel – victoria. Bo cóż daje większą satysfakcję niż mistrzowskie rozegranie pogrążające niekoniecznie lubianego przeciwnika? Gdybyście jednak gwałtownie zatęsknili za klimatem parkietu, w pogotowiu czeka DJ, który sprawi, że Wasz taniec zwycięstwa będzie posiadał wyjątkową oprawę muzyczną. Fantasy Park jest idealnym przykładem miejsca spotkań z przyjaciółmi i relaksu po wyczerpujących zakupach na sąsiednich piętrach.

* Sport Pub

Musimy dodać chociaż wzmiankę o tzw. 7 wydziale Poli-

techniki, którym jest Sport Pub. Nasze jedyne wybawienie od nudów pomiędzy zajęciami (i nie tylko) zapewnia nam zawsze solidną dawkę nowinek ze świata sportu. Lekkie uniesienie głowy z nad szklanki wystarczy, aby przenieść się na zieloną murawę bądź też ring bokserski.

Oczywiście nie są to wszystkie miejsca, które warto odwiedzić, aby zresetować organizm i uruchomić wolny przepływ myśli stymulowany muzyką. A jak wiadomo, to właśnie ona łagodzi obyczaje. Tak więc zamiast rozpaczać nad niezaliczonym kolokwium wyjdź do ludzi, oczyść umysł i wejdź w sesję z nową energią, krokiem jednostajnie przyspieszonym.

Fantasy Park

Student rządzi!

**WE WTORKI I CZWARTKI:
STUDENCI GRAJĄ W BOWLING ZA 30 ZŁ
A W BILARD ZA 14 ZŁ**

**ZAGRAJ W KRĘGLE LUB BILARD
I SKORZYSTAJ Z PROMOCJI W BARZE**

**CHR LUBLIN PLAZA, FANTASY PARK
UL. LIPOWA 13, TEL. (0-81) 534-24-33 / LUBLIN@FANTASYPARK.PL**

Emil Bździch, Cezary Dziwisz

Humor

Co porabiasz zawodowo?
- Jestem architektem krajobrazu.

- O, a na czym to polega?
- Pracuję na buldożerze.

Facet na rowerze objuczony workami staje przed celnikiem. Celnik pyta:

- Co pan przewozi?
- Piasek – odpowiada facet.

Po sprawdzeniu okazało się, że rzeczywiście facet przewozi piasek. I tak było wielokrotnie. Za dwudziestym razem celnik zwraca się do faceta:

- Wiem, że pan coś przemycza. Przepuścimy pana, ale niech pan powie, co to jest?

Na to facet:
- Rowerzy.

Do urzędu przychodzi gość. Jest rok 1989, niedługo po upadku komuny:

- Dzień dobry, chce zmienić nazwisko.

- A jak się pan nazywa?

- Bezjajców. To takie staromodne, chciałbym nazywać się jakos po amerykańsku.

- Dobrze. Niech pan przyjdzie za tydzień po dowód.

Po tygodniu gość przychodzi, odbiera dowód i czyta nazwisko: Yonderbrack...

Komisja poborowa. Chłopak z trudem odczytuje z tablicy największą literę.

Lekarz decyduje:
- Zdolny do walki z czołgami.

W Wigilię chłop jedzie furmanką, a obok biegnie pies. Ponieważ koń idzie strasznie leniwie, chłop bije go batem.

- Jeszcze raz mnie uderzysz, to będziesz szedł piechotą - mówi koń.

- Pierwszy raz słyszę, żeby koń mówił - dziwi się chłop.

- Ja też - mówi pies.

Jedzie w taksówce Japończyk. Nagle wyprzedziła ich Yamaha, pasażer na to:

- Yamaha made in Japan, bardzo szybka maszyna.

Jadą dalej, a tu wyprzedza ich Suzuki.

- Suzuki made in Japan, bardzo szybka maszyna - mówi Japończyk.

Taksówkarz dojechał do celu, na taksometrze wyświetla się astronomiczna suma.

- Dlaczego tak drogo? - pyta Japończyk.

- Taksometr made in Japan, bardzo szybka maszyna - odpowiada taksówkarz.

Kolega podwozi kolegę nowym samochodem:

- Nie wiesz, jak często trzeba zmieniać olej?

- Nie wiem, ale mój kolega zmienia co 5 lat.

- A co ma?

- Budę z frytkami.

Stajnia Ferrari zwolniła całą załogę boksu. Decyzję podjęto po przejrzeniu dokumentacji dotyczącej grupy młodych, bezrobotnych Polaków z Berlina, którzy byli w stanie w ciągu czterech sekund odkręcić wszystkie koła od samochodu, nie dysponując przy tym żadnymi niezbędnymi narzędziami. Team Ferrari uznał to za mistrzowskie osiągnięcie, jako że w dzisiejszych czasach o zwycięstwie lub przegranej w wyścigach Formuły 1 nierzadko decyduje czas pobytu w boksie i proponował im pracę. Projekt jednak zakończono równie szybko, jak go rozpoczęto: młodzi mechanicy, co prawda, zmienili wszystkie koła w ciągu czterech sekund, ale równocześnie kompletnie przelakierowali bolid, przebili numery silnika i sprzedali teamowi McLarenowi.

Na przyjęciu goście spierają się, kto jest bardziej godny zaufania - kobiety czy mężczyźni.

- Żadna kobieta nie potrafi dochować tajemnicy - powiedział pogardliwie jeden facet.

- Nie wydaje mi się - odpowiedziała kobieta - Trzymam w tajemnicy mój wiek odkąd skończyłam 21 lat.

- Którego dnia pani się wyda - upierał się facet.

- Nie sądzę! - odrzekła - Kiedy kobieta trzyma coś w sekrecie przez 27 lat, może zatrzymać go na wieki!

Córka dzwoni do matki:

- Mamo, on kolejny raz klócił

się ze mną, ja dłużej tego nie wytrzymam, wracam do ciebie

- Nie, kochanie, on musi zapłacić za swoje błędy! Przyjeżdżam do was!

Na rozprawie sędzia pyta oskarżonego

-Dlaczego uciekł pan z więzienia?

-Bo chciałem się ożenić

-No to ma pan dziwne poczucie wolności.

- Cześć stary, słyszałem, że się ożeniłeś.

- Ożeniłem się...

- Musisz być szczęśliwy?

- Muszę.

Profesor przerywa wykład i zwraca się do studentów siedzący w ostatnim rzędzie:

- Kategorycznie zabraniam rozwiązywania krzyżówek podczas moich wykładów!

Na to ktoś z sali:

- Czy na tle rebusów ma pan podobne kompleksy?

Przychodzi student do stolówki i mówi:

Poproszę parówkę- po czym cała sala krzyczy

- Burzuj, burzuj, burzuj!

a student

- I sześć widelców...

Nie przypominam sobie, że bym był na jakiejś imprezie w akademiku, co z

drugiej strony może świadczyć o tym, że byłem na imprezie

w akademiku...

Tata, syn i teściowa idą na spacer do lasu.

Nagle syn mówi do taty.

- Tato, tato dzik zaatakował babcię.

A tata na to:

- Jak sam zaatakował to niech się sam broni.

Przychodzi student na ustny egzamin, w sali czeka profesor i jego asystent. Student losuje zestaw pytań i prosi Profesora:

-Czy mógłbym zmienić zestaw?

Losuje następny zestaw i znów prosi o zmianę. Profesor bierze indeks i wpisuje studentowi 3.

Uradowany student wychodzi z sali, a zaskoczony asystent pyta Profesora:- Jak to, dlaczego postawił mu Pan tróję.

Na co Profesor:- Skoro szukał to znaczy, że coś umiał.

Przychodzi admin do lekarza...

- Panie doktorze, coś mnie wątrobą boli ostatnio...

- Co pan powie? A u mnie działa!

Ojciec przegląda dzienniczek szkolny swego syna:

-Co ty, znowu jedyńka z historii?

-Niestety historia lubi się powtarzać...

Sudoku

W trakcie „ciekawszych” wykładów zapraszam was do pobudzenia swoich szarych komórek i rozwiązania kilku łamigłówek „Sudoku”. Ostrzegam tylko, że każda kolejna jest trudniejsza do rozwiązania. Życzę powodzenia, przy ostatniej :)

		4				9	8	3
7								
		8	2				1	6
				3	5	2		
				7		8	6	
		2	4		8		3	5
8	5		3	2	4	6		
9	1	3	5		7			
	2	6			9			7

5	7	8	1		9	4		6
		4	2			1		
	6		8	4	5	3		
6			5	8		9	4	
	2			9	3			
3	4				1			
7					4	2		
4		3	9			6		
1	9			5	7			

	6	2		8	3	5		7
					4	1		3
5	4	3			2	6		9
6			7	4				8
7	1		5			2		
4	3				8		9	
		4			5			
						8	7	
9		6						5

		5	7		2		6	
	7						8	
6		8				7	4	9
	6		5			2		
	5	4	2	1	3	9		
2		7	9		4	8		1
7					6		9	
9			8			6		5
5				9		4	2	

		4	6		8	5		
	3			4	9	7	8	
2				3				9
6	7			8				
		8				3		
		5	4				6	
	5		7		3		1	
1		3			4		2	
		2	9		6	8	5	

	1				8		5	
4		3						6
	8	9					4	1
	6	4	8		3	9		
8	3	2		5				
9				7	4			8
1			7			6		
3		7	5	8				
				9				2

AKADEMICKI 2011/12

iat

Grudzień

	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So	Ni
48				1	2	3	4
49	5	6	7	8	9	10	11
50	12	13	14	15	16	17	18
51	19	20	21	22	23	24	25
52	26	27	28	29	30	31	

Styczeń

	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So	Ni
52							1
1	2	3	4	5	6	7	8
2	9	10	11	12	13	14	15
3	16	17	18	19	20	21	22
4	23	24	25	26	27	28	29
5	30	31					

Kwiecień

	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So	Ni
13							1
14	2	3	4	5	6	7	8
15	9	10	11	12	13	14	15
16	16	17	18	19	20	21	22
17	23	24	25	26	27	28	29
18	30						

Maj

	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So	Ni
18		1	2	3	4	5	6
19	7	8	9	10	11	12	13
20	14	15	16	17	18	19	20
21	21	22	23	24	25	26	27
22	28	29	30	31			

Sierpień

	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So	Ni
31			1	2	3	4	5
32	6	7	8	9	10	11	12
33	13	14	15	16	17	18	19
34	20	21	22	23	24	25	26
35	27	28	29	30	31		

Wrzesień

	Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So	Ni
35						1	2
36	3	4	5	6	7	8	9
37	10	11	12	13	14	15	16
38	17	18	19	20	21	22	23
39	24	25	26	27	28	29	30

Wysoka jakość, za rozsądną cenę!

Stołówka "SOKÓŁ"

ORGANIZUJEMY:

- * PÓŁMETKI I METKI STUDENCKIE
- * IMPREZY INTEGRACYJNE
- * WESELA
- * BANKIETY
- * SYLWESTRA
- * PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE (CHCZCINY, KOMUNIE, ITP.)

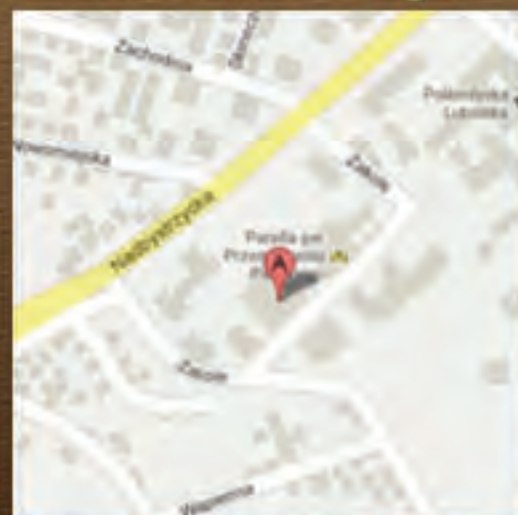
W menu znajdują się dania gorące (zestawy obiadowe i śniadaniowe, zupy i obiady regeneracyjne), dania jarzkie, przekąski, ryby, kotlety, surowki, sałatki, sosy, napoje gorące i zimne, pizza z pieca.

Polecamy wyroby garmazeryjne własnej produkcji (pierogi -15 rodzajów, kopytka, naleśniki, łazanki, gołąbki, placek po węgiersku, bigos, zapiekanki, spaghetti, tortilla po meksykańsku).

Nasza lokalizacja:

Zapraszamy także na **Obiady abonamentowe**.

Czynne:
godz. 9.00 - 17.00 (poniedziałek - niedziela)



Politechnika Lubelska
20-618 Lublin ul.
Nadbystrzycka 40A

Kontakt:

tel.: 512 168 346
500 254 456

e-mail:
biuro.stolowka@gmail.com
www.stolowka.lublin.pl



WITAJCIE!

**Emil
Bździuch**

Poważne zmiany dotknęły nie tylko uczelnie wyższe, ale także samą redakcję Czasopisma „Plagiat”. Łukasz Furgala odszedł ze stanowiska redaktora naczelnego Plagiatu i przekazał mi pierwszego października tę rolę. Chciałbym podziękować za wkład, jaki wniósł w rozwój czasopisma oraz jego wieloletnią działalność.

Jako redaktor naczelny witam wszystkich studentów Politechniki Lubelskiej, a zwłaszcza nowych członków naszej społeczności studenckiej.

W tym numerze dowiecie się jakie ważne zmiany zaszły na uczelniach wyższych, a także o rozwoju budowlanym Politechniki Lubelskiej. Macie okazję przeczytać przygotowany przeze mnie wywiad z byłym bramkarzem Wisły Kraków, aktualnie trenerem bramkarzy, Adamem Piekutowskim. Osoby chcące dowiedzieć się czegoś o Linuksie także zachęcam do lektury. Szczególnie polecam felieton „Amerykanizacja - postęp czy degradacja kultury?”. Na stronach Czasopisma znajdziecie także trochę informacji o historii Lublina oraz o próbie rekonstrukcji jednej z jego ulic przez koło naukowe KNIP.

Dodatkowo przygotowałem dla was kalendarz na bieżący rok akademicki, abyście mogli lepiej rozplanować swój czas.

Zyczę miłej lektury!

Wielki konkurs Plagiatu - napisz artykuł i wygraj wspaniałe nagrody!!!

Zapraszam wszystkich do wzięcia udziału w wielkim konkursie Czasopisma Studentów Politechniki Lubelskiej „Plagiat”. Głównym warunkiem przystąpienia do konkursu jest napisanie artykułu o dowolnej tematyce, którego długość ma wynieść przynajmniej **5000 znaków (ze spacjami)**.

Do wygrania są wspaniałe nagrody:

I miejsce - 16 GB pendrive,

II miejsce - 8 GB pendrive,

III miejsce - 4 GB pendrive,

IV, V, VI miejsce - 2 GB pendrive.



Każdy uczestnik konkursu otrzyma także długopis, albo okładkę z logiem Plagiatu.

Konkurs trwa do końca aktualnego roku kalendarzowego (31.12.2011).

Artykuły proszę wysyłać na e-mail: **plagiat@pollub.pl**

Przesłanie artykułu jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na jego publikację w Czasopiśmie „Plagiat”.

Stella Głogowska

Samorząd Studencki

Samorząd Studencki to organ, który stanowią wszyscy studenci danej uczelni. Istnieje samorząd studencki uczelniany (RUSS – Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego) oraz samorząd wydziałowy (RWSS – Rada Wydziałowa Samorządu Studenckiego).

W skład Samorządu Studenckiego Politechniki Lubelskiej wchodzi po dziewięciu przedstawicieli z każdego wydziału, czyli cały samorząd liczy 54 osoby. Na rok akademicki 2011/2012 zostali wybrani:

- Przewodniczący SSPL – **Arkadiusz Urzędowski**
- Wiceprzewodniczący SSPL – **Łukasz Furgala**
- Przewodniczący WM – **Grzegorz Białek**
- Przewodniczący WEiI – **Krzysztof Boczek**
- Przewodniczący WIŚ – **Bartłomiej Głań**
- Przewodniczący WBIA – **Michał Kowalik**
- Przewodniczący WPT – **Stella Głogowska**
- Przewodniczący WZ – **Ewelina Sokół**

Samorząd Studencki zajmuje się nie tylko organizowaniem imprez, konkursów, Dni Kultury Studenckiej „Juwenalia”, rozmową ze sponsorami, ale również ma bardzo szerokie uprawnienia na uczelni. Uprawnienia te dotyczą:

Podziału środków pieniężnych

Podział środków pieniężnych jest dokonywany przez rektora uczelni, ale nie samodzielnie, a w

porozumieniu z samorządem. Może mieć istotny wpływ na sposób rozdzielania stypendiów na uczelni.

Sprawowanie władzy uchwałodawczej

Samorząd studentów współuczestniczy w podejmowaniu uchwał przez organy uczelni. Ustawa nakazuje, żeby przynajmniej 20% składu senatu każdej uczelni stanowili studenci i doktoranci.

Wpływanie na program studiów oraz regulaminu studiów

Kształt programu studiów na wydziałach zależy od decyzji rad wydziałów, jest zatem uchwalany przy udziale studentów. Aby pro-

gram studiów mógł zostać uchwalony, musi wcześniej zostać zaopiniowany przez uchwałodawczy organ samorządu wydziału.

Również wpływanie na kształt regulaminu studiów na uczelni, czyli wyraża zgodę na treść uchwalonego przez senat uczelni regulaminu studiów.

Pozostałe uprawnienia

Posiada kandydatów w komisji dyscyplinarnej oraz sędzie koleżeńskim, a także prawie do podejmowania strajku studenckiego i innych form akcji protestacyjnej. Jednym z uprawnień jest także prawo wyrażenia lub niewyrażenia przez studentów zgody na wystawienie danej osoby na kandydata na prorektora ds. studenckich.

Statuty uczelni czasami przyznają samorządom także inne uprawnienia.

Zachęcam wszystkich do działalności samorządowej, a także do zaglądania na naszą stronę internetową: www.samorząd.pollub.pl.

Z pozdrowieniem
Stella Głogowska.



**Czasopismo Studentów
Politechniki Lubelskiej - „Plagiat”**

Redaktor naczelny: Emil Bździuch
Przewodniczący Działu Promocji i Marketingu: Krzysztof Boczek

Skład czasopisma, projekt okładki: Emil Bździuch, Paweł Prokop

Artykuły: Emil Bździuch, Róża Dzierżak, Cezary Dziwisz, Stella Głogowska, Mateusz Mielniczuk, Paweł Orzechowski, Krzysztof Osewski, Marcin Śliwa, Tomasz Tokarski

Korekta: Mateusz Mielniczuk, Tomasz Tokarski

Zdjęcie okładki: Kuba Krzysiak /SAF PL

Kontakt: emil.bzdziuch@pollub.edu.pl
667-207-576

Wydawca: Redakcja Czasopisma Studentów Politechniki Lubelskiej

Nakład: 4000 bezpłatnych egzemplarzy (A3)

Kontakt:

Wszystkich zainteresowanych współpracą (partnerów, sponsorów, fotografów, redaktorów, korektorów) lub osobistym odwiedzeniem naszego Biura zapraszamy pod adres:

> ul. Nadbystrzycka 42, 20-501 Lublin / DS1 p. 1105

> e-mail: plagiat@pollub.pl

> www: www.plagiat.pollub.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Przedruki z Czasopisma Studentów Politechniki Lubelskiej „Plagiat” dozwolone są wyłącznie za uprzednią, pisemną zgodą Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja ma prawo odmówić zamieszczenia ogłoszenia i reklamy jeżeli ich forma lub treść są sprzeczne z linią programową lub charakterem pisma lub wydawcy (Art. 36 pkt. 4 Prawa Prasowego)

Róża Dzierżak

Rozwój budowlany Politechniki Lubelskiej

Projekt Wschodniego Innowacyjnego Centrum Architektury

foto: <http://www.pollub.pl/>

Projekt Centrum Innowacji i Zaawansowanych Technologii

Politechnika Lubelska od zawsze charakteryzowała się nieprzeciętną ofertą dydaktyczną. Mimo tego Władze Uczelni nie przestały pracować nad jej poszerzaniem. Ostatnimi czasy, podjęto aż trzy poważne inwestycje zapewniające dynamiczny rozwój uczelni.

* Centrum Innowacji i Zaawansowanych Technologii

Pierwszą z nich jest budowa obiektu Centrum Innowacji i Zaawansowanych Technologii PL wraz z infrastrukturą techniczną. Znajdować się tam będzie ponad 30 wysoko wyspecjalizowanych laboratoriów i pracowni dydaktyczno-badawczych. W ich skład wejdą laboratoria z zakresu technologii budowlanej, zwłaszcza materiałów dla budownictwa i drogownictwa, fizyki cieplnej i akustyki budowli

Wydział mechaniczny

oraz geotechniki. W planie jest również stworzenie 27 pracowni z działy technologii informatycznej, które obejmować będą zagadnienia takie jak sieć informatyczna, teleinformatyka, informatyka i diagnostyka przemysłowa, odnawialne źródła energii, nanotechnologia i materiały dla elektroniki, technologie jonowe, budowa aparatów elektrycznych, elektrotechnologia w przemyśle rolno-spożywczym, rozproszone systemy pomiarowe. Ponad to umieszczone tam zostaną także laboratoria o tematyce automatyki przemysłowej i napędów, nowoczesnych technologii wytwarzania (techniki wiórowe i bezwiórowe), badań materiałów konstrukcyjnych (z uwzględnieniem biomateriałów, materiałów kompozytowych, powłokowych, polimerowych), badań pojazdów samochodowych i ich jednostek napędowych, ze szczególnym uwzględnieniem paliw alternatywnych, a także laboratoria niezawodności ma-

foto: <http://www.pollub.pl/>foto: <http://www.pollub.pl/>

szyn i urządzeń.

Elementem dodatkowym będzie tu pracownia badań patentowych oraz informacja naukowo-techniczna mająca na celu pomoc studentom w przygotowaniu do praktycznego podjęcia tematu danej dziedziny. Będą oni mogli doskonalić swój warsztat przy użyciu nowoczesnego wyposażenia.

Ukończenie tej inwestycji przewiduje się do czerwca 2013 roku.

* Wschodnie Innowacyjne Centrum Architektury

Kolejną inwestycją podjętą przez Politechnikę Lubelską jest budowa Wschodniego Innowacyjnego Centrum Architektury.

Projekt ma na celu rozbudowanie istniejącego budynku Wydziału Budownictwa i Architektury o dodatkowe sześciokondygnacyjne skrzydło. Jego powierzchnia będzie liczyć 6 702,61 m² powierzchni użytkowej i 1 230 m² powierzchni zabudowy.

Znajdą się tam laboratoria innowacyjnych technik informatycznych mających zastosowanie

w architekturze, urbanistyce jak również w planowaniu przestrzennym. Podniesie to znacznie jakość kształcenia w danych kierunkach i pozwoli na lepsze przygotowanie studentów do wykonywania zawodu.

Projekt realizowany jest od 2008 roku, natomiast jego zakończenie planowane jest na rok 2013.

* Remont Wydziału Mechanicznego

Trzecią z kolei inwestycją jest remont najstarszego wydziału Politechniki, którym jest Wydział Mechaniczny. Jego całkowita powierzchnia liczy 11 932 m² i jest obiektem wielokondygnacyjnym.

Remont budynku jest niezbędny ze względu na konieczność dostosowania go do aktualnie obowiązujących przepisów, by mógł nadal pełnić swoją funkcję.

Głównym problemem była niezgodność z obecnymi przepisami ochrony przeciwpożarowej. Dlatego też podjęto prace remontowe, które znacznie poprawią bezpieczeństwo studentów i pracowników.

Celem przeprowadzanych prac jest również przystosowanie budynku do potrzeb studentów niepełnosprawnych, aby także oni mogli swobodnie korzystać z po-

mieszceń uczelni.

Oprócz tego planowany jest zakup sprzętu do wyposażenia poszczególnych pracowni.

Przewidywany czas ukończenia to koniec 2012 roku.

Dzięki wyżej wymienionym inwestycjom Politechnika Lubelska znacznie poszerzy ofertę dla obecnych i przyszłych studentów, jak również dla pracowników naukowych. Jest to idealny przykład promowania nowych technologii oraz wykorzystania potencjału intelektualnego i technicznego uczelni.

Z pewnością podniesie to atrakcyjność kierunków oferowanych przez uczelnię, a co za tym idzie przyciągnie wielu młodych ludzi do studiowania właśnie na naszej uczelni.

Tomasz Tokarski

Zmiany na uczelniach wyższych

foto: <http://www.pollub.pl/pl>

Wraz z początkiem obecnego roku akademickiego 1 października 2011 roku weszły w życie nowelizacje dwóch ustaw: Ustawy z dnia 25 lipca 2005 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) oraz Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.). Dla studentów szczególnie istotna jest nowelizacja tej pierwszej ustawy, bowiem wprowadza ona dużo bardzo poważnych nowości.

Po pierwsze, znacznie poszerzono i wyartykułowano prawa społeczności studenckiej.

Wprowadzono bowiem obowiązek zawierania przez uczelnie umów cywilnoprawnych ze swoimi studentami. Pozwoli to na lepsze zabezpieczanie praw wszystkich studentów oraz umożliwi egzekwowanie ich na drodze cywilnoprawnej, przede wszystkim w zakresie wszelkich pobieranych opłat.

W ustawie wpisany został katalog negatywny świadczeń, za które żadna uczelnia nie może pobierać od studenta opłat. Wśród nich są: wpis na kolejny semestr studiów, egzaminy poprawkowe, egzaminy komisyjne, egzamin dyplomowy, wydanie dziennika praktyk, złożenie i ocena pracy dyplomowej oraz suplement do dyplomu.

Wprowadzono także przepis umożliwiający zachowanie statusu studenta do 31 października, w którym student studiów licencjackich i inżynierskich kończy studia. Przepis taki pozwoli na ciągłość kadencji samorządów studenckich i innych organizacji studenckich, których członkostwo zależne jest od statusu studenta oraz zachowanie zniżek na komunikację środkami zbiorowego transportu publicznego w trakcie przerwy wakacyjnej pomiędzy studiami I i II stopnia.

Od momentu wejścia w życie nowelizacji ustawy uczelnie mają obowiązkowo umożliwić obywateli przeprowadzenia szkoleń z praw i obowiązków studenta dla wszystkich studentów I roku. Za ich przeprowadzenie odpowiedzialny jest Parlament Studentów we współpracy z samorządami studenckimi.

Uczelnie mają też obowiązek monitorować losy swoich absolwentów, co ma pozwolić ocenić, czego powinni uczyć studentów, żeby łatwiej im było znaleźć satysfakcjonującą pracę.

Nowy rok akademicki przyniósł również zmianę w postaci wprowadzenia opłat za drugi kierunek studiów dziennych na uczelniach publicznych.

Wypracowano kompromisowy jednak model dystrybuowania bezpłatnych miejsc na studiach. Po wejściu w życie nowelizacji, każdy ma prawo podjąć studia finansowane z budżetu państwa. Drugi bezpłatny kierunek mogą podjąć osoby, które znajdują się w gronie najlepszych 10 % studentów (uprawnienie do stypendium rektora). Pozostałe osoby, które zdecydują się podjąć drugi kierunek również będą mogły go rozpocząć, jednak zwolnienie z opłat będzie warunkować to, czy po roku znajdą się w grupie 10 % najlepszych studentów na wskazanym przez siebie jednym z dwóch kierunków, na których studiują.

Kandydat na studia może rozpocząć jednocześnie dwa kierunki, jeśli znajdzie się w gronie 10 % najlepszych kandydatów na studia i po pierwszym roku znajdzie się w gronie najlepszych 10 % studentów na co najmniej jednym z tych kierunków. Absolwent studiów wyższych może rozpocząć bezpłatne studia na drugim kierunku i nie musi wносить za nie opłat, jeśli po pierwszym roku znajdzie się w gronie najlepszych 10% studentów na roku.

Jeśli student studiujący na dwóch kierunkach „wypadnie” z grona najlepszych 10 % na obydwóch kierunkach musi wносить opłatę za studia, bowiem warunkiem bezpłatnego studiowania jest utrzymanie się w gronie stypendystów rektora na co jednym z kierunków.

Trzecia ważna nowość to zmiany w systemie pomocy materialnej.

Koniec z tradycyjnym stypendium za wyniki w nauce, które zostało zastąpione stypendium rektora dla najlepszych studentów.

Stypendium rektora przysługuje najlepszym 10 % studentów spełniających kryteria, które rektor ustala wspólnie z samorządem studenckim i przyznawane jest wyłącznie na wniosek studenta. Może je więc otrzymać student,

który uzyskał wysoką średnią ocen za ostatni rok akademicki, posiada osiągnięcia naukowe, artystyczne bądź wysokie wyniki sportowe.

Z uprawnienia można korzystać wyłącznie na jednym kierunku.

Stypendium socjalne – łączą-

ce w sobie dotychczas stypendium socjalne, wyżywieniowe oraz mieszkaniowe – przyznawane jest tak jak do tej pory z tą różnicą, że zwiększył się o 30 % próg dochodu uprawniający do świadczenia (z 602 zł do 782 zł na osobę w rodzinie) oraz z 50% do 60% zwiększyła się minimalna część Funduszu Pomocy Materialnej, przeznaczana na pomoc socjalną.

Komisje stypendialne wyposażone zostały w dodatkowe narzędzie pozwalające na weryfikację rzeczywistego stanu sytuacji materialnej studenta. W uzasadnionych przypadkach, kiedy istnieje podejrzenie, że sytuacja materialna studenta różni się od tej, którą wykazuje on w dokumentach przedłożonych komisji, mogą zobowiązywać studenta do przedstawienia zaświadczenia z MOPS/GPS o stanie sytuacji materialnej.

Przy okazji pomocy materialnej, należy również podkreślić, że najzdolniejsi absolwenci studiów licencjackich, inżynierskich i studenci po 3 roku studiów jednolitych magisterskich mogą ubiegać się o środki ze specjalnego programu Ministra – Diamentowy Grant – na finansowanie badań naukowych.

Niezwykle ważne jest to, że efekty kształcenia zostaną oparte na Krajowych Ramach Kwalifikacji. To wytyczne, według których uczelnie mają prawo same tworzyć nowe kierunki studiów i układać ich programy. Pozwalają one szkołom tworzyć więcej kierunków interdyscyplinarnych oraz lepiej dostosować program kształcenia do wymagań rynku pracy oraz zintegrować polski system szkolnictwa z systemem Unii Europejskiej.

Poprzez odejście od dyplomów państwowych możliwe będzie prowadzenie studiów wspólnie z uczelniami zagranicznymi oraz wydawanie wspólnych dyplomów.

Istotną zmianą jest też ograniczenie wieloletowości. Wykładowcy zatrudnieni na uczelniach publicznych mogą pracować na etacie tylko w jeszcze jednej placówce naukowej lub akademickiej, pod warunkiem jednak, że uzyska ją na to zgodę rektora.

Na stanowiskach, gdzie istnieje bezpośrednia podległość służbowa, nie mogą być zatrudnione osoby blisko spokrewnione lub spowinowacane.

Podsumowując, wydaje się, że ostatnia nowelizacja Ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym otwiera furtkę do poważnej reformy kształcenia w Polsce.

Skostniały do tej pory system oparty na centralnej liście kierunków studiów i standardach kształcenia będzie stopniowo zastępowany przez nowy – oparty o efekty kształcenia.

Miejmy tylko nadzieję, że z korzyścią dla społeczności studenckiej i akademickiej.

Studenckie Forum
Business Centre Club
Rekrutacja 2011 Lublin

ORGANIZACJA LUDZI Z PAŃSTWA

Miejsce dla Ciebie!!!

“Sukces to drabina, po której nie sposób wspiąć się z rękami w kieszeniach”
 (Philip Wylie)

Nie pozostań więc bierny! Jeśli jesteś ambitnym, przedsiębiorczym i otwartym na wyzwania studentem, już dziś dołącz do naszego zespołu. Gwarantujemy rozwój osobisty i świetną zabawę.

Twój ruch! Czekamy właśnie na Ciebie!

Wejdź na stronę **sfbcc.org.pl** w zakładkę Rekrutacja, pobierz i wypełnij formularz zgłoszeniowy.

Rekrutacja trwa do 31 stycznia.

Na zdjęciu: w górnym rzędzie – Emil Bzdziuch (manager IT), miejsce dla Ciebie, Karolina Oziemczuk (manager PR), Róża Dzierżak (manager HR), Mariusz Kowalski (manager ds. organizacyjnych – logistycznych). Na dole – Krzysztof Boczek (manager Fundraising), Tomasz Tokarski (wiceprzewodniczący), Łukasz Furgała (przewodniczący), Radosław Pieczykolan (menedżer ds. projektów)

Krzysztof Osewski

Miejsce Lublina w dziele odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku

Podpisany 11 listopada 1918 roku układ o zawieszeniu broni, będący faktyczną kapitulacją Niemiec, kończył I wojnę światową. Konflikt, który w ostatecznym swym rezultacie gruntownie zmienił oblicze polityczne świata, wpłynął też decydująco na sytuację narodu polskiego. Zakończył się militarną przegraną wszystkich trzech państw zaborczych oraz okresem zamętu i rewolucji w tych krajach. Tym samym otworzył perspektywę wypędzenia okupantów i oswobodzenia ziem polskich. Wybicie się Polaków na niepodległość mogło się ziścić. Późną jesienią 1918 roku kończyła się epoka niewoli, państwo polskie odradzało się. W tym procesie odzyskiwania wolności ważne miejsce zajął Lublin, miejsce utworzenia pierwszego Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej.

Na przełomie XIX i XX wieku Lublin przeżywał okres rozwoju i uprzemysłowienia. Miasto rozrastało się terytorialnie, powstawały nowe ulice, budowano nowe gmachy użyteczności publicznej i domy mieszkalne. Jednym z ważniejszych czynników wpływających na rozwój było niewątpliwie otwarcie kolei nadwiślańskiej, która połączyła Lublin z Warszawą oraz Kowlem. Wzrastała liczba ludności Lublina, która u progu XX wieku przekroczyła 56 tysięcy (w przeciągu 25 lat wzrosła przeszło dwa razy), z czego ponad połowę stanowiła ludność żydowska.

W czasie I wojny światowej ziemie polskie stały się teatrem działań wojennych, których konsekwencją były ogromne straty materialne i ludnościowe. Los ten nie ominął Lublina i Lubelszczyzny. Zniszczeniu uległo wiele zakładów przemysłowych, gospodarstw chłopskich oraz folwarcznych, torów kolejowych i mostów. Wskutek masowych deportacji ludności i ofiar wojny ludność ziemi lubelskiej zmniejszyła się o 33 %. Duże straty spowodowały cofające się wojska rosyjskie, niszcząc zasiewy, paląc wsie i demontując główne zakłady fabryczne, które musiały produkować liczbę zatrudnianych robotników. Do końca sierpnia 1915 roku Królestwo Polskie zajęły armie państw centralnych. Gubernia lubelska została włączona do strefy okupacyjnej Austro-Węgier, która funkcjonowała jako Generalne Gubernatorstwo Wojskowe, którego siedzibą był Lublin. Rabunkowa polityka gospodarcza okupacyjnych władz austriackich jeszcze bardziej pogarszała ciężką sytuację materialną mieszkańców Lublina i lubelskich wsi. Składały się na nią przymusowe dostawy, kontrybucje i konfiskaty zapasów żywności. Wobec tego szerzyły się bezrobocie, głód i choroby epidemiczne, zwłaszcza wśród warstw najuboższych. Racionowano podstawowe artykuły żywnościowe i wprowadzono system kartkowy. „Przywykliśmy do stałego braku wody, jak przywykliśmy do braku mięsa, maki, chleba, cukru, butów, ubrania i pieniędzy” – w taki sposób problemy z zaopatrzeniem podsumowała w swym felietonie „Na lubelskim bruku” Zofia Lipińska.

Mimo trudnych warunków egzystencji w latach wojny społeczeństwo lubelskie dało świadectwo swej aktywności politycznej i narodowej. Już na jesieni 1914 roku doszło w Lublinie do porozumienia stronnictw politycznych tzw. lewicy niepodległościowej. Przybrało ono formę Komitetu Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych. Jednocześnie PPS i inne stronnictwa niepodległościowe popierały dążenia Józefa Piłsudskiego do organizowania



foto: <http://www.charakteryzacja.pl/>

w Królestwie podległych mu sił zbrojnych, a zwłaszcza Polskiej Organizacji Wojskowej. Po wycofaniu się wojsk rosyjskich, 30 lipca 1915 roku KZSN i POW wydały odezwę, w której stwierdzano: „*Chcemy państwa własnego, niezależnego od któregośkolwiek z państw ościennych.*” Tego samego dnia przedstawiciele większości stronnictw wchodzących w skład KZSN utworzyli Wydział Narodowy Lubelski, którego głównym celem było koordynowanie działań niepodległościowych na terenie Lubelszczyzny. WNL

ce jednak społeczeństwo Lublina, a zwłaszcza ugrupowania lewicowe, zaczęły przejawiać wrogość wobec okupantów oraz niewiarę w skuteczność działań Tymczasowej Rady Stanu. Ostre kurs wobec austro-węgierskiej polityki okupacyjnej prezentował zwłaszcza PPS. Sprzeciw wywołały próby podporządkowania sobie przez władze niemieckie tworzącego się wojska polskiego oraz oddanie przez generałów-gubernatorów Beselera i Szeptyckiego najwyższej władzy w Królestwie Radzie Regencyjnej. W lutym 1918 roku protesty

Liposćka przekazał władzę na terenie okupacji austriackiej Radzie Regencyjnej. Komisarzem generalnym rady Regencyjnej został Juliusz Zdanowski. Współpracy z Radą Regencyjną i utworzonym przez nią gabinetem Józefa Świeżyńskiego nie podjęła lewica niepodległościowa. Decyzja o utworzeniu ponadrozbiorowego, lewicowego rządu zapadła w Warszawie 1 listopada podczas narady Konwentu A, tajnej organizacji kierującej obozem niepodległościowym po aresztowaniu Piłsudskiego w lipcu 1917 roku, w wyniku tzw. kryzysu

W ciągu kilku dni opracowano program i proklamację oraz ściągnięto członków przyszłego gabinetu do Lublina. Ostatecznie w nocy z 6 na 7 listopada dokonano zamachu. Na wiecu zorganizowanym przez lubelską PPS w teatrze „Rusalka” przyjęto rezolucję o obaleniu Rady Regencyjnej i powołaniu Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej. Rozklejono plakaty z proklamacją i manifestem nowego rządu oraz pozyskano dla niego formacje wojskowe uznające dotychczas zwierzchnictwo Rady Regencyjnej. 7 listopada rząd ukonstytuował się, na jego czele stanął Ignacy Daszyński, przewodniczący Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji. Program rządu zawarty został w manifestie „Do ludu Polskiego”. Do podstawowych celów należało wyzolenie i zjednoczenie wszystkich ziem polskich, wprowadzenie ustroju republikańsko-demokratycznego oraz przeprowadzenie reform społecznych. Misja rządu zakończyła się, gdy 11 listopada Józef Piłsudski, który dzień wcześniej przybył do Warszawy po zwolnieniu z twierdzy magdeburskiej, otrzymał od Rady Regencyjnej władzę nad wojskiem. Jeszcze tego samego dnia powierzył Daszyńskiemu misję nowego, koalicyjnego gabinetu, z udziałem endecji. Po niepowodzeniu misji Daszyńskiego 18 listopada 1918 roku Piłsudski powołał nowy rząd, z premierem Jędrzejem Moraczewskim, z siedzibą w Warszawie.

Wydarzenia, które rozgrywały się jesienią 1918 roku w Lublinie były nie tylko istotnym elementem w procesie odzyskiwania niepodległości przez Polskę. Były też ważną częścią zmagania o społeczno-ustrojowy kształt II Rzeczypospolitej, które miały udzielić odpowiedzi, jak ma wyglądać niepodległa Polska. Powstanie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej i ogłoszenie jego programu wywarło wpływ na losy całego państwa. Był pierwszym ogólnopolskim, wykraczającym poza granice jednego zaboru (w swoich celach i programie), niezależnym od władz okupacyjnych. Oficjalne ogłoszenie programu reform społecznych i politycznych było posunięciem, z którego późniejszym rządów trudno było całkowicie się wycofać. Manifest rządu wyrażający nastroje i aspiracje szerokich kręgów ludności przyczynił się do pozyskania ich dla powstającego państwa polskiego, które w najbliższej przyszłości czekała walka o granice, czy wręcz o suwerenny byt.



foto: <http://serwisbarca.bloog.pl/>

inspirował organizację jawnego życia społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza oświaty. Celem było całkowite przywrócenie polskiego charakteru szkolnictwa elementarnego i średniego. Wyrazem patriotycznej postawy mieszkańców było uczestnictwo w obchodach rocznicowych związanych z ważnymi wydarzeniami historycznymi (rocznica wybuchu powstania listopadowego, zawarcia unii lubelskiej). Tuż po ogłoszeniu aktu 5 listopada ożywiły się nadzieje, że Austro-Węgry przyczynią się do odzyskania niepodległości. W styczniu 1917 roku WNL uznał Tymczasową Radę Stanu za prowizoryczny rząd polski i deklarował poparcie dla jej zarządzeń. Wkrót-

ce wywołał pokój brzeski, na mocy którego część Podlasia i Chełmszczyznę państwa centralne oddawały Ukraincom. Ich przejawem był wielki strajk powszechny wywołany przez PPS oraz oświadczenie Rady Miejskiej, w którym zrywała ona wszelkie stosunki z władzami austriackimi.

Na przełomie października i listopada 1918 roku państwa centralne zajmujące ziemie polskie znajdowały się w obliczu ostatecznej klęski. Rozpoczęła się wyzwalanie poszczególnych dzielnic spod panowania austriackiego i niemieckiego. Dnia 2 listopada austriacka armia okupacyjna już nie istniała. Dzień później dotychczasowy generał-gubernator Anton

przysięgowego. Przyjęto wówczas projekt pułkownika Edwarda Rydza-Śmigłego, komendanta głównego POW i kierownika wojskowego Konwentu A. Zaproponował on utworzenie „tymczasowego rządu republikańsko-demokratycznego”. Rząd miał przeciwdziałać zagrożającej anarchii wobec rozkładu austriackich władz okupacyjnych, odsunąć Radę Regencyjną pocho- dzącą z nominacji władz okupacyjnych oraz pozyskać dla państwa polskiego „mas robotniczych i chłopskich”. Rząd miał istnieć do powrotu Józefa Piłsudskiego z Magdeburga. Na jego siedzibę wyznaczono Lublin, gdzie obóz lewicy niepodległościowej miał silne wpływy polityczne i wojskowe.

Emil Bzdziuch

Wywiad z Adamem Piekutowskim

Adam Piekutowski, były zawodowy bramkarz, grający w wielu znanych klubach, min. w Wiśle Kraków. Po zakończeniu kariery w 2009 roku, został trenerem bramkarzy w lubelskich klubach. Aktualnie trenuje bramkarzy w Motorze Lublin oraz w BKS Lublin.

❖ **Kim Pan chciał zostać, zanim został sportowcem?**

Wie Pan co, chyba cały czas sportowcem mimo wszystko. Ze względu na miejsce w którym się wychowywałem nie było większych alternatyw, było boisko, czas wolny głównie spędzaliśmy na nim. Cały czas ta piłka gdzieś się przewijała przez to dzieciństwo, także większych planów nie było, potem tak się przypadkiem złożyło, że zaciągnąłem się w szeregi klubu no i w sumie tak zostało.

Moje zdanie jest takie, że trochę średnio. Ze względu na to, że klub poszedł w inwestowanie w piłkarzy z zagranicy i jest dużo obcokrajowców. Ja jestem patriotą i uważam, że Polacy potrafią grać w piłkę, co nie raz pokazywała Wisła, gdzie ja miałem przy okazji przyjemność występować. Drużyna opierała się głównie na Polakach i osiągała bardzo dobre wyniki, teraz poszli w stronę, nie wiem czy marketingu, czy wyższego poziomu, którego nie osiągnęli. W tej chwili jest bardzo wielu obcokrajowców, poziom jest słabszy, wyników nie ma jak nie było, także nie za ciekawie to wygląda i taki średni poziom w tej chwili reprezentują.

❖ **Kto był Pana idolem bramkarskim w dzieciństwie?**

Zawsze chciałem się utożsamiać i zawsze lubiłem oglądać Schmeichela, także to zawsze był dla mnie wzór do naśladowania.

Pomysł się wziął stąd, że ze względu na to, jak ja zaczynałem swoją przygodę z piłką byłem skazany na to żeby być samoukiem. Nie było wtedy ludzi, którzy zajmowali się trenowaniem bramkarzy, nie było chętnych do tego i trzeba było samemu gdzieś tam się kreatywnie wykazywać. Do tej pory w Lublinie nie ma ludzi zajmujących się taką dziedziną, jeśli chodzi o przygotowanie bramkarzy, praktycznie tego nie ma. Także stwierdziłem, że trzeba w tym kierunku pójść i coś zmienić. Staram się to robić, a widzę, że zainteresowanie jest duże.

❖ **Czy widzi Pan przyszłe gwiazdy bramkarskie wśród swoich podopiecznych?**

Jest kilku młodych utalentowanych chłopców, natomiast to czas pokaże jak to będzie wszystko wyglądało. Jeśli będą pracowali dalej oraz będą przygotowani mentalnie to myślę, że niektórzy z nich są w stanie osiągnąć wiele.

❖ **Trenuje Pan aktualnie młodzież w BKS Lublin oraz zawodowych bramkarzy w Motorze Lublin. Z kim współpracuje się lepiej, z młodzieżą czy ze starszymi zawodnikami?**

To trzeba gdzieś tam powiedzieć rozgraniczyć, na pewno jedna i druga praca jest przyjemna. Jeśli chodzi o młodzież to przygotowuje się ich do tego fachu, uczy się ich poprawiać niektóre elementy i ma to im sprawiać, że tak powiem przyjemność, więcej frajdy i zabawy. Fakt, że się garną i jest ich coraz więcej, pokazuje że jest to fajne. Natomiast, jeśli chodzi o seniorów to jest to zdecydowanie inna praca, na pewno cięższa praca. Trzeba poświęcać więcej uwagi oraz więcej czasu. Pracujemy codziennie nad wielkością elementów i przygotowania są nie tylko treningowe ale także mentalne. Są to dwie różne, że tak powiem dziedziny, ale obydwie przyjemne.

❖ **Czy spełnia się Pan jako trener?**

W pewnym sensie myślę że tak, na pewno tak. Natomiast z drugiej strony patrząc na to wszystko, Lublin jest trochę takim jeszcze zaściankowym miastem i ciężko niektóre rzeczy, że tak powiem zrobić. Jest słabe podejście niektórych osób do rozwijania pewnych rzeczy. Jednak dzięki Politechnice Lubelskiej oraz staraniom niektórych ludzi mamy możliwość korzystania z porządnymi obiektami sportowymi. Jednak jest to jedno z nielicznych miejsc w Lublinie, gdzie można trenować piłkarzy. Chciałbym coś z tym zrobić, ale jest naprawdę bardzo, bardzo ciężko.

❖ **Czy spełnia się Pan jako trener?**

W pewnym sensie myślę że tak, na pewno tak. Natomiast z drugiej strony patrząc na to wszystko, Lublin jest trochę takim jeszcze zaściankowym miastem i ciężko niektóre rzeczy, że tak powiem zrobić. Jest słabe podejście niektórych osób do rozwijania pewnych rzeczy. Jednak dzięki Politechnice Lubelskiej oraz staraniom niektórych ludzi mamy możliwość korzystania z porządnymi obiektami sportowymi. Jednak jest to jedno z nielicznych miejsc w Lublinie, gdzie można trenować piłkarzy. Chciałbym coś z tym zrobić, ale jest naprawdę bardzo, bardzo ciężko.

foto: <http://www.dziennikwschodni.pl/>

❖ **Jak zniósł Pan okres kontuzji oraz zakończenie kariery?**

Początek był mało przyjemny, ponieważ to wszystko spadło nagle, nie było planowane. Nagle z dnia na dzień okazało się, że uraz jest na tyle poważny, że nie ma szansy powrotu już na boisko pomimo podejmowanych prób i walki żeby tak się stało. Były chwile pełne trudu i wątpliwości, natomiast, gdzieś tam z perspektywy czasu udało mi się na tyle ogarnąć żeby pójść w innym kierunku i zostać przy tej piłce.

❖ **Myślał Pan może o trenowaniu całej drużyny piłkarskiej, nie tylko bramkarzy?**

Nie sprawia mi to przyjemności, więc nie czułbym się zrealizowany, jeżeli bym to robił. Mogę doraźnie, że tak powiem podpowiedzieć, pomóc, natomiast tak w pełnym wymiarze to raczej nie chciałbym być trenerem całej drużyny piłkarskiej.

❖ **A jak Pan ocenia ogólny system szkolenia bramkarzy w naszym kraju?**

Jeżeli chodzi o nasz kraj to na pewno poszliśmy z postępem. To, że udało się wychować oraz wyszkolić kilku bramkarzy, którzy grają na poziomie europejskim świadczy o tym, że jest potencjał w tych młodych chłopakach i możliwości też są duże, kwestia tylko powiedzmy pracy. Te ostatnie lata, w ciągu których, wszystko się zmieniło, kiedy zaczęto zatrudniać trenerów dla bramkarzy, zaczęło to funkcjonować i efekty tego są. Z roku na rok, któryś z bramkarzy gdzieś tam odchodzi na zachód a to świadczy o tym, że idziemy w dobrym kierunku.

❖ **Jakie atrybuty powinien mieć dobry bramkarz?**

Dobry bramkarz przede wszystkim powinien mieć mocną „głowę”. To niestety akurat w tym fachu jest bardzo ważne, musi być odporny psychicznie, jest to jeden z najważniejszych elementów. Do tego dochodzą jeszcze uwarunkowania fizyczne, technika oraz przygotowanie.

❖ **A ile czasu potrzeba, aby bramkarz był gotowy do gry na najwyższym poziomie?**

Myślę że jest to kwestia przygotowania, więc jest to sprawa indywidualna. W zależności od tego jaki mamy materiał ludzki, niektórzy potrzebują na to trochę więcej czasu, niektórzy trochę mniej. Jest to kwestia poukładania tego wszystkiego w głowie i treningów. Są talenty, które trzeba tylko, że tak powiem wypromować, a niektórzy potrzebują do tego ciężkiej pracy, żeby coś więcej osiągnąć, ale w późniejszym etapie nie odbiegają od tych, którzy powiedzmy szybciej coś osiągnęli.

❖ **Jak Pan wspomina swoją karierę? Jakie były najwspanialsze chwile?**

Myślę że cała ta przygoda z piłką jest to na pewno ciekawy okres, każdemu polecam związanie się ze sportem, bo jest to naprawdę fajny czas, można przyjemnie spędzić chwile, poznać ciekawych ludzi, osiągać sukcesy. Natomiast ja wspominał najprzyjemniejszy czas spędzony w Wiśle, gdzie akurat szły za tym sukcesy nie tylko na arenie krajowej, ale też i na międzynarodowej. Sympatyczny okres spędziłem w Widzewie, natomiast nie odnosiłem tam jakichś spektakularnych sukcesów, ale był to dla mnie bardzo przyjemny czas, gdzie była fajna atmosfera, wspinała drużyna, sympatyczni kibice.

❖ **Grał Pan w kilku klubach, pobyt w którym wspomina Pan najmilej?**

Tak jak wcześniej powiedziałem, jeśli chodzi o sukcesy sportowe, materiał ludzki i atmosferę to Wisła, nie da się ukryć było miło, natomiast cała otoczką, to co dla piłkarza jest najprzyjemniejsze, czyli doping i kibice, to myślę że w Łodzi. Był to bardzo sympatyczny i przyjemny okres.

❖ **Jak każdemu bramkarzowi Panu pewnie też zdarzały się wpadki. Jak Pan radził sobie z wpuszczonym golem?**

To akurat jest taka pozycja, taki fach, że tych wpadek nie da się uniknąć. Bez względu na to w jakim klubie, na jakim poziomie, jaki to bramkarz, nikt nie jest w stanie uniknąć wpadek. Każdy bramkarz indywidualnie przeżywa i podchodzi do tego. Natomiast najważniejszą rzeczą jest żeby jak najszybciej się z tego otrząsnąć. Mi pomagała ciężka praca i dążenie żeby być coraz lepszym. Także udawało mi się, że tak powiem „stawać na nogi” i jest to kwestia indywidualna, nie ma sensu rozpamiętywać tego co się stało, trzeba myśleć o tym co będzie i iść do przodu, starać się jak najszybciej zapomnieć o niepowodzeniach.

foto: <http://img.naszemiasto.pl/>

❖ **Od razu zdecydował się Pan, że będzie grał na pozycji goalkipera, czy może marzył o tym, aby zdobywać bramki?**

Na początku próbowałem swoich sił w polu, natomiast nie sprawiało mi to, że tak powiem za dużo przyjemności, a że zawsze wyróżniałem się wśród rówieśników wzrostem oraz trudniej było strzelić mi bramkę, to tak w sumie zostało.

❖ **Jak trafił Pan do Wisły Kraków?**

Trafiłem tam ze Stalowej Woli, poszedłem do Konina. Była to druga liga i grając na dość dobrym poziomie reprezentowaliśmy się porządnie, tym bardziej, że jako drugoligowa drużyna graliśmy skutecznie w Pucharze Polski i awansowaliśmy wówczas do finału. Akurat wtedy ktoś z tej Wisły mnie wypatrzył i tak tam trafiłem.

❖ **Jak ocenia Pan aktualnie Wisłę jako drużynę?**

❖ **Czy ma Pan jakieś hobby, czy coś jeszcze Pana pasjonuje oprócz sportu?**

Oprócz sportu bardzo lubię czytać ciekawe książki, lubię chodzić do kina. Aktualnie moim głównym zajęciem jest zajmowanie się moją 8-letnią córką, jest to dla mnie przyjemność i można powiedzieć, że pewnego rodzaju honor.

❖ **Co jest Pana największym sukcesem, nie tylko w sporcie, ale w życiu?**

Trudne pytanie. Moim największym sukcesem? Ja wiem? Może będzie największym sukcesem jak uda się dobrze i mądrze wychować moją córkę. Myślę, że jak wyrośnie na porządnego człowieka to będzie mój największy sukces.

❖ **Skąd pomysł na trenowanie młodzieży w Lublinie?**

Mateusz Mielniczuk

Amerykanizacja - postęp czy degradacja kultury?

foto: <http://pl.wikipedia.org/>

Proces popularnie zwany amerykanizacją nie jest jednoznacznie określany jako stricte negatywny bądź pozytywny. Rodzi wiele emocji, opinii, dyskusji, czasem bardzo burzliwych, ale jedno można powiedzieć z pewnością – jest on coraz bardziej zaawansowany i wydaje się, że – przynajmniej na razie – nic nie jest w stanie go zatrzymać. Za każdym razem kiedy pomyślę na ten temat, pierwsze uczucie jakiego temu towarzyszy to niechęć i pewnego rodzaju zmęczenie. Właśnie tak, ponieważ jestem zmęczony, widząc to co dzieje się w dzisiejszym świecie, widząc jak bardzo chcemy stać się odbiciem społeczeństwa „Pierwszego Mocarstwa”. Amerykanizacja dopadła nas niemal we wszystkich dziedzinach życia i stało się to już powszechnie akceptowanym faktem. Chcąc jednak dać szansę niejako na obronę oskarżonego, postaram podejść do zagadnienia dość obiektywnie i rozpatrzyć wszystkie za i przeciw.

Najpierw zastanówmy się nad początkami tego szeroko rozumianego pojęcia. Kultura amerykańska budowana była de facto przez Europejczyków, głównie kolonistów angielskich, którzy buntując się przeciwko Koronie ostatecznie postanowili zbudować nowe, wolne a przede wszystkim całkiem inne państwo, niż to z którego się wywodzili. Stali się niejako wyrzutkami, bo na powrót liczyć nie mogli, ale z pewnością było im to na rękę bo w rzeczywistości ich domem była Ameryka. Tak bardzo zniechęceni do obyczajów i stylu życia narzucanych im dawniej przez Imperium Brytyjskie, że kraj który był przez nich budowany miał być całkowicie różny od tego w jakim przyszło im się urodzić. W kulturze amerykańskiej łatwo dostrzec zatem swego rodzaju antyeuropejskość, bowiem była

ona tworzona w wyraźnej opozycji do wartości europejskich np. demokracja kontrastowała z arystokracją, królestwo z republiką, kultura popularna z kulturą elit, zaś tolerancja w stosunku do wyznawców innych religii z scentralizowanym modelem religii jaki dominował wtedy na Starym kontynencie – katolicyzmem. Jako, że wolne państwo było zlepką ludzi różnych narodowości, kultura jaka się tam tworzyła była także różnokolorową mieszaniną.

Co jednak tak bardzo wpłynęło na to, że Europejczycy z wielką ochotą zaczęli przejmować wzorce zza oceanu? Odpowiedź jest prosta – w dużej mierze przyczyniły się do tego pieniądze. Podstawowa definicja amerykanizacji mówi nam, że jest to rodzaj transferu kulturowego charakterystycznego dla II połowy XX wieku. Wszystkim wiadomo, że Stany Zjednoczone brały czynny udział we wspomaganiu odbudowy przemysłu europejskiego po kilkuletniej zabawie jaką urządzili całemu światu nacjonalistami niemieccy. Brat zza oceanu wkładał sporą kasę, czego zresztą nie robił bezinteresownie – odbudowa gospodarek naszych zachodnich sąsiadów miała istotny wpływ na gospodarkę światową. Wraz z zastrzykami finansowymi rozpoczęła się ekspansja ekonomiczna i kulturowa. Dodatkowo sprzyjał temu rozwój techniki. Telewizory gościły niemal we wszystkich domach, a tam – programy pokazujące raj na ziemi, kraje marzeń, spełnienie wszystkich pragnień – Amerykę. Na nic się zdała radziecka propaganda, nawet do najdalszych zakątków państw bloku wschodniego docierały wieści o sielankowym życiu za oceanem. W głowach ludzi narodził się kolejny mit i choć od rozbioru muru berlińskiego minęło już parę lat i rzeczywistość zmieniła się diametralnie to tendencja do przejmowania tego co z Zachodu rozwija się w najlepsze.

Ludzie zapatrzeni w Amerykę często nawet nie zauważają, że naśladują i kopiują zachowania innych. Z prostej przyczyny – ponieważ nie używają najważniejszego organu. Ilekroć widzę rozhasane panny w dziwnego rodzaju rajstopach biegających po centrach handlowych czy młodzieńców zapatrzonych w siebie tak bardzo, że nie widzą małej nierówności chodnika ogarnia mnie niepojęta irytacja i złość, której nie towarzyszy jednak współczucie takim osobom a raczej pogarda. Fakt, nie jest to jedno z piękniejszych odczuć i być może powinniśmy podchodzić do takich spraw wzorując się na stoikach, to jednak coś sprawia, że wszelkie próby stają się tylko kruchym pragnieniem. Zdecydowanie ta strona amerykanizacji jest gorsza – czerpanie pełnymi chłchami ze stylu życia, naśladowanie reakcji, powtarzanie utartych sloganów, wykonywanie tych samych gestów. Ubolewam jedynie nad tym, iż zachowania takiego nikt nie narzuca nam siłą, ludzie sami, bez żadnego zastanowienia przejmują to, co z pewnością nie jest najpiękniejszą stroną kultury amerykańskiej, a reszta nie chcąc być gorsza dołącza się do tego radosnego galopu, procesji kolorowego Chochola. Doskonale rozumiem, że styl taki może się podobać, sęk w tym, że w szczególności młodzi ludzie (choć nie są oni w zdecydowanej większości, po trochu bzik mają wszyscy) nie analizują czy tak naprawdę takie ubrania mi się podobają, czy bujanie się na boki rzeczywiście do mnie pasuje i czy z tą dziwną czapką nie wyglądam jak menel. Ilekroć rozmyślam na ten temat, przypominam sobie słowa nauczycielki z liceum, która z niewzruszonym spokojem stale repetowała nam o stylu młodzieży zachodniej jako przykładzie całkowitej degradacji, argumentując w bardzo prosty sposób: przecież te bluzy do kolan i spodnie z pampersami to ubrania marginesu społecznego sprzed kil-

kudziesięciu lat. Choć do końca tak nie uważam, to jednak wolalbym poprzeć te konkretne słowa aniżeli argumenty jej oponentów. Oczywiście moja polonistka odniosła się tu bez wątpienia do konkretnej grupy społecznej, czy jak kto woli subkultury, lecz miała także wiele innych ciekawych spostrzeżeń, na które – przykro mi – nie ma tutaj wystarczająco miejsca. Kolejna denerwująca sprawa to przejmowanie amerykańskich świąt typu Halloween czy Walentynki. Najbardziej w tym wszystkim przeszkadza mi fakt, iż mieszkańcy Europy z dużo dłuższą historią i tradycjami, mając wiele własnych pięknych obrzędów i uroczystości odrzucają je na rzecz tego co przychodzi zza Atlantyku. Weźmy np. ciekawą aczkolwiek coraz bardziej zapomnianą Sobótkę, takich starych zwyczajów jest więcej, lecz wszystkie są wypierane przez zachodnie nowości. Dlaczego? Przecież takie akcenty pokazują, że ludzie nie są jedną masą, a każda narodowość czy społeczeństwo składają się z szeregu indywidualności w przeróżnych barwach, i każde z nich trwale może zapisać się na kartach historii.

Dość tej subiektywnej krytyki, spójrzmy na zagadnienie z innej perspektywy... Niewątpliwym plusem naszego tematu jest import osiągnięć naukowych. Choćbym nie wiem jak się zapierał i był błyskotliwym demagogiem ze smykałką do myślenia oczu niczym lobbyści koncernów tytoniowych, chyba nie uda mi się nikogo przekonać, że na tym polu także tracimy... na szczęście nie musimy, bo wcale tak nie jest. Korzystanie z osiągnięć „marnotrawnego syna” z dzikiego zachodu to jedna z lepszych możliwości jakie mamy do wykorzystania. Nie od dziś wiadomo, że Ameryka to także kraj nauki, elitarnych uczelni oraz wielkich osobowości. Kto z nas choć raz w życiu broniąc swojego zdania nie użył argumentu: „amerykańscy naukowcy...”.

Muszę tutaj jednak nadmienić, że znaczna rzesza tych najlepszych mózgowców nie jest rodowitymi Amerykanami, a jedynie znaturalizowanymi, niemniej praca ich wlicza się do dorobku kraju, o którym mówimy i tak właściwie to całkiem słusznie, bowiem to oni za wszystko płacą i jeśli mają na tyle sprytu, żeby kupować inteligentnych ludzi a przez to poszerzać wiedzę, z której de facto korzystać mogą wszyscy to chwala im za to. A wiedzy tej jest sporo i pochwalić się nią mogą niemal w każdej dziedzinie nauki. Jedynym mankamentem jest fakt, że czasami przez takie podejście do sprawy autorytet uczonych z innych stron świata bywa podważany. Niekiedy zaś, sami naukowcy ustawiają się na podporządkowanych pozycjach w przekonaniu, że to co wychodzi od nich jest gorsze, a racja leży zawsze po drugiej stronie.

W kwestii filmu i muzyki sprawa nie jest tak klarowna, choć jest to całkiem zrozumiałe. Każdy z nas może zachwycać się popkulturą lub nie na inny sposób, bo mimo wszystko każdy ma nieco inny gust, i tak, jednemu spodoba się film czy piosenka innemu nie. Żeby jednak rozważania były maksymalnie obiektywne należy odnieść się do pewnych wartości, które rozpatrywane przypadkiem nie się ze sobą i funkcji jakie pełni. Odrzućmy zatem na chwilę spojrzenie na zagadnienie przez pryzmat gustu i uchwycmy wszystko z większej odległości. Godząc się więc na taki podział śmiało możemy wyodrębnić filmy dobre, przeciętne czy słabe. Powstanie tu niejako paradoks, ponieważ oglądany przez nas obraz filmowy może się nie podobać (był nudny, mało akcji, ciemne kolory, melancholijny nastrój) ale przydzielimy go do grupy dobrych, ponieważ przykładowo ukazuje obraz człowieka nękanego wspomnieniami czasu wojny, rozpacz, litość, współczucie, odniesienie

do poglądów filozoficznych uczonych z przeszłości, a przez to jest na wskroś prawdziwy. Posługując się takim kryterium z pewnością wybierzemy wśród amerykańskiej kinematografii masę filmów wartościowych i atrakcyjnych, które zdecydowana większość ludzi (jeśli nie każdy) powinna uznać za war- te obejrzenia. Znajdzie się jednak ogrom produkcji, które nie tyl- ko, że nie bawią ale dodatkowo są typowymi zjadaczami mózgów, humor jest prymitywny a kolejne sceny ukazują głupotę twórców w najczystszej postaci. Podobnie jest z muzyką. Zatem nie można jednoznacznie określić czy zjawis- ko takie jest pozytywne lub nie. Ewentualne faworyzowanie two- rów zachodnich nie poparte żad- nymi racjonalnymi przesłankami

zależy już od indywidualnego sto- sunku każdego z nas a to już zalicza się do nieco innego zagadnienia.

Kolejnym aspektem ameryka- nizacji jest wzorowanie się na stylu prowadzenia przedsiębiorstw i róż- nych zakładów, dotyczy to także fi- nansów i bankowości. Niepodwa- żalnym pozytywnym jest wiązanie ze sprawami biznesowymi zasad ety- ki. Normy społeczne wynikające z głębokiego purytanizmu zostały przeniesione na sferę handlu, stąd biznesmeni są rygorystyczni i bez- względni ale uczciwi. W Polsce ciężko jest połączyć jeszcze dziś po-jęcia interesów i etyki. W tej kwe- stii powinniśmy nauczyć się jeszcze sporo. Będąc przy tym temacie nie sposób wspomnieć największych sukcesów amerykańskich firm bę-

dących jednocześnie wizytówką Stanów Zjednoczonych, mam tu na myśli takie marki jak Coca-cola oraz sieć restauracji McDonald czy KFC. Oczywiście takich firm na rynku jest wiele więcej, chociażby w dziedzinie technologii kompu- terowej, która zdominowana jest przez amerykańskie spółki. Uka- zuje to niebywały geniusz proto- plastów tychże spółek, co powinno nas zmotywować do rozwijania własnych działalności i wykorzy- stywaniu kreatywności niż do ogra- niczenia się do rozpowszechniania takich pomysłów.

Każdy kij ma dwa końce a medal dwie strony, w naszym wypadku takie porzekadła spra- wdają się idealnie, lecz nie chcąc się powtarzać do przykładów od-

syłam nieco wyżej. Amerykani- zacja to bardzo rozległy proces i opisując wszystkie jego aspekty z pewnością wypocilibyśmy tyle płynów ile zwykle pochłania praca magisterska. Jako ludzie świadomi powinniśmy zatem w pełni korzy- stać z tych pomysłów, które nieko- niecznie sprawdziły się w Stanach na wielką skalę, ale z tych, które nam będą odpowiadać, a przede wszystkim bierzmy pełnymi gar- ściami z osiągnięć naukowych oraz tych wszystkich, które będą – obiektywnie rzecz biorąc – war- tościowe i godne uwagi, lecz pa- miętajmy przy tym by nie wpadać w skrajność. Głównym plusem amerykanizacji zdaniem Andiego Warhola (głównego przedstawiciela pop-artu i pop-kultury) jest ogół- nodostępność produktów, która

sprawia, że każdy człowiek w pew- nym sensie staje się doceniony, bo – streszczając jego wypowiedź – pije tą samą Colę co prezydent i jest tego świadomy i nigdzie nie kupi lepszej, ponieważ wszystkie są takie same i każdy o tym wie. Zgo- da, lecz to dowartościowanie po- przez rzekomą równość jest tylko iluzją, a dzięki takiej dostępności szeregu innych produktów w pew- nym sensie stajemy się szarzy. Nie dopuśćmy do tego, bądźmy indy- widualistami, a mając do czynienia z amerykanizacją, na miłość boską nie wzorujmy się na ich stylu życia.

Marcin Śliwa

Chroń swoją własność przed złośliwym sąsiadem!



foto: <http://www.szkolamarzen.edu.pl/>

Nie od dzisiaj znane są w życiu codziennym przypad- ki zakłócania prawa własności w stosunkach sąsiedzkich. Nie każda jednak osoba, którą to dotknęło wie, że może się sku- tecznie bronić. Ochronę w tym zakresie przyznaje jej prawo cy- wilne, a dokładnie ta jego część, która normuje społeczne formy korzystania z rzeczy – prawo rze- czowe. Normując społeczne formy korzystania z rzeczy zapew- nia ochronę prawa własności, prawa użytkowania wieczystego, jak również ograniczonych praw rzeczowych.

* Istota prawa własności

Własność jest najszerzym z praw na rzeczy i gwarantuje pod- miotowi najbardziej rozbudowany zakres uprawnień. Właściciel ma prawo do posiadania rzeczy (*ius possidendi*), do używania rzeczy (*ius utendi*), do pobierania z niej pożytków (*ius fruendi*), do roz- porządzania nią (*ius disponendi*), czy nawet zniszczenia rzeczy (*ius abutendi*). Jak każde z praw rze- czowych własność jest prawem

bezwzględny. Jest skuteczna przeciwko wszystkim (*erga omnes*). Żaden podmiot nie może ingero- wać w sferę możliwości podmiotu uprawnionego. Naruszenie tegoż obowiązku powoduje konkrety- zację roszczenia i podmiotu zobowiązanego. Prawo własności nie jest jednak prawem absolutnym. Właściciel powinien wykonywać swoje prawo zgodnie z ustawami, zasadami współżycia społecznego i z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem.

* Immisje i ich rodzaje

Zachowania ingerujące w prawo własności w inny spo- sób niż pozbawienie faktycznego władztwa nad rzeczą określane są przez naukę prawa cywilnego mianem immisji (łac. *immisiones*). Przykłady takich zachowań mogą być różne. Będzie to np. notorycz- ne urządzenie głośnych imprez do późnej nocy, wylewanie deszczówki na działkę sąsiada, wyrzucanie na nią śmieci czy składowanie na swo- jej nieruchomości niebezpiecznych chemikaliów. Zakłócenia te mogą być bezpośrednie lub pośrednie. Z immisjami bezpośrednimi bę- dziemy mieli do czynienia wtedy,

gdy odbywają się one przy pomocy specjalnie skonstruowanych w tym celu przyrządów np. puszczenie rylny na sąsiednią nieruchomość. Immisje pośrednie to takie, któ- rych źródłem jest korzystanie w sposób naturalny z nieruchomości, nie mający na celu ingerencji w czyjeś prawo. Wśród immisji po- średnich możemy wyróżnić mater- ialne, czyli polegające na przecho- dzeniu na sąsiednią nieruchomość części materii i niematerialne, które jedynie w sposób negatywny oddziałują na psychikę właściciela. Prawu cywilnemu znany jest rów- nież podział immisji na pozytywne (wstrząsy, hałas, wibracje, dym, zapach) i negatywne (zasłanianie światła). Immisje bezpośrednie są zakazane co wynika to z art.140 K.C. Immisje pośrednie natomiast zakazane są o tyle, o ile naruszają przeciętną miarę. Przeciętna miara naruszeń ustalana jest wedle spo- łeczno-gospodarczego przeznacze- nia nieruchomości, które określone jest np. w planie zagospodarowania przestrzennego i stosunków miej- scowych (np. zależnie od tego czy jest to miasto czy wieś).

* Środki ochrony prawnej

Do ochrony prawa własno- ści przed zakłóceniami innymi niż odebranie faktycznego władztwa nad rzeczą służy powództwo nega- toryjne (*actio negatoria*). Mimo, że jest ono roszczeniem majątkowym, to nie przedawnia się jeśli dotyczy nieruchomości. Podniesione może być więc w każdym czasie. Wnieść może je nie tylko właściciel, ale także użytkownik wieczysty, uprawniony z tytułu ograniczone- go prawa rzeczowego ustanowione- go na nieruchomości, dzierżawca, najemca, oraz uprawniony z tytułu własnościowego lub lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego.

Wykazanie osoby legitymo- wanej czynnie nie nastręcza żad- nych problemów ze względu na domniemanie prawa własności występujące na gruncie prawa rze- czowego, które przysługuje posia- daczowi.

Roszczenie to kierowane jest przeciwko właścicielowi nierucho- mości sąsiedniej jak i każdej oso- bie, która nieruchomością tą włada i obejmuje żądanie:

- zaniechania naruszeń,
- przywrócenia stanu zgodne- go z prawem.

Artykuł 222§2 wymienia wy- raźnie wśród żądań powoda rosz-

czenie o przywrócenie stanu zgod- nego z prawem. Nie musi być to więc stan poprzedni. Sąd Najwyż- szy w wyroku z dnia 30 stycznia 2009r. jednoznacznie rozstrzyga tę kwestię: „Stan, którego przywró- cenia żąda właściciel na podstawie art. 222 § 2 k.c. nie musi być sta- nem poprzednim, istniejącym przed dokonaniem naruszenia. Może to być stan inny, byleby był zgodny z prawem, a więc nie naruszał bez- względnie obowiązujących przepi- sów regulujących sposób korzystania z nieruchomości”.

* Kwestie szczególne

W cytowanym powyżej wy- roku Sądu Najwyższego znajduje- my również wskazówkę w pewnej sytuacji szczególnej. Stan faktycz- ny, będący przedmiotem rozstrzy- gnięcia dotyczy sytuacji, w której właściciel zezwala osobie trzeciej na korzystanie ze swojej nierucho- mości w określony sposób. Zgoda taka uchyla bezprawność działania tej osoby. W przypadku jednak, gdy właściciel zechce zmienić spo- sób korzystania przez osobę trzecią z nieruchomości, wówczas powin- na ona się temu podporządkować - „trzeba uznać, że w ramach prze- widzianego w tym przepisie roszcze- nia przywrócenia stanu zgodnego z prawem właściciel, co do zasady, jest uprawniony do żądania naka- zania osobie trzeciej, naruszającej jego własność, podjęcia działań pro- wadzących do zmiany sposobu ko- rzystania z nieruchomości niezgod- nego z jego wolą, na inny określony sposób, zgodny z wolą właściciela i zgodny z prawem. Skoro właście- cieł, zgodnie z art. 222 § 2 k.c., ma prawo żądania zaniechania przez osobę trzecią korzystania z jego nie- ruchomości w jakikolwiek sposób, to ma tym bardziej prawo do żądania zmiany sposobu korzystania z nieru- chomości”.

* Skutki uwzględnienia powództwa

Jeżeli sąd uwzględni powódz- two, to pozwany będzie zmu- szony do wykonywania swoich uprawnień w taki sposób, który nie będzie zakłócał korzystania z nieruchomości ponad przeciętną miarę. Jeżeli zakłócenia spowodo- wały w majątku powoda powstanie jakiegokolwiek uszczerbku mająt- kowego, wówczas przysługiwac mu będzie również roszczenie o napra- wienie doznanej szkody na zasa- dach ogólnych.

Rola Public Relations w życiu politycznym

foto: <http://www.wearcapefly.com/>



O tajemniczo brzmiącym pojęciu „public relations” słyszał prawie każdy, ale niewielu z nas tak naprawdę wie co ono oznacza.

Zjawisko to pojawiło się w Polsce wraz z transformacją ustrojową i z marszu zawojowało rodziny świat polityki. Śmiało można rzec, iż skuteczny PR okazał się w ostatnich latach kluczem do wyborczych sukcesów i najbardziej pożądaną metodą polityczną, dzięki której można zjednać sobie dużą grupę zwolenników. Public relations jest w szerszej perspektywie dyscypliną o dużym potencjale stojącą u progu dynamicznego rozwoju w naszym kraju, której został w dużej mierze poddany rynek polityczny w Polsce po transformacji ustrojowej.

Public relations to stosunkowo młoda forma komunikowania masowego, gdyż pojawiła się ona dopiero w I połowie XX wieku w Stanach Zjednoczonych.

Jak pozostałe techniki komunikowania marketingowego, rozwijała się najpierw na rynku ekonomicznym, skąd bardzo szybko rozprzestrzeniła się jednak na inne dziedziny.

W związku z tym wyłonił się również pierwszy zawodowi komunikatorzy polityczni. „Ojcam” amerykańskiego public relations byli Ivy Ledbetter Lee (1877-1934), założyciel jednej z pierwszych agencji PR-owych w USA, który sformułował tezę, że w interesie instytucji państwowych i prywatnych leży dobre i rzetelne informowanie społeczeństwa oraz Edward Louis Bernays (1891-1995), który wykorzystując narzędzia PR, pracował na rzecz utworzonej przez prezydenta Woodrowa Wilsona U. S. Committee on Public Informations, próbując przekonywać obywateli do zakupu bonów, z których dochody przeznaczane były na cele wojenne.

Nowa forma komuniko-

wania masowego, doskonalona przez kolejne generacje specjalistów i wcielana w życie przez aktorów politycznych (grupę osób, biorących udział w rozgrywkach na arenie politycznej) okazała się bardzo atrakcyjna, w wyniku czego osiągnęła popularność i znalazła rzesze naśladowców. W II połowie stulecia została przyjęta przez inne demokracje.

Próbując zdefiniować pojęcie „public relations”, posłużymy się dwoma definicjami. Operacyjna definicja public relations mówi, że PR jest funkcją zarządzania, która ma na celu: ocenę zachowania indywidualnych i zbiorowych aktorów politycznych, rozpoznanie stosowanych przez nich polityk oraz procedur i skonfrontowanie ich z interesem publiczności, planowanie i realizowanie programów działania tak, aby pozyskać zrozumienie i akceptację obywateli.

Konceptualna definicja sprostawa polityczne PR do funkcji zarządzania, które identyfikuje, ustala i podtrzymuje wzajemne korzystne stosunki między aktorami politycznymi i ich elektoratem, rzeczywistym i potencjalnym.

Ważnym podkreślenia jest, iż PR to długofalowy i złożony proces, obejmujący cztery fazy: analizę sytuacji wyjściowej, tworzenie programu działania, realizację i ocenę.

Efekte public relations zależą od tego, czy działania, rozłożone w czasie, były prowadzone systematycznie, ciągle, profesjonalnie zorganizowane i planowo realizowane.

Aby lepiej zrozumieć istotę public relations musimy także zwrócić uwagę na fakt, iż polityczne public relations koncentruje się na czterech podstawowych typach działania: zarządzanie mediami, zarządzanie wizerunkiem, zarządzanie informacją oraz komunikowanie wewnętrzne, które pozostanie jednak poza obszarem naszych zainteresowań.

Zarządzanie mediami (należy jednak zaznaczyć, że w tym przypadku pojęcie to nie odnosi się do kierowania i zarządzania organizacją medialną w sensie przed-

siębiorstwa produkcyjnego) jest zasadniczym kierunkiem działania PR i obejmuje wiele różnorodnych praktyk, które ukierunkowane są na możliwość kontroli i wpływanie na media w taki sposób, aby wyprodukowane przez nie przekazy medialne odpowiadały interesom i celom aktorów politycznych.

Panuje bowiem powszechne przekonanie, że media masowe stanowią bardzo cennych, choć z powodu braku przewidywalności i aspiracji do odgrywania roli „czwartej władzy” często trudnych i niepośluszných sojuszników w politycznej rywalizacji.

Aktorzy polityczni, mając świadomość olbrzymiej siły oddziaływania mediów na społeczeństwo i kreowania przez nie rzeczywistości, podejmują najczęściej za pośrednictwem zawodowych komunikatorów, wszelkie działania zmierzające do utrzymywania dobrych stosunków z mediami. Dążą do tego, aby obie strony czerpały z tych relacji jak najwięcej korzyści. Aktorzy polityczni dostarczają mediom takie komunikaty pierwotne, jakie one potrzebują, a w zamian oczekują, że będą mieli wpływ na charakter komunikatu wtórnego.

Szczególne interakcje zachodzące między aktorami politycznymi i mediami masowymi widoczne są w niezwykle „gorącym” okresie kampanii wyborczych.

Wówczas mamy do czynienia z całym katalogiem PR, przyciągającym skuteczną uwagę mediów masowych. Wyróżnimy więc debaty polityczne, konferencje prasowe, przemówienia liderów partyjnych, wywiady z politykami, publiczne zgromadzenia, wiece, happeningi.

Wydarzenia te, relacjonowane przez media masowe, stwarzają okazję do złożenia przez aktorów politycznych ważnych oświadczeń, umożliwiają stworzenie agendy politycznej (listy ważnych tematów) i przekazywanie swojego przesłania jak największej rzeszy odbiorców.

Zarządzanie wizerunkiem to jedno z kluczowych zadań komunikowania marketingowego. Wizerunek aktora politycznego stanowi bowiem stały element wszelkich

strategii politycznych i wyborczych. Kształtowanie publicznego wizerunku aktorów politycznych, jego utrzymanie bądź zmiana, to jedno z zasadniczych zadań politycznego public relations. Praca nad wizerunkiem jest działaniem zespołowym specjalistów w wielu dziedzinach, których zadanie polega na tym, żeby przez selekcję informacji i dostarczenie publiczności odpowiednich przekazów, wytworzyć określone i pożądane skojarzenia z osobą lub instytucją. Celem jest wypromowanie aktora politycznego, a następnie utrzymywanie i poprawianie jego pozycji na rynku politycznym. Dochodzi więc często do manipulacji i retuszowania szeroko pojętego wizerunku, aby zyskać na atrakcyjności i wiarygodności, co zdaniem wielu fachowców i badaczy stanowi jednak istotne zagrożenie dla demokracji.

W procesie kreowania wizerunku wykorzystuje się takie elementy, jak komunikowanie werbalne (zawartość i forma wypowiedzi), komunikowanie niewerbalne (kinezjetyka, postawy, mowa ciała, prądy, autopräsentacja, proksemika), a także zachowanie publiczne i stosunek do innych uczestników sceny politycznej.

Mechanizm zarządzania widzianym przez autora jest nieco odmienny. Instytucja postrzegana jest przez pryzmat wielu osób z nią związanych, lidera oraz grupy przywódczej.

Dlatego w tym sensie, wizerunek partii jest pochodną wizerunku przywódcy i elit partyjnych, a wizerunek instytucji władzy – elit parlamentarnych lub rządowych.

Public relations pomagają w tworzeniu wizerunku nowej partii oraz utrzymywaniu albo odzyskiwaniu wypracowanego dobrego imienia podmiotu politycznego.

Kluczowym ogniwem, niezbędnym w procesie kształtowania wizerunku, są media masowe. Większość wyborców zna swoich liderów jedynie z przekazów medialnych, które kształtują wyobrażenia o nich na podstawie ich wyglądu fizycznego, zachowania

i działania.

Istota zarządzania wizerunkiem sprowadza się więc do tego, by przekonać media masowe, z zasady swojej niezależne od aktorów politycznych, aby chciały zamieścić te przekazy, na których zależy wytwórcom wizerunku, a niekażdy z tych, które są dla nich szkodliwe.

tych, które są dla nich szkodliwe. Zarządca informacji wiąże się przede wszystkim z komunikowaniem, podejmowanym przez zbiorowych aktorów politycznych, jakimi są instytucje władzy państwowej. Ten typ działań public relations można definiować jako zespół zadań podejmowanych w celu kontroli lub manipulowania przepływem informacji od aktora politycznego do sfery publicznej, leżący poza nim, co w praktyce sprowadza się do technik stosowanych przez instytucje władzy, aby rozpowszechnić informacje korzystne, przemilczać lub cenzurować informacje niekorzystne, a ponad wszystko konstruować informacje w taki sposób, by były zgodne z celami nadawcy i stanowiły ořez w walce politycznej. Takie działania ma na celu stworzenie swoistego parasola ochronnego dla instytucji rządzących przed krytyką i atakami opozycji lub niezadowolonych obywateli.

Podsumowując, rola public relations, w znaczeniu budowania i podtrzymywania wzajemnie korzystnych kontaktów z otoczeniem, jest we współczesnym świecie niezwykle istotna i pożyteczna.

Skuteczna komunikacja ze społeczeństwem, z różnorodnymi grupami społecznymi i zawodowymi, a więc nieustanne prowadzenie działań z zakresu public relations leży w naturze współczesnego państwa. Trudno bowiem wyobrazić sobie instytucję, która byłaby w stanie przetrwać, a tym bardziej rozwijać się, bez świadomego i celowego kreowania swych relacji z grupami docelowymi – zarówno z otoczenia wewnętrznego, jak i zewnętrznego.

Paweł Orzechowski

Cudze chwalicie, swego nie znacie... Lublin 1928 wersja 2.0



Kilka dni temu w mediach pojawiła się informacja o pracach nad komputerową rekonstrukcją przedwojennej Warszawy. Dzięki pracy grafików już niedługo możliwe będzie przejście się ulicami stolicy sprzed prawie 80 lat. Niewiele osób jednak wie, że podobny projekt realizowany jest w Lublinie między innymi przez studentów Politechniki Lubelskiej.

- Pomysł rekonstrukcji przedwojennej Warszawy przy użyciu grafiki komputerowej nie jest nowy. Pierwsze próby do jego realizacji pojawiły się już kilka lat temu - mówi Maciej Laskowski, opiekun Koła Naukowego Informatyki „Pentagon”, działającego w Instytucie Informatyki Politechniki Lubelskiej.

- Pomysłodawcą rekonstrukcji był Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN, który szukał instytucji i osób chętnych do współpracy. W ten sposób pomysł trafił na Politechnikę Lubelską. Nawiązano wstępną nie współpracę, jednak wtedy zabrakło nieco siły i chęci, aby przekształcić się ona w konkretne rezultaty. Taki projekt jest pewnego rodzaju układanką - w odpowiednich okolicznościach musi znaleźć się grupa chętnych, dysponująca odpowiednimi chęciami, zapalem i sprzętem” - dodaje Jacek

Kamil Nowakowski, bo o nim mowa, jest obecnie studentem informatyki na Wydziale Elektrotechniki i Informatyki Politechniki Lubelskiej. Jest również twórcą i głównym developerem silnika Barok, który rozwija już od prawie pięciu lat.

- Kamil przyszedł do nas, szukając osób zainteresowanych rozwojem Baroka, zaś sam silnik - jeśli można tak określić - szybko podbił nasze serca. Okazało się bowiem, że możemy zrealizować nasz projekt, z założenia przecież lokalny, lubelski, w oparciu o narzędzie stworzone przez studenta Politechniki - mówi Maciej Laskowski, opiekun Koła - Byłoby to znakomita możliwość pokazania, że Lubelszczyzna radzi sobie całkiem nieźle w cyfrowym świecie.

nie komputera) bardzo ciekawe efekty wizualne, jak np. oświetlenie czy interaktywne środowisko. Dodatkowo, silnik Barok korzysta z najnowszych technologii i rozwiązań, co jeszcze bardziej ulepsza jakość osiąganą grafikę - oświetlenie wolumetryczne, wysokiej jakości woda, dynamiczne chmury, techniki occlusion culling, SSAO i wiele, wiele innych.

Owocem współpracy z Ośrodkiem Brama Grodzka - Teatr NN stała się rekonstrukcja części ulicy Grodzkiej z roku 1928, która została zaprezentowana w postaci filmu wyświetlanego na Placu Zamkowym w trakcie Nocy Kultury 2011.

- To było bardzo interesujące doświadczenie - wspomina Piotr

prac nad rekonstrukcją kampusu oczywiście wrócimy do rekonstrukcji Lublina z roku 1928, choć wymaga to spędzenia sporej ilości czasu w archiwach w poszukiwaniach planów często nieistniejących już budynków.

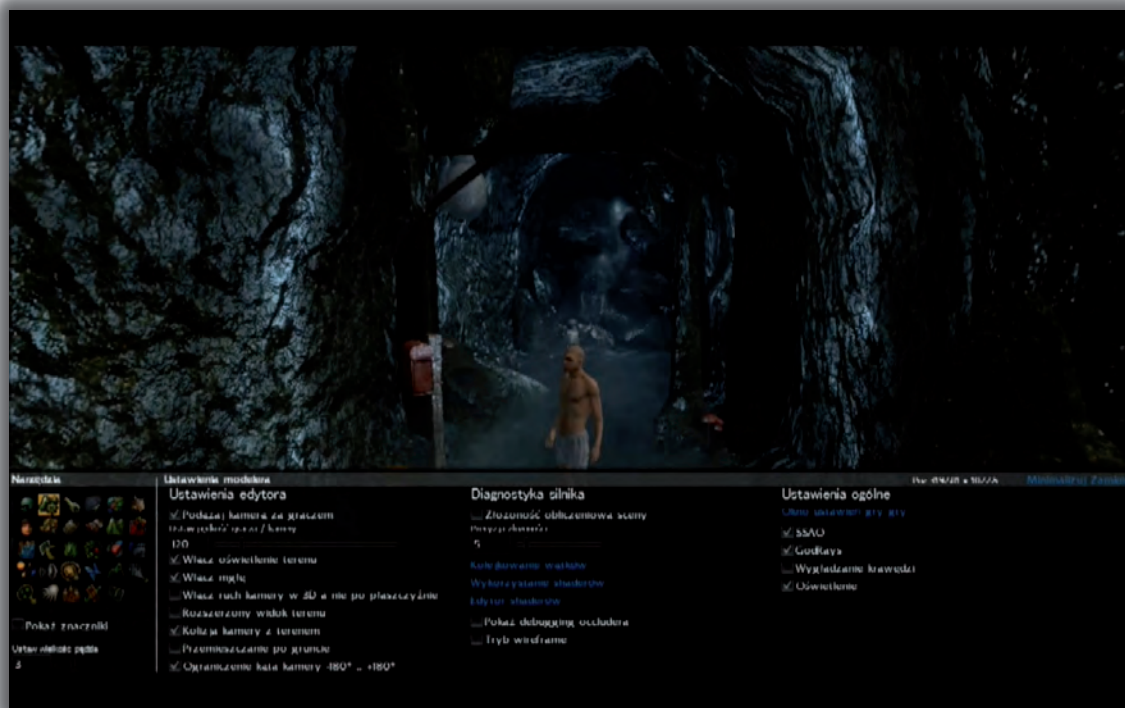
- Cały czas jesteśmy otwarci na wszystkich, którzy chcą nam pomóc i włączyć się do prac nad naszymi projektami - zachęca Jacek Kęsik - Na chwilę bieżącą organizujemy cykl bezpłatnych szkoleń z grafiki 3D dla nowych członków Koła, dzięki którym osoby zainteresowane mogą nauczyć się tworzenia modeli budynków m.in. w Blenderze. Tak więc jeśli tylko chcesz pomóc - przyjdź na spotkanie Koła. Nie ważne, czy jesteś grafikiem, programistą, administratorem czy po prostu fanem nowych technologii. Każdy znajdzie u nas coś dla siebie. Każdy się u nas nauczy

Kęsik, drugi z opiekunów Koła. - Udało się tego dokonać dopiero w roku akademickim 2010/2011, kiedy znalazły się i siły i chęci i - co najważniejsze - studenci zebrani w Koło Naukowe Informatyki „Pentagon”, którzy chcieli sami z siebie zrobić coś więcej, niż tylko minimum niezbędne do zaliczenia kolejnego semestru.

Początkowo rekonstrukcja planowana była w oparciu o Unreal Development Kit - czyli darmowy silnik Unreal Engine, wykorzystany między innymi w popularnej serii gier FPS. Silnik, czyli zestaw narzędzi spiętych w jedną aplikację-molocha, która służy do tworzenia gier / prezentacji / środowisk 3D.

- Być może hasło „Unreal” spowodowało, że na pierwszym spotkaniu organizacyjnym Koła w roku akademicki 2010/2011 sala pękła w szwach, choć być może uczyniła to informacja o darmowej piźzy - śmieje się Jakub Majewski, prezes Koła w roku akademickim 2010/2011 - Faktem jednak jest, że odzew ze strony studentów przekroczył wszystkie nasze oczekiwania.

Szybko okazało się jednak, że to nie koniec niespodzianek. Okazało się bowiem, że zamiast opierać realizację projektu o silnik UDK, można oprzeć się o dzieło jednego ze studentów.



Barok jest silnikiem o naprawdę wielkich możliwościach. Jak wspomina Kamil Nowakowski, silnik spokojnie radzi sobie z odwzorowaniem bardzo skomplikowanych i złożonych scen 3D, takich jak miasta, otwarte przestrzenie, lasy, lochy i kręte jaskinie. Dzięki nowoczesnej technologii i wykorzystaniu potężnej mocy dzisiejszych kart graficznych jest bowiem w stanie renderować (zamieniać obraz 3D w 2D na ekranie)

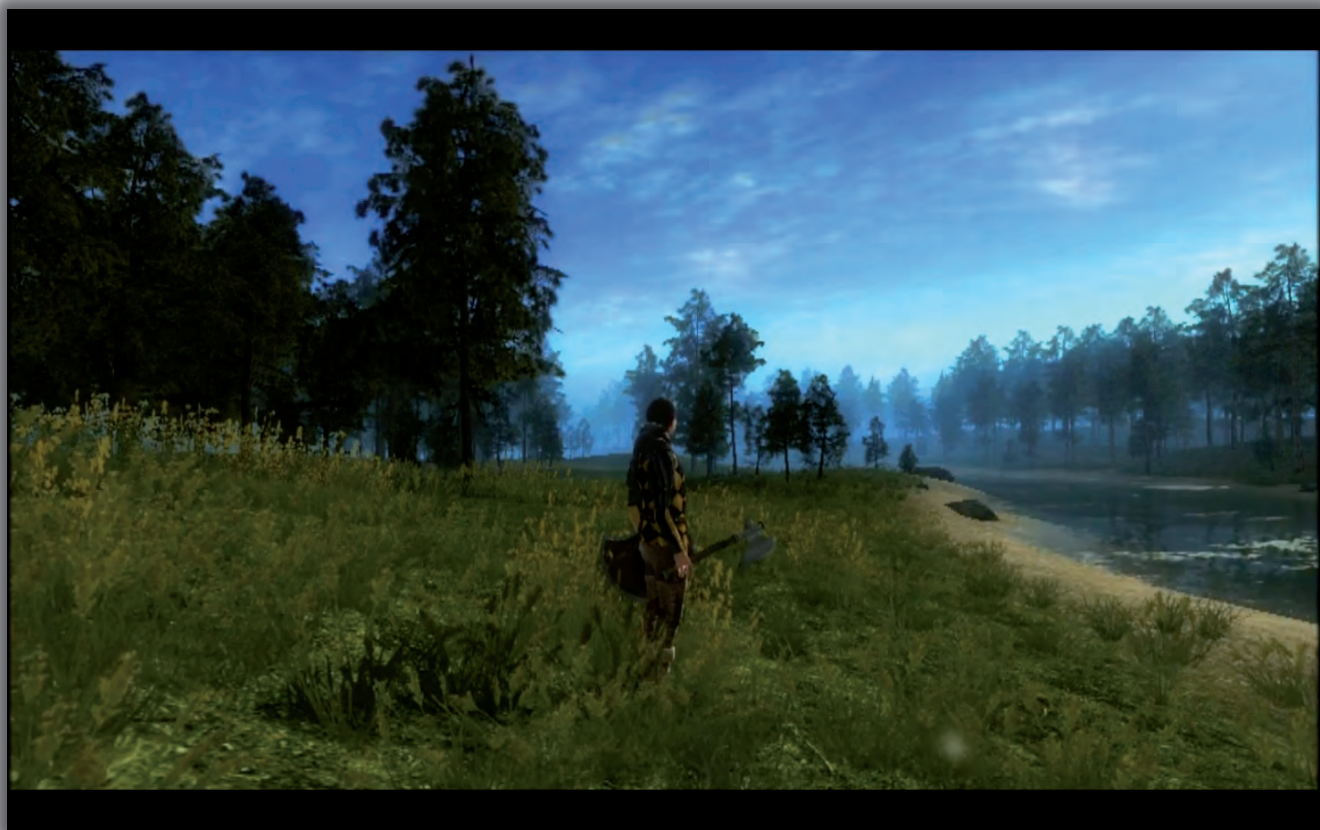
Rząd, wiceprezes Koła - gorący, juvenalino-przedsejsjny okres nie sprzyjał skupieniu się na pracy nad filmem, ale sądzę, że warto było. Oczywiście oglądając ten film teraz, na spokojnie, poprawiłbym sporo rzeczy, ale to chyba normalne. Najważniejsze jest to, że mogliśmy pokazać efekty pracy Koła szerszej publiczności. Co więcej, nasz film świetnie uzupełniał się z makietą przedwojennej Warszawy opracowaną przez Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN w oparciu o Google Maps.

Członkowie Koła zapytani o plany na najbliższą przyszłość odpowiadają zgodnie: rekonstrukcja kampusu Politechniki Lubelskiej. - Pracując nad rekonstrukcją ulicy Grodzkiej nauczyliśmy się wiele. Wierzymy, że jesteśmy w stanie stworzyć bardzo fajny model kampusu naszej uczelni, który będzie mógł pełnić rolę np. interaktywnej reklamy Politechniki. - mówi Piotr Rząd. - Dodatkowo, mamy potężną pomoc w osobie dr Montusiewicza, który udostępnił nam modele przygotowane przez swoich studentów. Pozwoli to na usprawnienie i przyspieszenie prac nad modelem kampusu, który powinien być gotowy jeszcze w tym semestrze. Po skończeniu

czegoś nowego albo nauczysz nas czegoś nowego. Na tym polega idea studenckich kół naukowych - studenci uczą się od siebie nawzajem i nawzajem się inspirowa

- To, co mnie cieszy - dodaje Maciej Laskowski - to fakt, że projekty realizowane przez Koło Naukowe Informatyki „Pentagon” łączą studentów z różnych wydziałów Politechniki - Elektrotechniki i Informatyki, Budownictwa i Architektury, Podstaw Techniki... Świadczy to o tym, że studenci naszej uczelni mają bardzo duży potencjał i bardzo dużo chęci do zrobienia czegoś fajnego, wykraczającego poza standardowe ramy studiowania. Ale warto również spojrzeć na wszystko z nieco innej perspektywy - spotkania Koła to nie tylko szansa na zdobycie wiedzy czy wzięcie udziału w fajnym projekcie. To również szansa na poznanie wielu interesujących ludzi, na nawiązywanie przyjaźni. Cieszy mnie, jak widzę, że studenci po spotkaniach Koła idą razem na pizzę, spędzają razem czas. Tego typu przyjaźnie utrzymują się bardzo długo, wiele lat po skończeniu studiów. I to naprawdę pozytywnie nastraja - pokazuje, że nasi studenci mają otwarte głowy nie tylko na wiedzę, na nowe projekty, ale także na siebie nawzajem. A ta zdolność jest w dzisiejszym świecie coraz rzadszej spotykana.

A mi pozostaje tylko zaprosić wszystkich chętnych bardzo serdecznie na spotkania Koła, które odbywają się w czwartki o godzinie 20 w sali 111 w Instytucie Informatyki Politechniki Lubelskiej (ul. Nadbystrzycka 36b, budynek Hali Sportowej). Dodatkowe informacje można odnaleźć na stronie Koła: knip.pol.lublin.pl



Cezary Dziwisz

Czym jest Linux?

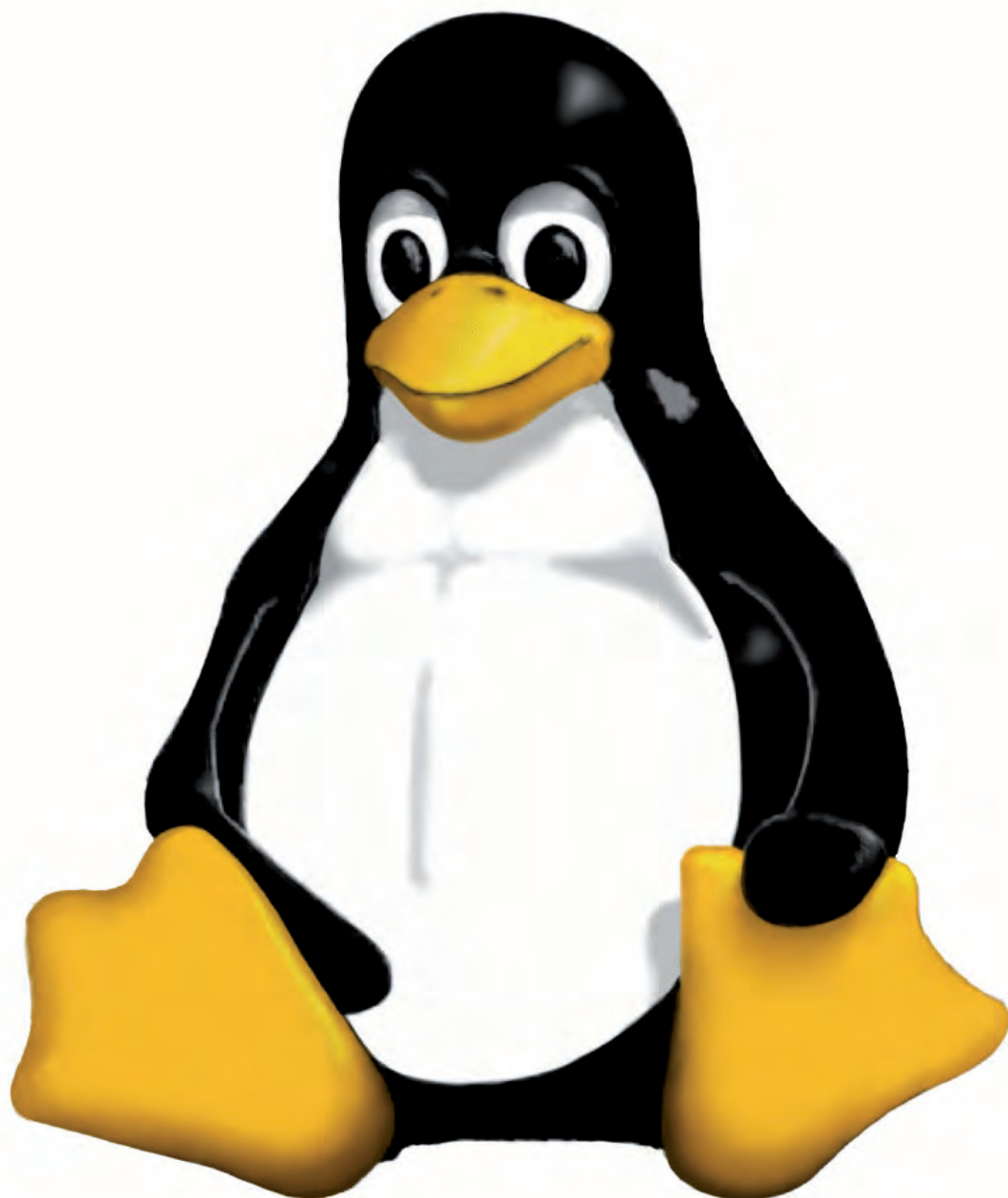


foto: <http://posworld.pl/>

Od ostatnich paru lat coraz częściej w mediach masowych występują artykuły dotyczące tego tematu. Na portalach społecznościowych można znaleźć wiele wypowiedzi fanów jak i antyfanów Linuksa. Niektóre z ich wypowiedzi mogą wprowadzać w błąd ponieważ sami nie mają styczności z Linuksem, powtarzają to co usłyszą od innych osób bez wnikiwania czy to co mówią jest faktem czy mitem. W tym artykule wyjaśnię czym jest Linux oraz wyjaśnię jego zastosowania i odmiany.

Jeśli ktoś mówi, że ma Linuksa zazwyczaj ma na myśli ma to, że posiada jakąś dystrybucję Linuksa. Jest to termin na kompletny zestaw narzędzi umożliwiający zarządzanie komputerem oraz instalację programów użytkowych takich jak LibreOffice, Firefox i VLC. Właściwy Linux do którego się odnosi ta nazwa, jest to sam rdzeń systemu operacyjnego, który zajmuje się sterowaniem sprzętem i zarządzaniem pracą programów. Sam system powstał jako tymczasowy środek zastępczy napisany na IBM PC (pierwsze komputery z MS-DOS) i miał wykonywać podobne zadania jak komputery w laboratoriach Uniwersytetu Helsińskiego (serwery Uniksove). Twórca Linuksa Linus Torvalds napisał pierwszą wersję kodu i umieścił na forum dyskusyjnym Usenet. Idea spodobała się innym użytkownikom forum. Paru fascynatów programowania zaczęło rozwijać ten system w wolnym czasie. Początkowo używany był wyłącznie do celów nieprofesjonalnych i naukowych. Później przeszedł on na licencjonowanie GPL.

Samo licencjonowanie GPL polega na tym, że można pobierać opłaty za oprogramowanie, ale nie można ukryć kodu programu i trzeba go udostępnić razem z produktem. Licencja GPL pozwala na wprowadzanie zmian i kopiowanie programu bez żadnych ograniczeń w zależności od potrzeb. EULA (licencja użytkownika końcowego) z jaką dostarczane są produkty innych firm np. płatny program antywirusowy, polega na tym, że sprzedają wam prawo do użytkowania jednej kopii oprogramowania, którego nie jesteście posiadaczami, ponieważ program jest dalej własnością producenta. Nie macie prawa nic zmieniać w oprogramowaniu, bo wtedy licencja jest nie ważna. Zazwyczaj dostarczane jest bez opieki technicznej dołączonej do komputera (OEM). Jeśli chcecie mieć dodatkową opiekę serwisową trzeba zakupić wersję pudełkową (BOX), wtedy macie podstawowe wsparcie techniczne. Oczywiście takie rozwiązanie charakteryzuje się odpowiednio wyższą ceną. Przy zakupach oprogramowania dla firm takie licencje mają jeszcze więcej ograniczeń np. dotyczącej ilości stanowisk na których można zainstalować dany produkt.

Użytkownikom korporacyjnym podobało się rozwiązanie na GPL, ponieważ mieli możliwość zakupu systemu, który jest serwisowany przez producenta i pracownicy firmy mogą dowolnie dostosowywać do potrzeb firmy jego działanie. Nawet jeśli producent systemu by zbankrutował mogą zatrudnić inną firmę

rywki, maszynach produkcyjnych i superkomputerach w centrach obliczeniowych. Jego przenośność jest jednym z największych jego plusów. Z danych na listopad 2011 wynika że 91.4 procent superkomputerów z listy top 500 pracuje pod kontrolą systemów z rodziny Linux (źr. www.top500.org).

W latach 90 powstały pierwsze firmy zajmujące się profesjonalnym dystrybuowaniem Linuksa do celów komercyjnych (Red Hat i Novell). System był i jest wykorzystywany jako host serwerów plików i stron internetowych. Niższa cena od produktów konkurencji skusiła wiele firm do użytkowania Linuksa. Dystrybutorzy pobierają opłaty za serwisowanie systemu i szkolenia. Licencja GPL na której jest on sprzedawany zmusiła dystrybutorów, do lepszego dbania o klienta.

Opłaty za serwisowanie oprogramowania czyli za ciągle aktualizacje bezpieczeństwa są lepszym rozwiązaniem dla wielu firm gdyż unika się wielkiego zakupu jakim jest zakup wielu licencji.

Rozważając dystrybucje Linuksa można usłyszeć nazwy takie jak Fedora, Debian, SUSE, Ubuntu, Mint, Gentoo i wiele innych. Pod tymi nazwami kryje się nic innego jak przygotowana przez firmę opiekującą się daną dystrybucją lub grupę użytkowników wydanie Linuksa z narzędziami i zainstalowanym zestawem oprogramowania. Takie wydanie wymaga tylko zainstalowania na dysku twardym w komputerze i jest gotowe do użytkowania. Oszczędza to czas użytkownikom początkującym jak i zaawansowanym. Oczywiście teraz instalacja Linuksa nie wymaga super znajomości komputerów, teraz wszystko może się odbyć w sposób klikany. Tylko najbardziej wymagające dystrybucje dla zaawansowanych użytkowników instaluje się w inny sposób. Jeżeli chodzi o to z czego można zainstalować? Płyta CD/DVD i Dysk Flash USB są najpopularniejszymi rozwiązaniami. Teraz prawie wszystkie dystrybucje pozwalają na próbne uruchomienie z płytki/dysku USB i wypróbowanie systemu przed instalacją co pozwala na sprawdzenie czy wszystko będzie działało tak jak należy.

Dystrybucje możemy podzielić na kilka kategorii:

a) Dystrybucje dla początkujących w których zazwyczaj od razu są zainstalowane pewne aplikacje, które najczęściej wykorzystują użytkownicy. Najczęściej wyma-

ga minimalnej konfiguracji którą można wykonać w trybie graficznym i jest gotowy do użytkowania. Dystrybucje tego typu to Linux Mint, Ubuntu (i jego pochodne), Fuduntu, MEPIS, Mandriva, SUSE Linux i Chakra Linux. Instalacja dodatkowego oprogramowania zazwyczaj jest organizowana przy pomocy graficznego menu w którym zaznaczamy i wybieramy co chcemy i system sam instaluje oprogramowanie z serwerów dystrybucji.

b) Dystrybucja dla średnio-zaawansowanych dostarcza podstawowe oprogramowanie i wymaga od użytkownika wiedzy na temat aplikacji jakich chce używać i ich konfiguracji. Zazwyczaj korzysta z systemu zarządzania paczkami przy pomocy którego możemy zainstalować chciane oprogramowanie. Dystrybucje które należą do tej kategorii to Debian, Fedora, CentOS i Sabayon Linux.

c) Dystrybucje dla użytkowników zaawansowanych. Ten typ dystrybucji jest przeznaczony dla użytkowników którzy dobrze znają działanie systemu, i wiedzą co w tym systemie mogą zmienić bez utraty funkcjonalności. Wymagana jest dogłębna wiedza dotycząca aplikacji i usług systemu w celu ich konfiguracji w zależności od potrzeb użytkownika. Ten typ dystrybucji pozwala nam na wyciągnięcie maksimum ze sprzętu na którym ją instalujemy.

Do tej grupy należą dystrybucje takie jak Arch Linux, Gentoo Linux, Slackware.

d) Dystrybucje specjalistyczne. Ten typ dystrybucji może bazować na każdym z powyższych typów. Tym co odróżnia go od nich jest to, że zazwyczaj mamy dostarczane razem z dystrybucją jakieś oprogramowanie, które wykonuje pewne zadanie np. dystrybucja SystemRescue i Gparted magic są dystrybucjami przeznaczonymi do odzyskiwania danych z dysków twardych po awariach systemu operacyjnego. Dystrybucja o nazwie BackTrack zawiera zestaw programów do testowania bezpieczeństwa sieci komputerowych. Istnieją również dystrybucje dla muzyków i grafików, Ubuntu Studio dostarcza pakiet aplikacji do pracy z grafiką, obróbki dźwięku jak i wideo.

Przykładowy rzut ekranu Linuksa

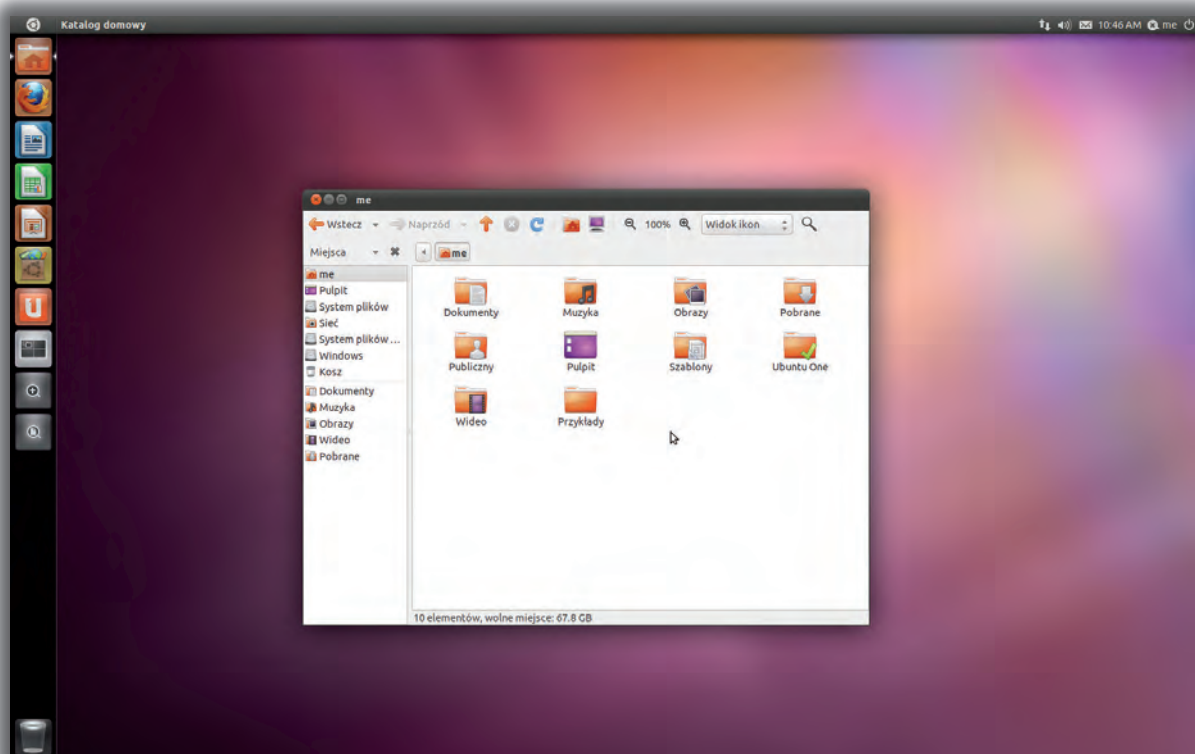


foto: <http://pl.wikipedia.org/>

Róża Dzierżak

Do biegu, gotowi... DobraNoc

Rok akademicki zaczął się na dobre, a sesja już za pasem. Nie dajmy się jednak zwariować i pamiętajmy, że nie samymi studiami student żyje. W ramach wyważonego relaksu przedsesyjnego mamy dla Was mnóstwo propozycji, gdzie możecie rzucić się w wir zabawy.

Niezawodnym sposobem na nocne szaleństwo są kluby, których w Lublinie nie brakuje. Nawet wymagający imprezowicze znajdą coś dla siebie.

* Archiwum

Naszą wylicznikę zaczynamy od klasyki dobrej muzyki jaką możemy odnaleźć w klubokawiarni Archiwum. Już sama nazwa piątkowej imprezy wskazuje na to, że nie może Nas tam zabraknąć. „Studiujesz Balujesz” przyciąga imprezowych studentów z całego Lublina, co wróży zabawę w doborowym towarzystwie. Sobota upływa nam tu pod hasłem „Rozpusty”, co chyba nie wymaga dodatkowego zachęcania. Nie można nie wspomnieć o jedynym w swoim rodzaju „Silent Disco” gdzie każdy sam decyduje przy jakich klimatach muzycznych spędza noc.

* Fashion

Kolejną klubową propozycją jest „Fashion Time”. „Fashion, czyli elegancja. Fashion, czyli styl. Fashion, czyli wzór”, tę dewizę potwierdzi każdy kto zajął tam chociaż raz. Bawić się możemy w dwóch różnych częściach klubu w odmiennych stylach muzycznych. Przestronne wnętrza umożliwiają nam zabranie ze sobą duuuużej grupy znajomych. Dzięki wielu wygodnym kanapom możemy odpocząć po ciężkim tygodniu z drinkiem w ręku, rozkoszując się niepowtarzalną oprawą muzyczną. Wersją dla lubiących wczuwać się w rytmy są niezwykle pojemne parkiety na których nawet najbardziej utwierdzeni statycznie w przestrzeni nie potrafią ustać w miejscu.

* 68

68 jest chyba najbardziej znanym numerem w mieście. Całkiem niedawno odrodził się w zupełnie nowej siedzibie, wypełniając podziemne wnętrza gorącym klimatem. Oprócz standardowych imprezowych weekendów klub zadbał o rozrywkę również w ciągu tygodnia. Zabawa trwa tu od wtorku do niedzieli włącznie. W środy królują Panie, celebrując wyjątkowość swojej pięknej płci. Open bar trwający do północy jest idealnym rozwiązaniem dla spragnionych Dam. Zważając na ilość piękna przewijającą się między dwoma parkietami z pewnością każdy Pan się tu odnajdzie. W czwartki natomiast klub odsłania swoją ciemną stronę w rytmach Black Temptation. Niezapomniana dawka czarnych bitów daje energię na kolejne 3 noce imprezowania, zwłaszcza na niedzielne Disco Never Die.

* Cream

Nie można zapomnieć o hicie ostatnich tygodni jakim był nowootwarty Cream Club. To właśnie on sprawił, że niemal cała przestrzeń pod Galerią Centrum zaczęła nocą tętnić życiem. Mimo krótkiego stażu na rynku imprezowym zyskał zaskakującą liczbę zwolenników. Domniemanych powodów takiego obrotu sprawy nie są w stanie zliczyć nawet najlepsi matematycy. Czy jest to może

jeden z najdłuższych barów w Polsce, na którym w czasie środowych „Hey Ladies” serwuje się niezliczoną ilość darmowych drinków dla Pań? A może chillout room ukryty za szklaną ścianą, będący rewelacyjnym miejscem obserwacji przebiegu imprezowej akcji? Rozważania na ten temat pozostawmy filozofom i czym prędzej dołączmy do grona oczarowanych creamowym klimatem.

* Kazik

Grzechem byłoby pominąć w naszych rozważaniach rodzimą produkcję, czyli Klub Kazik. Każdy szanujący się student Politechniki Lubelskiej wie, że tam po prostu trzeba być. Te ujmujące wnętrza niczym kamelion

wpasowują się w każdą tematykę nocy dając nam natchnienie zarówno na poniedziałkowe popisy wokalne jak i bardziej dynamiczne w niedzielnych klimatach Disco. To właśnie w tych murach zaczęła się studencka historia każdego z nas. Coroczne otrzęsiny są bramą do POLlwymiarowej, wcale nie szarej rzeczywistości. Potem jest już tylko lepiej i nagle zauważamy, że rodzinna atmosfera powoduje, iż staje się on jak nasz dom.

* Fantasy Park

Nie jesteśmy monotonna więc po powyższej dawce klubowej nadszedł czas na zupełnie inne rozwiązanie. Fantasy Park. Te dwa krótkie słowa mieszczą w sobie masę atrakcji i nutkę rywalizacji.

10 torów bowlingowych, 7 stołów bilardowych, gry video – to wszystko sprawia że wszechświat przestaje się liczyć, a cała uwaga skierowana jest na jeden cel – victoria. Bo cóż daje większą satysfakcję niż mistrzowskie rozegranie pogrążające niekoniecznie lubianego przeciwnika? Gdybyście jednak gwałtownie zatęsknili za klimatem parkietu, w pogotowiu czeka DJ, który sprawi, że Wasz taniec zwycięstwa będzie posiadał wyjątkową oprawę muzyczną. Fantasy Park jest idealnym przykładem miejsca spotkań z przyjaciółmi i relaksu po wyczerpujących zakupach na sąsiednich piętrach.

* Sport Pub

Musimy dodać chociaż wzmiankę o tzw. 7 wydziale Poli-

techniki, którym jest Sport Pub. Nasze jedyne wybawienie od nudów pomiędzy zajęciami (i nie tylko) zapewnia nam zawsze solidną dawkę nowinek ze świata sportu. Lekkie uniesienie głowy z nad szklanki wystarczy, aby przenieść się na zieloną murawę bądź też ring bokserski.

Oczywiście nie są to wszystkie miejsca, które warto odwiedzić, aby zresetować organizm i uruchomić wolny przepływ myśli stymulowany muzyką. A jak wiadomo, to właśnie ona łagodzi obyczaje. Tak więc zamiast rozpaczać nad niezaliczonym kolokwium wyjdź do ludzi, oczyść umysł i wejdź w sesję z nową energią, krokiem jednostajnie przyspieszonym.

Fantasy Park

Student rządzi!

WE WTORKI I CZWARTKI:
STUDENCI GRAJĄ W BOWLING ZA 30 ZŁ
A W BILARD ZA 14 ZŁ

**ZAGRAJ W KRĘGLE LUB BILARD
I SKORZYSTAJ Z PROMOCJI W BARZE**

CHR LUBLIN PLAZA, FANTASY PARK
UL. LIPOWA 13, TEL. (0-81) 534-24-33 / LUBLIN@FANTASYPARK.PL

Emil Bździch, Cezary Dziwisz

Humor

Co porabiasz zawodowo?
- Jestem architektem krajobrazu.

- O, a na czym to polega?
- Pracuję na buldożerze.

Facet na rowerze objuczony workami staje przed celnikiem. Celnik pyta:

- Co pan przewozi?
- Piasek – odpowiada facet.

Po sprawdzeniu okazało się, że rzeczywiście facet przewozi piasek. I tak było wielokrotnie. Za dwudziestym razem celnik zwraca się do faceta:

- Wiem, że pan coś przemycza. Przepuścimy pana, ale niech pan powie, co to jest?
Na to facet:
- Rowerzy.

Do urzędu przychodzi gość. Jest rok 1989, niedługo po upadku komuny:

- Dzień dobry, chce zmienić nazwisko.

- A jak się pan nazywa?
- Bezjajców. To takie staromodne, chciałbym nazywać się jakos po amerykańsku.

- Dobrze. Niech pan przyjdzie za tydzień po dowód.

Po tygodniu gość przychodzi, odbiera dowód i czyta nazwisko: Yonderbrack...

Komisja poborowa. Chłopak z trudem odczytuje z tablicy największą literę.

Lekarz decyduje:
- Zdolny do walki z czołgami.

W Wigilię chłop jedzie furmanką, a obok biegnie pies. Ponieważ koń idzie strasznie leniwie, chłop bije go batem.

- Jeszcze raz mnie uderzysz, to będziesz szedł piechotą - mówi koń.

- Pierwszy raz słyszę, żeby koń mówił - dziwi się chłop.

- Ja też - mówi pies.

Jedzie w taksówce Japończyk. Nagle wyprzedziła ich Yamaha, pasażer na to:

- Yamaha made in Japan, bardzo szybka maszyna.

Jadą dalej, a tu wyprzedza ich Suzuki.

- Suzuki made in Japan, bardzo szybka maszyna - mówi Japończyk.

Taksówkarz dojechał do celu, na taksometrze wyświetla się astronomiczna suma.

- Dlaczego tak drogo? - pyta Japończyk.

- Taksometr made in Japan, bardzo szybka maszyna - odpowiada taksówkarz.

Kolega podwozi kolegę nowym samochodem:

- Nie wiesz, jak często trzeba zmieniać olej?

- Nie wiem, ale mój kolega zmienia co 5 lat.

- A co ma?

- Budę z frytkami.

Stajnia Ferrari zwolniła całą załogę boksu. Decyzję podjęto po przejrzeniu dokumentacji dotyczącej grupy młodych, bezrobotnych Polaków z Berlina, którzy byli w stanie w ciągu czterech sekund odkręcić wszystkie koła od samochodu, nie dysponując przy tym żadnymi niezbędnymi narzędziami. Team Ferrari uznał to za mistrzowskie osiągnięcie, jako że w dzisiejszych czasach o zwycięstwie lub przegranej w wyścigach Formuły 1 nierzadko decyduje czas pobytu w boksie i proponował im pracę. Projekt jednak zakończono równie szybko, jak go rozpoczęto: młodzi mechanicy, co prawda, zmienili wszystkie koła w ciągu czterech sekund, ale równocześnie kompletnie przelakierowali bolid, przebili numery silnika i sprzedali teamowi McLarenowi.

Na przyjęciu goście spierają się, kto jest bardziej godny zaufania - kobiety czy mężczyźni.

- Żadna kobieta nie potrafi dochować tajemnicy - powiedział pogardliwie jeden facet.

- Nie wydaje mi się - odpowiedziała kobieta - Trzymam w tajemnicy mój wiek odkąd skończyłam 21 lat.

- Którego dnia pani się wyda - upierał się facet.

- Nie sądzę! - odrzekła - Kiedy kobieta trzyma coś w sekrecie przez 27 lat, może zatrzymać go na wieki!

Córka dzwoni do matki:

- Mamo, on kolejny raz klócił

się ze mną, ja dłużej tego nie wytrzymam, wracam do ciebie

- Nie, kochanie, on musi zapłacić za swoje błędy! Przyjeżdżam do was!

Na rozprawie sędzia pyta oskarżonego

-Dlaczego uciekł pan z więzienia?

-Bo chciałem się ożenić

-No to ma pan dziwne poczucie wolności.

- Cześć stary, słyszałem, że się ożeniłeś.

- Ożeniłem się...

- Musisz być szczęśliwy?

- Muszę.

Profesor przerywa wykład i zwraca się do studentów siedzący w ostatnim rzędzie:

- Kategorycznie zabraniam rozwiązywania krzyżówek podczas moich wykładów!

Na to ktoś z sali:

- Czy na tle rebusów ma pan podobne kompleksy?

Przychodzi student do stolówki i mówi:

Poproszę parówkę- po czym cała sala krzyczy

- Burzuj, burzuj, burzuj!

a student

- I sześć widelców...

Nie przypominam sobie, że bym był na jakiejś imprezie w akademiku, co z

drugiej strony może świadczyć o tym, że byłem na imprezie

w akademiku...

Tata, syn i teściowa idą na spacer do lasu.

Nagle syn mówi do taty.

- Tato, tato dzik zaatakował babcię.

A tata na to:

- Jak sam zaatakował to niech się sam broni.

Przychodzi student na ustny egzamin, w sali czeka profesor i jego asystent. Student losuje zestaw pytań i prosi Profesora:

-Czy mógłbym zmienić zestaw?

Losuje następny zestaw i znów prosi o zmianę. Profesor bierze indeks i wpisuje studentowi 3.

Uradowany student wychodzi z sali, a zaskoczony asystent pyta Profesora:- Jak to, dlaczego postawił mu Pan tróję.

Na co Profesor:- Skoro szukał to znaczy, że coś umiał.

Przychodzi admin do lekarza...

- Panie doktorze, coś mnie wątrobą boli ostatnio...

- Co pan powie? A u mnie działa!

Ojciec przegląda dzienniczek szkolny swego syna:

-Co ty, znowu jedyńka z historii?

-Niestety historia lubi się powtarzać...

Sudoku

W trakcie „ciekawszych” wykładów zapraszam was do pobudzenia swoich szarych komórek i rozwiązania kilku łamigłówek „Sudoku”. Ostrzegam tylko, że każda kolejna jest trudniejsza do rozwiązania. Życzę powodzenia, przy ostatniej :)

		4				9	8	3
7								
		8	2				1	6
				3	5	2		
				7		8	6	
		2	4		8		3	5
8	5		3	2	4	6		
9	1	3	5		7			
	2	6			9			7

5	7	8	1		9	4		6
		4	2			1		
	6		8	4	5	3		
6			5	8		9	4	
	2			9	3			
3	4				1			
7					4	2		
4		3	9			6		
1	9			5	7			

	6	2		8	3	5		7
					4	1		3
5	4	3			2	6		9
6				7	4			8
7	1			5			2	
4	3				8		9	
		4			5			
						8	7	
9		6						5

		5	7		2		6	
	7						8	
6		8				7	4	9
	6		5			2		
	5	4	2	1	3	9		
2		7	9		4	8		1
7					6		9	
9			8			6		5
5				9		4	2	

		4	6		8	5		
	3			4	9	7	8	
2				3				9
6	7			8				
		8				3		
		5	4				6	
	5		7		3		1	
1		3			4		2	
		2	9		6	8	5	

	1				8		5	
4		3						6
	8	9					4	1
	6	4		8		3	9	
8	3	2		5				
9				7	4			8
1				7			6	
3		7		5	8			
				9				2

Wysoka jakość, za rozsądną cenę!

Stołówka "SOKÓŁ"

ORGANIZUJEMY:

- * PÓŁMETKI I METKI STUDENCKIE
- * IMPREZY INTEGRACYJNE
- * WESELA
- * BANKIETY
- * SYLWESTRA
- * PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE (CHRZCINY, KOMUNIE, ITP.)

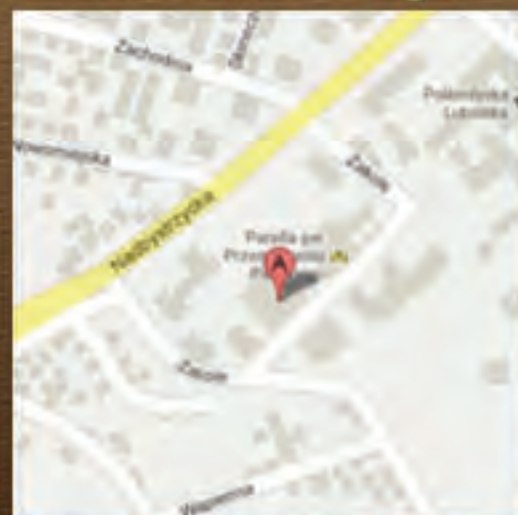
W menu znajdują się dania gorące (zestawy obiadowe i śniadaniowe, zupy i obiady regeneracyjne), dania jarzkie, przekąski, ryby, kotlety, surowki, sałatki, sosy, napoje gorące i zimne, pizza z pieca.

Polecamy wyroby garmazeryjne własnej produkcji (pierogi -15 rodzajów, kopytka, naleśniki, łazanki, gołąbki, placek po węgiersku, bigos, zapiekanki, spaghetti, tortilla po meksykańsku).

Nasza lokalizacja:

Zapraszamy także na **Obiady abonamentowe**.

Czynne:
godz. 9.00 - 17.00 (poniedziałek - niedziela)



Politechnika Lubelska
20-618 Lublin ul.
Nadbystrzycka 40A

Kontakt:

tel.: 512 168 346
500 254 456

e-mail:
biuro.stolowka@gmail.com
www.stolowka.lublin.pl

